

Romano Atmo

2016
(62)

ISSN 1896-4427



Międzynarodowy Dzień Romów



Zrealizowano dzięki dotacji
Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji
oraz Zwiększonej Subwencji Oświatowej

Sprostowanie: W ostatnim numerze „Romano Atmo” (1/2016) nastąpiła pomyłka dotycząca źródła dofinansowania naszej gazety. Informujemy, iż wydanie „Romano Atmo” możliwe jest dzięki dotacji **Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji**, nie zaś nieistniejącego już Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji.



- 4 Międzynarodowy Dzień Romów
- 7 Maśkrethemytko Romano Dyves
- 10 Limanowa – stary konflikt, nowe problemy
- 14 Phurani ćhingard, neve problemy
- 16 Romani aktywność ande szkoła
- 18 Szkolna aktywność Romów
- 21 Zapowiedź uroczystości w Chełmnie nad Nerem
- 22 Co mają Romowie wspólnego z diabłem?
- 24 Beng, hyria manuś... Manusiengro buntowanio
- 26 Romowie, integracja, konflikt
- 28 Roma, integracja, košipen
- 30 Studencko sera
- 32 Strefa studenta
- 34 Klaudia o sobie i swoich marzeniach
- 35 Roma Triumph & Reality of Assimilation...
- 38 Triumf Romów i rzeczywistość asymilacji
- 40 Moja wielka grecko-romska przygoda
- 42 20 lat ERRC i ECMI
- 44 20 berś ERRC i ECMI
- 46 Romowie w Persji
- 48 Roma dre them Irano

Redakcja Romano Atmo nie odpowiada za opinie czytelników wyrażone w listach, opowieściach, wywiadach, etc. Artykuły, teksty i opinie zamieszczone w Romano Atmo nie są opiniami redakcji. Pismo nie odpowiada za treść artykułów i nie utożsamia się ze wszystkimi poglądami politycznymi prezentowanymi w magazynie.

Fot. na okładce przedniej i tylnej:
Anna Szymańska

Zespół redakcyjny



Redaktor naczelny
Roman Chojnacki



Redaktor techniczny
Damian Puszczykowski



Asystent redaktora
Agnieszka Huczko

Współpracownicy



Mateusz
Babicki



Andrzej
Sochaj



Justyna
Matkowska



Andrzej
Łuczak



Kamila
Zarębska

Słowo od redaktora naczelnego



Drodzy Czytelnicy!

Za naszymi oknami w końcu wiosna. Już nie tylko meteorologiczna, nie kalendarzowa, ale ta prawdziwa, na którą czekaliśmy całą długą zimą – słoneczna, zielona i budząca do życia. Coraz dłuższe dni i jasne wieczory

zachęcają do długich spacerów, czy rowerowych wycieczek. Czy Wy też kochacie ten stan nowej energii, która wypełnia przyrodę i nasze ciała spragnione słońcem?

W wiosennym Romano Atmo relacjonujemy nasze święto – Międzynarodowy Dzień Romów, który obchodziliśmy 8 kwietnia. Ponadto szczerze zachęcam to zapoznania się z artykułem prof. dr hab. Ewy Nowickiej, która przedstawia ciekawe ujęcie integracji i konfliktu wśród społeczności romskiej. W nieco innym klimacie, ale równie ciekawie – namawiam do przeczytania kontrowersyjnego tekstu o nieco przewrotnym tytule „Co Romowie mają wspólnego z diabłem?”. Innym wartym uwagi tekstem jest ten o wydarzeniach w Limanowej.

Po wydaniu ostatniego numeru Romskiej Duszy dostaliśmy od Was wiele pozytywnych opinii o nowej, rozszerzonej wersji naszego pisma. Bardzo dziękujemy! To miód na nasze serca. Pamiętajcie, że wciąż czekamy na Waszą twórczość, artykuły, reportaże i listy. Z wielką chęcią opublikujemy to, z czym zechcecie się z nami podzielić, bo tworzymy to pismo wspólnie.

Zapraszam do czytania!

Javen bahtale manuszale



Dre jamare dudala syr dykhas nijał naddział i manusz od razu vededyr pe czujineł. Kažo jamendyr soś peskie planineł so kiereła, kaj tradela nijał i kaj te zahtyłeł love pe dzipen, dasało isy romano dzipen.

Dre jamary gazeta Romano Atmo rakhena syr zavsze artykuły sałe napevno tumen zainteresynena, isy artykuło pał romano dyves sało sy 8–IV, dre sare thema Roma rypyren pał da dyves.

Kamav tumenge te parykireł pał súkar łava pał jamary gazeta. Syr dykhen sparudziem kuty ła, butyr informacji isy romanes i dre dialekty romane sałe sy dre Polska. Kamavys kaj Romano Atmo te javeł sareng na tylko polskie Romenge i dałeskie zamangav tumen saren kai te pisynen kie jamary gazeta pał tumare problemy i tumaro dzipen. Dava sy tumenge kierdo, sykavas sareng so hyria i łatsio isy dre jamaro narodo na daras pes.

*Mekhav tumen Devlesa
Roman Chojnacki
Romanes Osiu*

ADRES REDAKCJI:

ul. Wyszyńskiego 32, 78-400 Szczecinek
tel. 94 37 250 98, faks 94 37 250 96
zrp.romanoatmo@wp.pl, www.romowie.com
Skład: Damian Puszczykowski
Nakład: 500 egz.



w Polsce i na świecie

Co roku w 2 numerze *Roman Atmo* zamieszczamy obszerną relację z Międzynarodowego Dnia Romów obchodzonego 8 kwietnia. Piszemy o tym jak obchodzono w Polsce i na świecie ten szczególny dzień, czy świętowali go tylko Romowie oraz jakie wydarzenia zorganizowano z okazji romskiego święta. Tym razem nie może być inaczej, dlatego na początek naszej relacji przypomnimy Wam historię tego dnia.

Fot. Anna Szymańska

Międzynarodowy Dzień Romów. Obchodzony jest on w rocznicę I Światowego Kongresu Romów, który odbył się w 1971 roku w Londynie. Kongres ten zainaugurował działalność Światowej Rady Romów (International Romani Union). Wtedy też zwrócono się do krajów członkowskich Organizacji Narodów Zjednoczonych, aby uznały Romów za mniejszość narodową, usta-

lono flagę i hymn. To symbole, które umocniły tożsamość romską, poczucie przynależności i dziś kojarzą się już nierozdzielnie z Romami. Wtedy też, na prośbę tej mniejszości narodowej oficjalnie zastąpiono słowo „Cygan” wyrazem „Rom”, pochodzącym z języka romanes i oznaczającym człowieka, mężczyznę. Międzynarodowy Dzień Romów ustanowiony został w roku

1990 podczas IV Światowego Kongresu Romów, który odbył się w Serocku koło Warszawy.

■ 8 kwietnia w Polsce

Stowarzyszenie Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej im. Papuszy w Gorzowie Wlkp. wraz z Akademickim Centrum Badań Euroregionalnych

Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej przy współpracy z Urzędem Miasta i Miejskim Ośrodkiem Sztuki w Gorzowie Wielkopolskim zorganizowały obchody Międzynarodowego Dnia Romów pod honorowym patronatem Wojewody Lubuskiego.

W trakcie gorzowskiego spotkania uczestnikom zaprezentowano książkę „Cyganie/Romowie w Polsce. Dawne i współczesne konteksty 1964 r.”, a sam prof. Lech Mróz przybliżył stan i potrzeby badań nad tą kolorową społecznością. Warto wspomnieć, że gorzowskie stowarzyszenie było pierwszym w Polsce, które przed laty zainaugurowało obchody Międzynarodowego Dnia Romów.

– *Międzynarodowy Dzień Romów to wyjątkowe święto. Dziś możemy powiedzieć, że wzbogaciliśmy siebie nawzajem. Spuścizna kultury romskiej bardzo poszerzyła obraz kulturowy naszego regionu. Za to chcemy Romom podziękować* – powiedział mediom wojewoda Władysław Dajczak podczas Obchodów Międzynarodowego Dnia Romów. – *Stworzenie Instytutu Papuszy to jeden z naszych priorytetów. Państwo Dębiczcy są wspaniałymi partnerami do współpracy w tym zakresie. Jestem przekonany, że wspólnie nadamy bieg temu projektowi. Jestem pewien, że powołanie Instytutu pozwoli zrealizować kolejne inicjatywy na rzecz kultury, nauki i edukacji związanej z mniejszościami* – powiedział Dajczak.

Z kolei w Poznaniu Dzień Romów uświetnił swoim występem w Sali Białej Urzędu Miasta „Król czardasza”, czyli Miklosza Deki Czureja. Z okazji Międzynarodowego Dnia Romów na dziedzińcu można też oglądać wystawę „Osada” – reportaż o życiu codziennym Romów na Słowacji.

Międzynarodowy Dzień Romów zbiegł się z Dniami Kultury Francuskiej „Francja Romów”, z tej okazji na dziedzińcu Urzędu Miasta oglądać można jeszcze jedną wystawę fotografii przygotowaną wspólnie z galerią Pix.house.

– *Zajmujemy się fotografią dokumentalną i interesują nas wszelkie przejawy codziennego życia, wszelkich społeczności* – tłumaczył Mariusz Forecki z galerii Pix.house. – *Dlatego wspólnie z Miastem zorganizowaliśmy wystawę pokazującą codzienne życie Romów w miejscowości Jarovnice na*

Słowacji. Fotografem, którego zaprosiliśmy do współpracy przy tym projekcie jest Bogusław Kaczmarczyk.

Po spotkaniu w Sali Białej i występie Milosza Deki Czureji, w Domu Bretanii można było wysłuchać wykładów dotyczących kultury i historii romskiej. Wśród wykładowców znaleźli się m.in. słynny językoznawca Marcel Courthiade i znany cyganolog Adam Bartosz.

Na temat podejścia miasta Poznań do społeczności romskiej wypowiedział się zastępca prezydenta Poznania Jędrzej Solarski – *Miasto Poznań chce być miastem otwartym, do tego dąży. Z okazji Międzynarodowego Dnia Romów chciałbym życzyć państwu, abyście czuli się w Poznaniu dobrze. Doceniamy wkład mniejszości romskiej w naszą kulturę. W tym roku przyznaliśmy Złotą Pieczęć Miasta Poznania Mikłoszowi Deki Czureji, ale tu nie chodzi tylko o gesty. Wspólnie działamy na rzecz utworzenia w Poznaniu orkiestry romskiej. Chcemy też poprawić warunki bytowe części Romów zamieszkujących w Poznaniu. Będziemy robić wszystko, by dobrze się tu państwu żyło.* – powiedział mediom.

Anna Markowska, prezes Fundacji Bahtale Roma, twierdzi, że Poznań bardzo otworzył się na społeczność romską i jej kulturę. Jej zdaniem współpracownicy mogłaby jednak nabrać większego tempa, szczególnie w zakresie utworzenia orkiestry romskiej. Markowska wręczyła prezydentowi Solarskiemu obraz z wizerunkiem konia ciągnącego cygański wóz. – *Cieszymy się, że jest coraz większe zainteresowanie wspólnymi sprawami. Społeczność romska wszędzie dobrze się czuje, także w Poznaniu. Chcemy, żeby i poznaniacy dobrze się czuli z mniejszością romską, żeby wzajemne różnice wzbogacały całą kulturę* – powiedziała.

Międzynarodowy Dzień Romów obfitował w wiele wydarzeń artystycznych. 8 i 9 kwietnia Teatr Muzyczny w Lublinie wystawił operę komiczną Johanna Straussa „Baron Cygański” w unikatowej oprawie, z udziałem romskich artystów – Eleny Rutkowskiej, członków zespołu cygańskiego Tamburino z Tomaszowa Lubelskiego oraz Stowarzyszenia Rom. Spektakl wyreżyserował Zbigniew Czeski, kierownictwo muzyczne sprawuje Jacek Boniecki, chór przygotowała Zofia Bernatowicz. W spektaklu udział bierze

100 wykonawców (soliści, chór, balet, orkiestra).

To z pewnością najpopularniejsze i najbardziej lubiane dzieło J. Straussa. Historia pięknej cyganki – Saffi i jej miłości do węgierskiego szlachcica – Barinkaya, stała się inspiracją dla wielu pięknych melodii oraz malowniczych scenarii. Cygański żywioł przeplata się tu z wiedeńską elegancją, humor z refleksją, wielkie sceny zbiorowe z nastrojowymi ariami i duetami a muzyka J. Straussa nie wymaga rekomendacji.

Radomskie stowarzyszenie Romów „Romano Vašt” 8 kwietnia zaprosiło wszystkich chętnych do Resursy Obywatelskiej, gdzie obchody Międzynarodowego Dnia Romów rozpoczęły się o godzinie 19.30 debatą „Romowie. Wyzwania XXI wieku”, której prelegentami byli: Stanisław Stankiewicz, Małgorzata Różycka i Jacek Milewski, dyrektor pierwszej szkoły romskiej w Suwałkach. Po zakończeniu debaty odbył się wernisaż wystawy obrazów Mirosławy Caban oraz degustacja potraw romskich. Gwoździem programu był wieczorny koncert zespołu „Patrycja”.

8 kwietnia hucznie świętowali także najmłodszy ze Świetlicy Integracyjnej Słoneczko działającej przy Związku Romów Polskich w Szczecinku. Dzieci podzieliły się na grupy i przy akompaniamencie romskich piosenek kleiły taborowe wozy z pustych pudełek i kartonów. Tańcom i śpiewom nie było końca, a dziewczynki chętnie przebrały się w tradycyjne romskie stroje. Na zakończenie wszyscy ze smakiem zjedli pizzę.

W Międzynarodowym Dniu Romów wyjątkowy zaszczyt spotkał Alfredę Markowską, znaną w Gorzowie jako Babcia Nońcia, która jest niezwykle szanowaną postacią romskiej społeczności osiadłej w Gorzowie. Właśnie 8 kwietnia prezydent Gorzowa Jacek Wójcicki odwiedził Alfredę Markowską, by uhonorować jej zasługi oraz prowadzoną działalność społeczną. Markowska podpisała akt notarialny mieszkania, które mogła zakupić na wyjątkowych warunkach, dla nieruchomości została udzielona bonifikata w wysokości 99%. Tym samym 3 pokojowa nieruchomość o pow. 63,37 m² przy ul. Dąbrowskiego oficjalnie stała się jej własnością.

Alfreda Markowska w czasie wojny znalazła zatrudnienie na kolei, któ-



re wykorzystwała do niesienia pomocy ludziom. Podczas II wojny światowej, wbrew wszystkim zagrożeniom ratowała dzieci romskie i żydowskie przed śmiercią z miejsc pogromów oraz transportów do obozów koncentracyjnych. Organizowała dla nich schronienie, wyrabiała im fałszywe dokumenty. Dla wielu z nich stała się drugą matką. Według różnych szacunków – dzięki niej uratowano około pięćdziesięciorga dzieci. Choć niektóre źródła podają, że mogło być ich nawet kilkaset.

Markowska za swe bohaterstwo i odwagę oraz za szczególne zasługi w ratowaniu życia ludzkiego w 2006 r. została odznaczona przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Jej mieszkanie przy ul. Dąbrowskiego służy dzieciom romskim i jest miejscem, gdzie spotykają się, ucząc i wychowując pod okiem nestorki i starszyny romskiej.

■ 8 kwietnia na świecie

Niedługo po Międzynarodowym Dniu Romów, a dokładniej 18 kwietnia w sali Riding w Marquis Palace w Late-

rza (Taranto) burmistrz Gianfranco Lopane nadał Honorowe Obywatelstwo Alexianowi Santino Spinelliemu. Po 594 latach udokumentowanej obecności ludności romskiej we Włoszech, oficjalnie Laterza, miasto w regionie Puglia postanowiło przyznać honorowe obywatelstwo włoskiemu Romowi.

Spinelli był również pierwszym absolwentem romskim we Włoszech, a także pierwszym, który sprawował kierownicze stanowisko Uniwersytetu Języka i Kultury Romskiej – uczył w Trieście przez 8 lat. Od 18 kwietnia jest także pierwszym Romem, który ostał obywatelem honorowym. Zaszczyc ten przyznawany jest by uhonorować zasłużonego dla miasta, w podzięce za jego zaangażowanie i pracę. To także mocny przekaz przeciwko rasizmowi i ksenofobii wobec społeczności romskiej.

Niedawno w bibliotekach ukazała się nowa książka Santino Spinelliiego zatytułowana „Romowie ci obcy”, która jest kontynuacją publikacji „Romowie, ludzie wolnych narodów”. Romski profesor wydał drugi tom, aby zgłębić nieznane meandry szokującej historii i wspaniałą epopeję ludzi, którzy tworzą swój lud – Romów – naród bez zie-

mi, ale z tradycją, kulturą, sztuką, wiedzą, przekonaniami i tożsamością.

Co roku 8 kwietnia jest doskonałą okazją do przypomnienia i zaprezentowania świata bogactwa romskiej kultury i tradycji. W związku z tym szczególnym dniem w wielu miastach organizowane są obchody i towarzyszące im wystawy, koncerty, konferencje, wykłady i przeróżne debaty, podczas których omawiane są priorytetowe romskie kwestie. To także szansa na przekonanie osób nie znających specyfiki społeczności romskiej do jej barwnego i niewątpliwie ciekawego folkloru. Na przestrzeni lat widać jednak, że romskie święto staje się także sposobnością do uhonorowywania na różne sposoby zasłużonych Romów. To symboliczne docenienie członków naszej społeczności jest dla nas dobrą wróżbą na przyszłość. Być może za kilka lat wszyscy wspólnie będziemy obchodzić Międzynarodowy Dzień Romów, bez dzielących nas barier i różnic.

Agnieszka Huczko

Maškrethemytko Romano Dyves



So berś dre dujto numero Romano Atmo ćhinas baro artykuło syr manusia obdzian Maškrethemytko Romano Dyves, savo isy dre 8 kwietnio. Ćhinas dołestyr syr obdzianys da szczególnie jamenge dyves dre Polska i pe sveto, czy frejdzionys tylko Roma i save imprezy isys kerde pał okazja jamaro święto. Dre da berś nani inaczej, pał ćhinas Romane Dyvesestyr, a pe jangił przybiśkiras kuty historia da dyveseskry.

Fot. Anna Szymańska





Maśkretthemytko Romano Dyves obdzias dre dyves 8 kwietnia, dre rocznica I Svetytko Kongreso Romano, savo isys dre Orpington paś Londyn dre 1971 berś. Pe Kongreso dova ztradyne pes Roma cełe svestostyr i zathode organizacja International Romani Union (IRU). Dre do ciro Roma zrysine ke thema kaj isys dre ONZ, kaj te przydzinen Romenge statuso tyknedyr nacjakro. Pe do Kongreso Roma vykendyne też romani flaga i hymno. Dała symboli kerde tożsamość romani zorałedyr i dadyves juź ceło sveto pryncykireł juź da romane symboli. Dre Orpington jamary tyknedyr nacja zrysija też ke sveto kaj oficjalnie te phenen pe jamendyr Roma, a na Cygany. Maśkretthemytko Romano Dyves ustanowidnt Roma dopiero dre 1990 berś

pe IV Svetytko Kongreso Romano dre Serocko paś Warszawa.

Dakicy historia, sai powinno te dzinas sare Roma. A syr Romano Dyves obdzianys dre da berś dre Polska?

Romano Dyves dre Polska

Stowarzyszenie Twórców i Przyjaciół Kultury Cygańskiej im. Papuszy dre Gorzów Wlkp. khetanes Akademickie Centrum Badań Euroregionalnych Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, Urząd Miasta i Miejski Ośrodek Sztuki zorganizydnt obchody Maśkretthemytko Romano Dyveseskre teł honorowo patronato savo dyja Wojewoda Lubuski. Pe do rakhiben organizatory sykade pustik „Cyganie/Romowie w Polsce. Daw-

ne i współczesne konteksty 1964 r.”. Przephenetyś też prof. Lech Mróz, savo phenetyś badaniendyr pał romani kultura. Paś da okazja miśto te przybiśkireł kaj bersia dałestyromano stowarzyszenie dre Gorzów isys jekhto dre Polska kaj kerdzia obchody pał Maśkretthemytko Romano Dyves. Wojewoda Lubusko Władysław Dajczak adzia vyphenetyś pes ke media paś da okazja: „*Maśkretthemytko Romano Dyves to wyjątkowo święto. Dadyves moginas te phenel kaj zbarvalijam pes nawzajem. Kultura romani kerdzia baredyr i zorałedyr dzipen kulturowo dre jamaro regiono. Pał dava kamas te parykireł Romenge. Kamas te kerel khetanes Instytutu Papuszakro, dava isy jamaro prioryteto. Raja Dębicka isy tače partnery kaj khetanes dava te keras. Me som pewno, kaj khetanes kerasam da projekto. Instytutu javeła baro kroko kaj te kerel butedyr inicja-*

tywy pał kultura i edukacja tyknedyr nacjengry.”

Dre Poznań dre Urząd Miasta, dre Romano Dyves zabiasadzia Miklosz Deki Czureja. Kerdy sys też wystawa „Osada”, savi sykaveł romano dzipen dre Słowacja. Romano Dyves isys adoj kerdo khetanes Dyvesenca pał Kultura Francusko „Francja Romów”. Paś da okazja dre Urząd Miasta isys kerdy jeszce jekh wystawa savi kerdzia galeria Pix.house. Mariusz Forecki galeriatyr Pix.house: *„Začas pes dokumentalno fotografiasa i interesynen jamen sodyvesesko dzipen vavir čhane manusiengro. Pełde dava khetanes forosa kerdziam da wysta-wa kaj sykaveł dzipen Romengro dre Jarovnice dre Słowacja.”*

Pošli występo Mikloszosko dre Parni Sala dre Urzędo Miasta, isys kerde wykłady dre Dom Bretanii pał kultura i historia romani. Rakiryben kerenys adoj dasave manusia syr Marcel Courthiade i Adam Bartosz. Romendyr vyphendzia pes też zastępca prezydenta Poznania Jędrzej Solarski: *„Foro Poznań kameł te javeł phirado foro, ke dava dążynas. Pał okazja Maškrethemytka Romano Dyves kamav te vinszynieł tumenge, kaj mišto pes te czujinen dre Poznań. Doceninias wkłado savi kerel tumary kultura dre jamary kultura. Dre da berś przydzindziam nagroda Złota Pieczęć Miasta Poznania Mikloszoske Deki Czureja, ale adaj na dział jamenge tylko pał gesty. Khetanes działynas kaj dre Poznań te javeł orkiestra romani. Kamas też te poprawineł warunki bytowe niektóra Romenge kaj isy bešte dre jamaro foro. Kerasam saru kaj mišto pes tumenge adaj te dzidziol.”*

Anna Markowska, prezeso dre Fundacja Bahtałe Roma, phenel kaj Poznań but pes phiradzia pe romani tyknedyr nacija i jamary kultura. Phenel jednak kaj współpraca mogindziaby te javeł kuty sygnedyr, zwłaszcza paś dova kaj te kerel orkiestra romani. Kerdzia joj podarko zastępcake prezydenta, obrazo pe savo makto isys phurano romano vurden grenca. Phendzia: *„Siaras pes kaj isy coraz baredyr zainteresowanio khetane sprawenca. Roma mišto pes czujinen dre Poznań i kamas kaj poznaniaki mišto te czujinen pes ja-*

mare tyknedyr nacjasa, kaj vavir čhapipeña maškre jamendyr te barvalakiren ceło kultura.”

Maškrethemytka Romano Dyves siukar ogbeno isy też dre Lublin. Adoj Teatro Muzyczno dre Lublin sykadzia opera komiczna Johanna Straussa „Baron Cygański”. Reżyseria kerdzia Zbigniew Czeski, kierowniko muzyczno isys Jacek Boniecki, a chóro kerdzia Zofia Bernatowicz. Dre da spektaklo udziało line też romane artysty, a sare manusia save kerenys paś da opera (chóro, baletu, solisty, orkiestra) isys 100 dziene! Dava isy na pewno najbutedyr dzindło i najbutedyr lubiano dzieło Straussa. Ophenel historia Romniakry kaj kharel pes Saffia i kameł węgierske szlachcicos kaj kharel pes Barinkay.

Dre Radom organizacja romani „Romano Vašt” zamangdzia manusien pe obchody Romano Dyves ke Resursa Obywatelsko. Isys kerdy adoj debata „Romowie. Wyzwania XXI wieku”, pe savi vyphenenys pes Stanisław Stankiewicz, Małgorzata Różycka i Jacek Milewski, dyrektoro dre jekhto szkoła romani dre Suwałki. Pošli debata kerdo isys wernisažo wystawakro kaj sykade isys obrazy kaj makcia Mirosława Caban, ale też podyne isys romane chabena. Najbaredyr atrakcja adoj isys koncerto zespołosko „Patrycja”.

Dre 8 kwietnia świętynenys też čhavore dre Świetlica Integracyjno paś Romano Związko dre Szczecinko. Čhajoria przeryde pes dre romane stroji estradowa, bagenys i khetenys ke romane gila. Isys też kerde adoj vavir čhane zabawy čhavorengre pał tematyka romani kultura. Čhavore i asystentki romane kleinenys tekturendyr phurane romane vurdena taborowa.

Kaj te dzinas so dre da berś isys jeszce but ważno dre jamaro dyves dre Polska, musinas te rysioł jeszce jekhver ke Gorzów. Adoj dre daber-sitko Maškrethemytka Romano Dyves wyjątkowo zaszczyty rakcia Alfreda Markowska, Bibi Noncia. Dre romano święto Prezydento Gorzowa Jacek Wójcicki, odwiedzindzia khere Bibi Noncia, kaj te parykireł łenge pał łengre zasługi i działalność społeczno. Jandzia Phure Romniake akto notarialno pał łengro kher kaj isy beś-

te, kaj te čhinen peskro podpisu i te vykinen do khera pełde 99% zniżka! Adzia właśnie foro Gorzów docenin-dzia Bibi Noncia. Tryn pokoi i 63 m² vykındle pe własność pał 1% syr isy moł do kher.

Alfreda Markowska dre II dujto svetytko maryben kerenys buti paś kolej i adoj pomoginenys manusien-gre gił Sasendyr. Dre do phare dyves, kaj zamaryben isys pe sodyves, jone ryzykinenys peskro dzipen i ratynenys romane i čhindytke čhavoren dre štety kaj isys pogromy i transportendyr ke obozy merybnytka. Rakhenys čhavorengre štety kaj moginenys te ugaruvel pes gił Sasendyr i vykerenys łenge chochane liła. Bute do čhavorengre isys jone łenge syr vavir daj. Isy vavir čhane opini pe dava kicen čhavoren Bibi Noncia uratyndle dre maryben. Oficjalnie podeł pes kaj saveś 50 dzienen, ale isy też i dasave opini kaj isys dova varykicy sieła. Pał da bo-haterstwo i odwaga Bibi Noncia dre 2006 berś doreste Prezydentostyr Lech Kaczyński Krzyžo Komandorsko z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Romano Dyves pe sveto

Pe sveto pał okazja Romano Dyves isys jekh szczególnie wydarzenio ważno jamenge. 10 dyves pošli jamaro dyves, 18 kwietnia dre Italia dre foro Laterza burmistrzo Gianfranco lopane dyja Honorowo Obywatelstwo Romeske Santino Spinelli. Čhinasys już dre jamary gazeta da Romestyr varykicy moły. Santino isy jekhto syklakirdo romano dre Italia kaj isys wykładowca pe Uniwersyte-to. Da nagroda łeske but znaczyneł syr dykhasam syr Italia poddziałys ke Roma dre ostatnia bersia.

A so butedyr pe sveto dre daber-sitko Maškrethemytka Romano Dyves? Isys kerde vavir čhane wystawy, koncerty, konferencji, debaty i vavir rakhibena pe ceło sveto: dre Praga, Londyn, Madryt... a polityki vinsziny-nenys Romenge saru so najfededyr. Dre da jekh dyves dre berś sveto jamendyr rypyreł.

Ania Perelka

Stary konflikt,

Nikt nie chce u siebie Romów z Limanowej

W

wrześniu ubiegłego roku w Limanowej miała miejsce jubileuszowa XXX pielgrzymka do limanowskiej bazyliki Matki Boskiej Bolesnej, w której wzięło udział kilkuset Romów z całego kraju. Jak co roku przebyli oni drogę z Łososiny Górnej do Limanowej. W organizację pielgrzymki żywo angażuje się ksiądz Stanisław Opocki, krajowy duszpasterz Romów, który jest inicjatorem wydarzenia i zapoczątkował tradycję pielgrzymki, która z roku na rok przyciąga coraz większą rzeszę uczestników. W pielgrzymce biorą udział wszyscy, którzy chcą się razem modlić i są zainteresowani duszpasterstwem, kulturą i folklorem romskim. W ubiegłym roku do pielgrzymki dołączył tradycyjny tabor z zabytkowymi bryczkami i wozami cygańskimi.

Niestety prócz limanowskiej pielgrzymki to małopolskie miasteczko nie schodzi z ust całej polski za sprawą trwającego już od ponad 30 lat konflik-

tu polsko-romskiego, który rozpoczął się, gdy osiedlono tu kilkudziesięciu Romów. Precyzując, konflikt dotyczy wielopokoleniowej rodziny romskiej i polskich mieszkańców Limanowej. Policja i władze samorządowe są bezradni, a mieszkańcy próbują urządzać samosady. Konflikt okresowo przybiera na sile i cichnie, w roku 2010 został zawieszony po tzw. okrągłym stole, zorganizowanym przez biskupa Wiktora Sworca. Co było do przewidzenia, konflikt tylko przycichł, ale nie został rozwiązany. Nieco później, w lipcu 2010 roku kilkuset Polaków i Romów stanęło naprzeciwko siebie z nożami, butelkami i koktajlami Molotowa, w ruch poszły kamienie, musiał interweniować specjalny pluton policji. Funkcjonariusze po opanowaniu sytuacji strzegli rodziny romskiej przez dłu-

gie godziny przed gniewem odgrających się sąsiadów. Romowie mieli być eksmitowani, ale do dzisiaj nie zmienili miejsca zamieszkania. Pojawiły się głosy, że byłby to objaw dyskryminacji na tle narodowościowym.

W listopadzie ubiegłego roku antyromskie nastroje znów przybrały na sile – tuż po serii zamachów w Paryżu na murach budynków przy ulicach Piłsudskiego, Słonecznej i Wąskiej pojawiły się obraźliwe napisy: „Polska dla Polaków”, „Won z Polski szmaty”, „Szykujcie się na zagładę”. Niektóre z nich skierowane były bezpośrednio do konkretnych Romów – na murach pojawiły się ich nazwiska. Zniszczono także samochody należące do Romów – szyby, światła i tablice rejestracyjne zamalowano sprayem, powyrywano kłamki.

nowe problemy

” W listopadzie ubiegłego roku antyromskie nastroje znów przybrały na sile – tuż po serii zamachów w Paryżu na murach budynków przy ulicach Piłsudskiego, Słonecznej i Wąskiej pojawiły się obraźliwe napisy: „Polska dla Polaków”, „Won z Polski szmaty”, „Szykujcie się na zagładę”. Niektóre z nich skierowane były bezpośrednio do konkretnych Romów – na murach pojawiły się ich nazwiska. Zniszczono także samochody należące do Romów – szyby, światła i tablice rejestracyjne zamalowano sprayem, powyrywano klamki.

Autorami rasistowskich napisów była prawdopodobnie jedna grupa używająca farby w dwóch kolorach. Pod każdym hasłem namalowany został znak falangi – symbol używany przez środowiska związane z ruchem narodo-radykalnym. Ktoś rozwiesił też plakaty z hasłem: „Nie dla islamskiej dzielnicy w naszym mieście”. Urząd miasta zlecił zamalowanie wszystkich napisów służbom komunalnym, ale wzrósł strach i niepewność wśród romskiej społeczności.

Kolejny zwrot akcji nastąpił pod koniec listopada ubiegłego roku, kiedy miasto zdecydowało, że dom przy ulicy Wąskiej, w którym mieszkają Romowie nie nadaje się do dalszego użytku ze względu na stan techniczny. Władze Limanowej otrzymały środki z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji na zakup innych budynków, gdzie będą mogły przenieść się romskie rodziny. Miasto nie znalazło odpowiedniej nieruchomości na terenie Limanowej, kupiło więc dom w miejscowości Marcinkowice znajdującej się poza Limanowszczyzną, do której przeprowadzić się miało około dwudziestu osób.

Dla pozostałych osób nie udało się znaleźć dogodnego lokum – w Zalesiu ze sprzedaży wycofał się właściciel nieruchomości, a na zamieszkanie w Czchowie nie zgodzili się sami Romowie. Ostatecznie jednym z za-

kupionych domów miał być budynek na osiedlu Podjabłoniec w położonej kilkanaście kilometrów od Limanowej Mordarce. Zamiary miasta spotkały się jednak ze stanowczym sprzeciwem mieszkańców tej miejscowości, którzy uznali, że władze Limanowej próbują pozbyć się „problemu romskiego” ich kosztem. Mieszkańcy Mordarki tłumnie zgromadzili się w budynku Urzędu Miasta Limanowa, by protestować przeciwko temu rozwiązaniu. Byli na tyle zdeterminowani, by zbierać środki na ewentualne wykupienie nieruchomości przeznaczonej dla Romów. Protestujący obawiali się, że Romowie będą wchodzić w konflikty z prawem, a ich działki stracą na wartości. Kilka-naście osób odwiedziło burmistrza, by przedstawić swoje obawy. Ostatecznie okazało się, że budynek w Mordarce nie spełnia określonych warunków, a właściciel nie potwierdził chęci sprzedaży domu.

W tym samym czasie 20-osobowa rodzina romska wprowadziła się do domu w Marcinkowicach (gmina Chełmiec), jednak tamtejsi mieszkańcy obawiając się uciążliwego sąsiedztwa także rozpoczęli protesty i wizyty u władz Limanowej. Romowie natomiast cieszyli się z przeprowadzki i ujrzeli w niej szansę na nowe, spokojne życie. – *My nie mogliśmy wyjść na Rynek. Atakowano nas nawet jak wraca-*

liśmy z kościoła. Do sklepu baliśmy się chodzić sami. Na murach pisali, że nas wybiją. My chcemy odetchnąć i normalnie żyć. Jeśli Polacy nie chcą mieć z nami do czynienia, to nie będą mieć. Ale niech pozwolą nam spokojnie tu mieszkać. – powiedziała mediom młoda Romni, tuż po przeprowadzce do Marcinkowic.

Tymczasem ponad sto osób udało się do Urzędu Gimny Chełmiec, by domagać się stanowczej reakcji wójta Bernarda Stawiarskiego na możliwość przesiedlenia Romów do Marcinkowic. Ten przekonywał jednak, że w Polsce każdy ma prawo mieszkać tam, gdzie chce. – *Nie mogę odmówić meldunku, tak jak nie mogę wstrzymać przeprowadzki. Ten dom sprzedała prywatna osoba, a kupiło go miasto Limanowa. Wójtowi nic do tego* – powiedział zniechęcony sytuacją mieszkańcom. Zdesperowani ludzie udali się prosto do burmistrza Limanowej, któremu zadeklarowali, że są gotowi odkupić dom, do którego Limanowa przesiedla Romów. Uzyskane z tej transakcji pieniądze trafiłyby do miasta, aby mogło kupić dla Romów inny budynek. Jeden z radnych gminy zaproponował też wójtowi projekt uchwały, która mia-

łaby zakazywać tworzenia na terenie samorządu romskich osiedli. – *Takie rzeczy, które jeden z radnych zgłosił, świadczą tylko o jego poziomie umysłowym. Nie potrafię tego nawet skomentować* – skrytykował pomysł wójt Stawiarski.

Emocji towarzyszącym przeprowadzce nie rozumiał Mieczysław Szczerba, prezes Stowarzyszenia Bergitka Roma w Nowym Sączu. Rodzinę Oraczków, która zamieszkała w Marcinkowicach zna od wielu lat i uważa, że nie będzie sprawiać żadnych problemów. – *Romowie to nie terroryści, a budzą tak histeryczne reakcje. A co by było, gdyby do wsi sprowadzono nie Cyganów, tylko uchodźców z Bliskiego Wschodu? My przynajmniej jesteśmy swoi, a oni zupełnie obcy* – powiedział Gazecie Krakowskiej.

Ostatecznie na nic zdały się protesty mieszkańców, część wielopokoleniowej rodziny romskiej z ulicy Wąskiej wprowadziła się do Marcinkowic i doceniła możliwość spokojnego życia w nowym otoczeniu. – *Tu jest naprawdę bardzo spokojnie, nie ma żadnego problemu. To nie jest Limanowa* – powiedział portalowi limanowa.in Zbigniew Oraczkowski, Rom przesiedlony z Limanowej.

Podobna sytuacja rozegrała się w Czchowie, gdzie zakupiona miała zostać kolejna posiadłość. Mieszkańcy bali się kłopotów, które stereotypowo ciągną się za Romami z Limanowej, a tamtejszy burmistrz uznał, że limanowscy urzędnicy łamią prawo, bo za publiczne pieniądze powinni zapewnić Romom dach nad głową we własnej gminie. – *Jeżeli ja słyszę, że burmistrz Limanowej w ramach mieszkań zastępczych kupuje mieszkania w innej miejscowości, w innej gminie, to już jest to łamanie prawa, bo w ustawie stoi, że powinny się one znajdować w tej samej miejscowości. Samorząd terytorialny to instytucja, która działa w obszarze administracyjnym własnej gminy. Każda gmina prowadzi własną politykę mieszkań socjalnych, zabezpiecza lokale dla potrzebujących rodzin, których nie brakuje, natomiast musimy to robić w sposób zaplanowany. I ustawa mówi jasno, że poza gminą nie wolno takiej działalności prowadzić. To tak, jakbym u sąsiada robił remont* – powiedział mediom oburzony Marek Chudoba. Według burmistrza Czchowa

posunięcie władz Limanowej to „podrzucanie” obowiązków innej gminie.

– *Realizujemy program na podstawie porozumienia, które podpisaliśmy z wojewodą małopolskim, w oparciu o środki przyznane przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, Departament Wyznań i Mniejszości Narodowych. Celem tego programu jest poprawa warunków mieszkaniowych rodzin romskich. U nas akurat tak się złożyło, że poprawa warunków mieszkaniowych Romów z ul. Wąskiej jest pilną koniecznością, bo ten budynek nie nadaje się do zamieszkania ze względu na stan techniczny* – kontrował w mediach słowa Chudoby Władysław Bieda burmistrz Limanowej. – *Nie znaleźliśmy nic innego (na limanowszczyźnie). Budynek w odpowiedniej cenie, do którego chcieliby się przenieść Romowie* – dodaje.

Dom przeznaczony dla Romów znajduje się w samym centrum Czchowa, nieopodal znajdują się domki letniskowe i duża dyskoteka. – *Jak nasilił się kradzież, wszystko spadnie na Romów. Latem pojawiają się tutaj młodzi ludzie, na dyskotecę, zaraz obok, jest po kilkaset osób, żeby nie doszło do jakichś incydentów* – wyrażają swoje obawy mieszkańcy Czchowa. Ponad sześćuset z nich złożyło podpis pod protestem przeciwko przesiedlaniu Romów do miasteczka.

Burmistrz Czchowa Marek Chudoba wyraźnie popierający sprawę mieszkańców, interweniował w sprawie przeprowadzki Romów w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie. Wydział Prawny i Nadzoru MUW miał zbadać, czy władze Limanowej nie dopuściły się nieprawidłowości przy zakupie budynku, znajdującego się na terenie innej gminy. Dyrektor Wydziału Marek Chrapusta po zapoznaniu się ze specyfiką sprawy stwierdził, że nie ma podstaw do podejmowania ingerencji nadzorczej, wszystko odbyło się w zgodzie z prawem i nie wykryto żadnych nieprawidłowości związanych z zakupem nieruchomości. – *Jest to bardziej problem natury społecznej, niż prawnej. Tak to oceniamy* – powiedział. Tymczasem burmistrz Czchowa zapowiedział skierowanie sprawy do sądu.

Romowie z Limanowej zmęczeni całą sytuacją przyznają, że nie chcą się wyprowadzać nie tylko z miasta, ale i z terenu powiatu. Twierdzą, że bur-

mistrz miasta zmuszał ich do podpisania stosownych umów strasząc przyjazdem koparek i odcięciem prądu i wody w ich dotychczasowym lokum przy ulicy Wąskiej. – *Władze Czchowa mówiły nam, że jak burmistrz Limanowej nie będzie postępował według prawa, to nie zostaniemy tam zameldowani. Władze Limanowej natomiast straszyły nas, że na przykład nie będziemy mieli wody jak nie podpiszemy umów, bo tamtejszy zarządca wodociągu chciał je zerwać. Ostatecznie umowę na wodę podpisało według naszych informacji miasto Limanowa. Na prawdę nie wiemy gdzie leży prawda i co nas czeka, boimy się, że jak się tam przeprowadzimy, to nie będziemy tam mieli zameldowania, nasze dzieci nie będą mogły tam chodzić do szkoły. Nie pójdziemy nawet siłą* – mówią portalowi limanowa.in. – *Dom w Czchowie można przeznaczyć dla kogoś innego, my tam nie chcemy się przeprowadzać, chcemy mieszkać gdzieś na terenie powiatu limanowskiego, ale nie damy się już straszyć groźbami „koparki”* – dodają.

– *Zgodzili się na taką lokalizację. Przed notariuszem poświadczyli, że się przeprowadzą* – komentuje słowa Romów Władysław Bieda, burmistrz Limanowej. – *Nie rozumiem, skąd teraz opór. Budynek, w którym dziś przebywają, jest niebezpieczny. Czemu narażają zdrowie i życie swoich dzieci?* – pyta.

Sprawą zainteresowała się Danuta Pietraszewska z Platformy Obywatelskiej, przewodnicząca sejmowej komisji ds. mniejszości narodowych i etnicznych, która zapowiedziała że w marcu parlamentarzysty przyjadą do Limanowej, aby spotkać się z tutejszymi Romami i porozmawiać na temat problemu jaki tam wystąpił. Pietraszewska dodała, że warto podsunąć rządowi powołanie specjalnego mediatora lub negocjatora ds. romskich.

25 stycznia Sąd Rejonowy w Limanowej pozytywnie rozpatrzył wniosek miasta Limanowa o nadanie klauzuli wykonalności aktowi notarialnemu, który podpisano 27 listopada ubiegłego roku z przedstawicielami rodzin romskich, zamieszkujących budynek przy ul. Wąskiej, na podstawie którego Romowie mają się przeprowadzić w ter-

„ Władze Limanowej i sąsiednich gmin zdają się traktować problem Romów jak przysłowiowe kukułcze gniazdo, przerzucając się odpowiedzialnością szukają rozwiązań, które finalnie nie satysfakcjonują żadnej ze stron. Zarówno mieszkańcy Limanowej, Marcinkowic jak i Czchowa nie chcą mieć Romów za sąsiadów.

minie nie dłuższym niż dwa tygodnie od dnia złożenia przez miasto pisemnego oświadczenia o dysponowaniu budynkiem komunalnym w Czchowie i gotowości zawarcia umowy nieodpłatnego współużytkowania jego pomieszczeń. W przypadku nie wypełnienia umowy miasto ma prawo skorzystać z drogi egzekucji komorniczej, której koszty poniosą także romscy lokatorzy z ulicy Wąskiej.

Romowie zaskarżyli postanowienie sądu argumentując to faktem, iż oświadczenie o zgodzie na opuszczenie dotychczasowego domu i zamieszkanie w Czchowie, złożyli pod wpływem groźby i po wprowadzeniu w błąd przez władze miasta. Romowie mieli usłyszeć od burmistrza Czchowa, że nie zostaną zameldowani w zakupionym dla nich budynku, a przez to nie otrzymają zasiłków i ich dzieci nie będą mogły uczęszczać do szkoły. Ostateczny termin opuszczenia budynku przy Wąskiej upłyne 31 marca, wtedy mija termin „osiągnięcia efektu” Programu integracji społeczności romskiej w Polsce na lata 2014–2020, realizowanego przez miasto przy udziale środków z budżetu państwa.

W odpowiedzi na wydarzenia społeczność romska Limanowej wystosowała pismo skierowane do burmistrzów Limanowej i Czchowa, wojewody małopolskiego, dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych MSWiA i przedstawiciela Stowarzyszenia Bergitka Roma w Nowym Sączu, w którym piszą – *Burmistrz oświadczył, że dotychczas zajmowany przez nas lokal przy ul. Wąskiej w Limanowej nie nadaje się do dalszego zamieszkania i zostanie wyburzony. Niezależną podstawą do uchylecia się od oświadczenia woli, zawartego w wyżej wymienionej umowie, jest groźba. Burmistrz Limanowej oświadczył, że w razie odmowy*

jej zawarcia zostaniemy eksmitowani, że w budynku tym zostaną odcięte media i nie będą wykonywane żadne remonty, lecz zostanie on wyburzony, a jej obawa w tych okolicznościach była obiektywnie uzasadniona.

Sprawa nie przeszła bez echa i zyskała zainteresowanie m.in. Rzecznika Praw Obywatelskich, oraz środowiska romskiego. Oficjalne oświadczenie w sprawie wydało m.in. Stowarzyszenie Romów w Polsce. Postępowanie wyjaśniające prowadzi także Wojewoda Małopolski. Zastępczyni Rzecznika Sylwia Spurek wraz z pracownikami wydziału ds. równego traktowania oraz przedstawicielami Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, 17 lutego złożyła wizytę w Limanowej, gdzie rozmawiano zarówno z Romami, jak i władzami miasta. Na końcu przyjeźdźni wybrali się do Czchowa, gdzie złożyli wizytę burmistrzowi Markowi Chudobie. – *Nie przyjechalibyśmy szukać winnych. Po bardzo pogłębionej analizie będziemy mogli mówić o wnioskach. Zależy nam na polubownym załatwieniu tej sprawy i żeby, mówiąc najkrócej, nikt przy niej po prostu nie ucierpiał* – powiedziała mediom Sylwia Spurek przed wyjazdem z Czchowa.

22 lutego w nowosądeckiej placówce zamiejscowej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego spotkali się przedstawiciele samorządów Limanowej i Czchowa oraz reprezentanci limanowskich Romów. Było to pierwsze spotkanie, w którym uczestniczyły wszystkie strony sporu, miało ono charakter zamknięty. – *(...) Jeżeli u każdej ze stron jest dobra wola, a taką deklarowali wszyscy, to myślę że uda się przypilotować jakąś formę negocjacji, mediacji w tej sprawie, i finalnym, dobrym rozwiązaniem* – powiedział po spotkaniu wicewojewoda Piotr Ćwik. Podkreślił też, że postawą w wypracowaniu najlepszego dla wszystkich rozwiązania jest dialog, który właśnie się rozpoczął.

– *(...) Nie boimy się komornika, nie chcieliśmy tam iść i nie pójdziemy. Na razie nie możemy spać spokojnie, siedzimy jak na szpilkach, w każdym momencie coś może nastąpić* – powiedział mediom Rafał Murkowski, Rom mieszkający przy ul. Wąskiej. – *Tu jesteśmy zasiedleni, po prostu mamy wszystko blisko, ośrodek zdrowia czy szkołę. A tam nie wiadomo jak będzie, gdy ludzie zobaczą tam społeczność romską* – tłumaczył. Mimo wcześniejszych ustaleń limanowscy Romowie nie zamierzają opuścić miasta. Wojewoda zapowiedział kolejne spotkanie.

Władze Limanowej i sąsiednich gmin zdają się traktować problem Romów jak przysłowiowe kukułcze gniazdo, przerzucając się odpowiedzialnością szukają rozwiązań, które finalnie nie satysfakcjonują żadnej ze stron. Zarówno mieszkańcy Limanowej, Marcinkowic jak i Czchowa nie chcą mieć Romów za sąsiadów. Niektórzy spośród nich deklarują nawet gotowość wzięcia kredytów i wykupienia domów, byle tylko uniemożliwić zakup nieruchomości przeznaczonej dla Romów w pobliżu ich domostw. Romowie zdezorientowani sytuacją, zagubieni w gąszczu umów, wniosków i innych formalności, chcą spokojnego życia i bronią się rękami i nogami przed przeprowadzką z Wąskiej, bo – jak mówią – starych drzew się nie przesadza. Tymczasem w Marcinkowicach, mimo wcześniejszych protestów mieszkańców, Romowie zajęli nowy dom i żyją w zgodzie ze swymi sąsiadami, ciesząc się zmianą otoczenia i poczuciem bezpieczeństwa. Skarg ze strony Polaków póki co nie słychać.

Przesiedlenia Romów finansowane są z Programu romskiego, który wg założeń służyć ma integracji obywatelskiej obywateli polskich pochodzenia romskiego, a jak jest w praktyce każdy widzi.

Agnieszka Huczko

Phurani čingard, neve problemy

Nikon na kameł ke pe Romen Limanowaty

Ania Peretka



Limanowa isy foryco dre południowo Polska, dre województwo małopolsko, savestyr isy często siundło dre media kaj już bersiendyr isy adoj bary čingard maškre Romendyr i gadziendyr kaj bešte isy dre do foro. I chociaž so berš isy tež siundło Romendyr dre Limanowa save javen adoj ceła Polskatyr pe maškrethemytka romani pielgrzymka, to jednak dre ostatnia čhona rakireł pes neve problemendyr save isy adoj maškre Romendyr i gadziendyr.

Dre wrześnio dova berš dre Limanowa isys 30. pielgrzymka ke limanowsko khangeri Matki Boskiej Bolesnej, pe savi ztradyne pes ceła Polskatyr varykicy sieła Roma. Syr so berš dzianys dromesa z Łososiny Górnej ke Limanowa. Dre organizacja pielgrzymka syr so berš zaangażyn-dzia pes rasiaj Stanisław Opocki, Romano Rasiaj savo bersia dałestyr vligirdzia da tradycja kaj te javel adoj romani pielgrzymka. Berš pał berš pe pielgrzymka javen coraz butedyr manusia. Javen adoj sare manusia save kamen pes khetanes te modlineł ke Devłoro, na tylko Roma, ale i gadzie kaj interesynen pes romane kulturasa. Dre dova berš pe pielgrzymka isys tradycyjno romano taboro phurane vurdnenca i grajenca.

Ale niestety daja siukar tradycja, savi chwalinen Roma ceła Polskatyr, przekhe-łel čingardzienca save adoj pes keren już bare bersia. Čingardzia isy adoj już butedyr syr 30 bersia, syr osiedlindle pes adoj varykicydesia Roma. Kana siundło isy kaj bary čingard isy maškre gadziendyr i jekh bary semenca Romengry. Hełade i raja forytka nani w stanie čhi te zaradzineł pe da hyria sytuacja, a gadzie gadzie najevkar już kamenys te kerel samosado. Čingardzia peđe bersia isy łokhedyr i zorałedyr. Dre 2010 berš biskupo Wiktor Sworc kerdzia rakhibena pojednawcza i manusia pes dorakirde kaj te na javen čingardzia. Ale holina isy ceło ciro, tylko kuty łokhedyr. Jeszcze dre

do samo 2010 berš dre lipco varykicysie-ła gadzie i Roma kamenys te kerel baro maryben, terdzine butelkenca, čhurienca, barenca, destenca... Kaj te uspoko-jineł da maryben interwencja kerdzia specjalno plutono heładengro. Hełade jeszcze varykicy štundy rakhenys gił kher do romane semencakro kaj gadzie, sąsia-dy te na pomaren ten. Roma doła isys te javel eksmitowana, ale vygeja rakiryben kaj javiaby dova dyskryminacja pał narodo-wość.

Dre listopada dova berš sytuacja pał kerdzia pes adoj phary. Pošli zamachy ter-rorystyczna dre Francja, pe mury i khera dre Limanowa gadzie kerde hyria napisy: „Polska dla Polaków”, „Won z Polski szma-ty”, „Szykujcie się na zagładę”. Niektóra napisy skierowana isys bezpośrednio ke konkretna Roma, bo isys čhindte tež łengre łava. Zniszczyndte tež vurdena Romen-ge, vyreskirde klamki, pomakłte dudala i światły farbasa. Urzędo forytka zlecin-dzia kaj te javen zamalowana sare do na-pisy, ale dar maškre Romendyr barija.

Ne i w końcu teł końco listopada dova berš vygeja nevi sprawa: raja zadecydyn-dle kaj kher pe ulica Wąsko dre savo beš-te isy Roma na nađeł pes kaj te besien dre łestyr manusia. Foro dorešcia Mini-sterstwostyr pał Administracja i Cyfryza-cja łove kaj te kinen vavir khera, dre save przeligirena dołe Romen. Foro na rakcia łacho kher dre Limanowa i kindzia kher dre Marcinkowice, kaj isys pes te przeli-

giren prawie 20 manusia. Vavire Romen-ge na udyja pes foroske te rakheł łache khera: dre Zalesio właściciele kheresko kaj kamełys te bikineł nagle wycofindzia pes dołestyr, a dre besiben dre Czchów na zgodzindle pes kokore Roma. Kindło isys te javel khera pe osiedlo Podjabło-niec dre Mordarka (na ceła 20 kilometry Limanowaty), ale baro sprzeciwo kerde gadzie kaj isy bešte dre Mordarka. Ga-dzie javne ke Urzędo Forytka dre Lima-nowa i wprost phenenys kaj na kamen adoj ke pe Romen. Kamenys te skendeł nawet łove kaj te vykinen do khera kaj raja kamenys te kineł Romenge. Gadzie phenenys kaj daren kaj javena adoj čin-gardzia Romenca, a łengre phuvia peđe dova javena taniendyr. Pošli saro okazyn-dzia pes kaj do kher dre Mordarka na spełninel warunki.

Dre do samo ciro 20 dzienytka se-menca romani przeligirdzia pes ke do kher dre Marcinkowice dre gmina Cheł-miec. Pałe i adaj gadzie zacznindle te kere protesty, tradenys ke raja forytka dre Limanowa i phenenys kaj na kamen adoj ke pe Romen, bo daren kaj javena holina i čingardzia. Roma siarenys pes but kaj przeligirde pes adoj, bo kame-nys w końcu spokojnie peske te dzidziot, phenenys pošli przeligiryphen: „Jame na moginasys te vydział spokojnie pe rynko. Atakinenys jamen nawet syr rysiuwasys khangeriatyr. Ke sklepo darasys te dział korkore. Jame kamas te odkhinoł i nor-

malnie te dzidziol. So Polaki na kamen jamenca te javeł do czynienia, to na javeła ten. Ale nek den jamenge adaj spokojnie te besieł."

Ale niestety dre do samo ciro butedyr syr sieł manusia javne ke Urzędó Gminy Chełmiec, ke wójto Bernard Stawiarski, pretensjenca soske jov domekcia ke dova, kaj Roma besiena dre łengro gav. Wójto jednak tłumaczynetyś gadziengre kaj sare moginen te besieł adoj kaj kamen, kaj na mogineł te zabronineł meldunko albo te zrykireł przeligirypen Romen. Phendzia kaj do kher bikindzia prywatno manuś i kindzia foro Limanowa i wójtoske čhi ke dova nani. Holinakre pe łestyry i pe da celo sytuacja gadzie, tradyne prosto ke burmistrzo Limanowakro i phendłte łeske kaj jone isy gotowe te odkineł do kher kaj Limanowa kindzia dre Marcinkowice kaj te przeligireł adoj Romen. Phendłte kaj łove pałe geneby ke Urzędó Forytko, a dawa mogindziaby te kineł vavir kher Romenge. Jekh radno dre gmina Chełmiec phendzia ke wójto kaj te keret uchwała, savi zakazyneła te keret osiedli romane pe łengro tereno. Wójto pe dova phendzia kaj dasave rzeczy nani frei te keret, a dova kon dasavo pomysło dyja, to tylko sykadzia peskry tykni gody.

Celo zamieszanie paś przeligirypen Romen Limanowatyr ke Marcinkowice, skomentyndzia Mieczysław Szczerba, prezeso dre Stowarzyszenie Bergitka Roma dre Nowy Sącz, savo przydykhetys pe cele sytuacjake. Phendzia kaj dzineł semenca Oraczko bersiendyr i jone na kerena čhi hyria dre nevo šteto, kaj żadna problemy łenca dre Marcinkowice na javena. Phendzia też adzia: „*Roma nani terrorysty, a adaj isy dasave hysteri i daria. A so javiaby syr pe do gav przeligirdeby na Romen, tylko uchodźcen Blisko Wschodostyr? Jame Roma przecież sam peskre, a jone całkiem obca.*” Pał końco čhi na dyne protesty gadziengre, Roma przeligirde pes ke Marcinkowice i siarenyś pes datestyr. Już pošli przeligirypen pe gav phenenys kaj adaj isy spokojnie i kaj adaj nani adzia syr dre Limanowa, adaj nani żadna problemy.

Podyni sytuacja isys też dre Czchów, kaj isys te javeł kindłto vavir kher Romenge Limanowatyr. Gadzie Czchowatyr darenys pes kaj na javeła zgoda maśkře łendyr i Romendyr, a burmistrzo phendzia kaj raja dre Limanowa keren dawa bezprawnie, bo pał publiczna łove powinna te zapewninen Romenge khera dre peskry gmina. Burnistrzo Czchowa Marek Chudoba phendzia mediengre konkretnie i wprost kaj dre ustawa isy jasno čhindłto kaj khera socjalna powinno te javen dre do samo miejscowość kaj manusia saven isy te przeligiren isys bešte ke da pora. Dre da konkretna sytuacja so Romenge kaj isys bešte pe ulica Wąska dre Limanowa, bo khera nani bezpieczna, to

foro powinno te zapewnineł tenge khera socjalna dre Limanowa, a na kaj vavirte. Každo jekh gmina ligireł peskry polityka pał khera socjalna. Na godzineł pes dateśa Władysław Bieda, burmistrzo dre Limanowa. Phendzia kaj jone realizynen Programo Romenge pełde wojewodatyr małopolsko, pał środki save przydzindzia Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. Przybiśkirdzia kaj isy dasavo celo dre Rządowo Programo Romenge syr „*poprawa warunki mieszkaniowa Romenge*”, i jone właśnie dawa realizynen. Wyjaśninetys kaj Romenge kaj bešte isy pe ulica Wąska isy potrzebno pilno pomoc, bo do kher już pes na nadeł ke użytko, a jone na rakłte vavir kher dasavo kaj pes te nadeł, kaj cena te pasyneł i kaj Roma kamđłteby adoj pes te przeligireł.

Kher dre Czchów przeznaczono Romenge isy dre samo centrum foroskro, na dur isy kherore letniskowa i bary dyskoteka. Pełde dova gadzie adoryk daren pes kaj so besiena adoj Roma to javena adoj saveś holina albo marybena, bo nijałte pe do dyskoteka javen po varykicyśieła terne rakłte. Butedyr syr 600 manusia kaj bešte isy dre Czchów zacegerde pes pał protesto kaj na przeligiren ke łengro foryco Romen. Łengro burmistrzo popierydzia da protesto i zrysija interwencjasa dre da sprawa ke Małopolsko Urzędó Wojewódzko dre Kraków. Wydziało Ciacipnytko i pał Nadzoro zbodyndzia czy raja Limanowatyr na phagirde ciacipen syr zakindłte kher dre vavir gmina. Dyrektor Wydziałoskro Marek Chrapusta pošli dova syr przydykcia pes da sprawake, phendzia kaj nani adaj żadno podstawo kaj jone savoś nadzoro te keren, bo saro isys poligirdo zgodnie sare zakonenca i dre ciacipen.

Roma Limanowatyr isy już but zmęczona da sprawasa i holinakre pe da saro. Phenen kaj na kamđłteby pes te vyligireł Limanowatyr. Phendłte kaj burmistrzo zmusindzia łen kaj te zacegeren pes teł umowy pał przeligirypen, bo strasiakiretyś łen kaj przytradena koparki i rozłena do kher, albo phandena łenge prądo i pani. Vavire rygatyr phenenys też kaj raja Czchowatyr strasiakirenys łen kaj so saro na javeła kerdo ciacipnasa pełde rajendyr dre Limanowa, to adaj dre Czchów nie javena jone zameldowana. Roma phenenys: „*Na dzinas kaj isy ciacipen i so jamen ziakireł. Daras pes kaj so przeligirena jamen ke Czchów to na javeła jamen adoj meldunko i jamare čhavore na moginena adoj te phireł ke szkoła. Do kher dre Czchów można te przeznaczynet koneske vavireske, jame adoj na kamas pes te przeligireł. Kamas te besieł kajś dre tereno powiatu limanowsko, ale na pewno na dasam pes już te zastrasiakireł koparkenca.*” Pe dawa odphendzia burmistrzo Limanowatyr: „*Zgodzindłte pes pe*

dova kher, gił notariuszo zacegerde kaj adoj pes przeligirena. Na haluvav soske kana na kamen. Kher dre savo isy bešte kana nani bezpieczeno. Soske narazinen peskro sastypen i peskre čhavoren?”

Sprawa isy dasai głośno kaj zainteresyndzia pes dateśa Danuta Pietraszewska z Platformy Obywatelskiej, savi isy przewodnicząco dre sejmowo komisja pał tyknedyr nacji i etnikane. Zaphendzia joj kaj dre marco ke Limanowa przytradena postly sejmostyr, kaj te rakireł Romenca pał da problemo. Przewodnicząco dyja też pomysło kaj rządu te powołyneł specjalno mediatoro albo negacjotoro Romenge.

Dre dyves 25 stycznió da berś Sądo Rejonowo dre Limanowa pał wniosko foroskro, nakazyndzia kaj Roma kaj isy bešte pe ulica Wąska musinen te przeligireł pes ke kindłto kher dre Czchów dre duj kurke syr Urzędó Forytko phenela. Podyja kaj saro isy zgodnie aktosa notarialno kaj Roma zacegerde dre dyves 27 listopado, a so na przeligirena pes dre do ciro, to mogineła te javeł egzekucja komorniczko, a koszty pał dova čhena pe Romendyr. Roma zaskarżyndłte da postanowienio i podyne kaj zacegerde pes teł zgoda pał przeligirypen ke Czchów pełde dova kaj isys zastrasiakirde. A kana na przedziana ke Czchów bo burmistrzo adoryk strasiakireł łen kaj na dena łenge adoj meldunko. Celi sytuacja syr łen zastrasiakiretyś burmistrzo Limanowatyr, čhindłte dokładnie dre lił savo bičhade ke burmistrzy dre Limanowa i Czchów, wojewoda małopolsko, MSWiA ke Dyrektorzy Departamento pał Tyknedyr Nacji, i ke Stowarzyszenie Bergitka Roma dre Nowy Sącz.

Sprawasa zainteresyndzia pes Rzecznik Praw Obywatelskich i varykicy romane organizacji, a postępowanio wyjaśniająco ligireł też Wojewoda Małopolsko. Zastępczyni RPO Sylwia Spurek i vavir raja wydziałostyr pał jekh traktowanio, ale też raja dre Małopolski Urząd Wojewódzki dre Kraków, przytradyne 17 lutego ke Limanowa i Czchów kaj te rakireł i Romenca i soduje burmistrzenca. 5 dyves pošli dova, 22 lutego dre terenowo placówka Małopolsko Urzędó Wojewódzko dre Nowy Sącz, isys rakhiben pe savo javne vykendyne raja forytka Limanowatyr i Czchowatyr, i Roma limanowska. Isys dawa jekhto rakhiben pe savo raktłte pes sare ryga. Nani wiadomo so konkretnie isys adoj phendłte pełde sare ryga, bo rakhiben isys phandłto mediengre, ale wicewojewoda Piotr Ćwik phendzia pošli rakhiben kaj właśnie zacyndzia pes dialogo i jov dumineł kaj ke savoś porozumienio w końcu udeła pes te dodział, bo sare ryga deklarzynen łaćhi wola. Roma phendłte zorałes kaj na przeligirena pes ke Czchów, a Wojewoda zaphendzia vavir rakhiben.

Romani aktywnośćia ande szkoła



tłum. M. Szewczyk

*Łeperen,
sy ćiak jekh drom,
kaj pes manuša te rozuminen,
te dżianen he te akceptinen*

Dróždź-Balkowska

Popularność

Romani kultura, tradycja sy różnorodno he o mass media igen pes łacha interesinen. Pał koda zainteresowanios śaj awen tiż košipena he nieporozumienia maškro Roma he na-Roma. „postawy Polaków wobec Cyganów są względnie trwałe i negatywne” (Weigl, Różycka 2014: 118), a co za tym idzie warunkują ich zachowania.

Szkoła

Romen na sas he nane żadno indywidualo instytucja oświatowo, nane łen żadno programos ani sposobos kaj łengri kultura, obyczaje he, chib na awet ćiak pał wakeriben. Kołestar sy

„usamodzielnienie się, uniezależnienie ekonomiczne od rodziny i tradycyjnego stylu życia nie były czymś pożądanym” (Dróždź-Balkowska, 2012: 17). Terne dikhen so kieren phureder manuša he łen łendar przykłados. Saworo so kampał terne dżenengie te dżaneł kaj te den peskie rada ando dżiwipen siklike dadendar. But Roma uważninen kaj e szkoła nane łengie potrzebno. Ande Romani kultura, tradycja edukacja nane ważno, traktinen łą sar waresawi gadżikani instytucja „Edukacja na teren Romen skunćindżias pes pro kilka klasy szkoły podstawowej” (Świątek i in., 2014: 8), waś koda maškro phure Roma sy kajse so na dżanen te pisi-neł, ćitineł he na wakieren gadżikanes. Koda kaj łe Romen nane wykształcenios he na kamen te phireł ande szkoła spowodindżas kaj sy jone marginalizowane społecznie.

Akana ande Polska (pał Rządowy Program Na Rzecz Społeczności Romskiej w Polsce) sy Romengie feder. Meg ande Romane famili o ćhawe na phiren ando przedszkolis. Ando przedszkolis śaj awet łącho than kaj o ćhawe siklon polsko ćhib. Kada sy perda łende szansa

kaj te awet łengie łokheder palis ande szkoła. „Edukacyjna he polityka oświatowa sawi sas skierymen ko Roma sys niezadowolające” (Dróždź-Balkowska, 2012: 27), nane phendo kaj próbi sawe podłete specjalna instytucje na awena mište. Akana władze szkolne he nauczyciele dikhen sar ćhawengie ważno sy kaj te awet łen przyjazno he i tolerancyjno than.

Sar dikheł pro Romani aktywnośćia Polsko nauczycielka

Me som nauczycielka ande szkoła. Ande miri szkoła phireł 50 Romane ćhawore sy łengie maškar 5-12 berś. Interesineł man kaj sy jon awer, ale tiż meg buter interesineł man łengri aktywność. Naćci phenas kaj sako Szkotos sy skąpcos, Rom ćorohano, a Polakos pijakos. Imar kieraw bući 5 berśa Romane ćhawenca he dikhaw dżiwes pro dżiwes kaj sy powody kaj te thoweł łowe, ćiasos he zor kaj te dżiwen maškar peste Roma he na-Roma.

So me myślinaf sar śunaw ław aktywność. Ando Słownikos pał polsko ćhib pod red. Witolda Doroszewskiego hasło to traktowane jest równoznacznie z „działalnością, skłonnością albo zdolnością do działania; energią”. Me myślinaf kaj ande koda kampał meg te dodeł „kamaw”, sar o manuś korkoro na kameła wareso te kieret to na awela żadno efektos. Sar pes kameł te phe-



Alladyn i Alwaro



Martyna i Rozita

So dureder?

Romani aktywność sy bareder pro różna sposoby, o ćhawore ten udziało ando apelis (sys ten występ os Dzień Niepodległości), phiren pro zajęcia sportowe (najbuteder interesinen ten e piłka nożna), phiren pre szkolna dyskoteke. Śaj pes pheneć kaj Romane ćhawe kamen he sy ten możliwości kaj te dźiwen maśkro Polska ćhawe. Koda sy ande szkoła podstawowo Zabrzoste. Kiren kodoj pro lekcji edukacja międykulturowo. Pro celos peskie thode integracja Roma na Romenca. Szkoła dbaineć kaj sako te aweć równo peskie, a o Roma starinen pes he ten udziało ande wydarzenia sawe sy kodoj. Kaj te awen feder efekty ande edukacja, kaj Romane ćhawe te siklon kampać ten te motywineć. Najważneder sy kaj „kampać te dźianeć ćhawores, łeskri możliwości, indywidualne potrzeby, środowisko, z którego pochodzi he te zrozumineć swetos ando sawo jow dźiweć” (Dróždź-Balkowska, 2012: 51). Waśkoda Romano ćhaworo śaj aweć dźieno ande szkolna społeczność, a pro końcos ande większośćcia.

neć pać Romane ćhawe, so phiren ande podstawowo szkoła Zabrzoste, pać łengri aktywnościami naćci zabisteras kaj jon wareso kieren bo kamen, niko ten na zmusineć.

Pre uwaga zasługineć faktos kaj uczennica romane ratestar so phireć ando 5 klasa lila udziało ando wybory samorządowe he aćilas zastępcza przewodniczącej szkoły. Kaj te podłeć kajso baro wyzwani os kierzias plakatos he napisindźa pre łeste peskre postulaty. Nauczyciele he dźene so ten dźianećas pomożinde takie kaj te kiereć o plakatos. Igen waźno sy koda kaj ando wybory ćiak oja ćhajori reprezentinećas te Romen. Akana paćo ćhajorakri inicjatywa sy konkursos „Sy man talentos” perdaćo uczni so sy ten ande peste kajso wareso so kamen te sikaweć awronengie. O konkursos pes igen udnias. Ćhawore romane he gadźikane odoj khetenas, gilawenas he baśawenas. Sar ćiak sas ogłosimien dźiwes pro konkursos Romane ćhawe mangenas te nauczycielen kaj łengie te pomożinen, pućhenas so te baśaweć, ći so śaj kieren. O konkursos sas pećdaro Romanae ćhawore bari szansa te sikaweć pes. Śaj kodoj sikade so dźianen te kiereć najfeder. Dićioć pes kaj siklaripeć pro sako dźiwes he problemi pać dwujęzyczność, dwukulturowość odgeće sar śaj sikade sawe sy niepowtarzalna. So aka-

na aweća? Kada na dźianeć niko. Pewno sy kada kaj o Romane ćhawe chudena nagrodi he awena docenimen. Perda łende koda sy igen waźno.

Roma imar na jekhtar angażinećas pes ando zajęcia pozalekcyjne. Na waśkoda kaj muśinen a waśkoda kaj kamen. Pro dodatkowe lekcje ćhawe śaj si klon pać peskre zainteresowania. Kada sy szansa perda łende pro feder dźiwipen. Ande szkoła zathodo sas kółko fotograficzne. Phirećas kodoj Romani ćhajori. Na omukećas zajęcia, igen łakie podobinećas pes kada so kierećas kodoj. Pać współpraca polsko-romska kieroćo sas wspólno zdjećios. O zdjećios sas wyróżnimen ando zabrzańsko konkursos. Ande szkoła zathodo sy tyź kółko muzyczne „Ćercheń” imar duj berśa phireć kodoj Romani uczennica. Kada kaj phireć pro kółko deć łakie ande myśła kaj Romano na muśineć te aweć awer.



Szkolna aktywność Romów

Monika Pakura
logopeda, filolog polski



*Powinniśmy pamiętać, że jedyną drogą do zrozumienia
jest poznanie i akceptacja*

Dróżdż-Balkowska

■ Popularność

Zainteresowanie romską mniejszością etniczną nieustannie wzrasta. Ich kultura, specyfika i różnorodność sprawia, że mass media¹ coraz częściej skupiają na nich swoją uwagę. Niestety wspomniane zainteresowanie może również być przyczyną konfliktów i nieporozumień pomiędzy społeczeństwem większościowym a mniejszością. Powodem takiej sytuacji zapewne jest fakt, że „postawy Polaków wobec Cyganów są względnie trwałe i negatywne” (Weigl, Różycka 2014: 118), a co za tym idzie warunkują ich zachowania.

■ Szkoła

Romowie nie mieli i nie mają żadnej indywidualnej instytucji oświatowej, nie posiadali żadnego programu i sposobu na to, by transfer ich kultury, obyczajów i języka nie odbywał się za pomocą ustnych przekazów. Co za tym idzie „usamodzielnienie się, uniezależnienie ekonomiczne od rodziny i tradycyjnego stylu życia nie były czymś pożądanym” (Dróżdż-Balkowska, 2012: 17). Wszystkie umiejętności, które były im potrzebne do tego, by przeżyć, nabyli meto-

dą prób i błędów, ucząc się od ojców i dziadków. Okazuje się, że również zachowania i postawy przejmowali od osób starszych, co spowodowało, że stosunek do edukacji i realizowanie obowiązku szkolnego przeszło z dziada pradziada na dzieci romskiej mniejszości etnicznej. Zdecydowana większość Romów nie doceniała instytucji szkoły, ponieważ nie czuli oni, że jest im ona do czegoś potrzebna, widzieli w niej coś, co nie wywodziło się z ich tradycji ani kultury, w związku z czym traktowali ją jak instytucję zewnętrzną i obcą. „Edukacja wielu dorosłych Romów zakończyła się niestety na kilku klasach szkoły podstawowej” (Świątek i in., 2014: 8), w związku z czym wśród romskiej starszyny często panuje analfabetyzm, a ich znajomość języka polskiego jest niepełna i słaba. Brak wykształcenia dorosłych Romów i ich stosunek do szkolnictwa spowodował, że grupa ta jest marginalizowana społecznie i edukacyjnie.

Obecnie w Polsce (m.in. za sprawą rządowego Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce) sytuacja ulega regularnej poprawie. Nadal w rodzinach romskich nie stawia się na wychowanie przedszkolne, które mogłoby stać się idealną szansą na nadrobienie zaległości w języku polskim, nie ma nawyku rozmawiania w języku większości, nie ma pomocy ze strony często niepiśmiennych rodziców, a jednak sytuacja powoli się zmienia. „Edukacyjna rzeczywi-

” Obecnie w szkole odbywa się konkurs „Mam talent” dla uczniów, którzy czują, że mają w sobie coś, co warto zaprezentować innym. Okazuje się, że pomysł zyskał ogromną popularność i rywalizują w nim dzieci romskie i polskie, prezentując różnorodne pomysły: śpiew, układy taneczne, grę na instrumentach.

Ewa i Ania zaśpiewały piosenkę pt. List do Boga.



stość i polityka oświatowa skierowana do Romów są niezadowalające” (Drózd-Balkowska, 2012: 27), co nie oznacza, że próby poprawy zaistniałej sytuacji podejmowane przez specjalnie powołane instytucje nie przynoszą efektu. Coraz częściej władze szkolne i nauczyciele zauważają, jak ważne jest stworzenie przyjaznego i tolerancyjnego środowiska dla odmiennych kulturowo wychowanków.

Romska aktywność widziana oczami polskiego nauczyciela

Będąc nauczycielem w szkole, do której uczęszcza około pięćdziesięciorga dzieci romskich w wieku 5-12 lat, coraz częściej prócz odmienności i specyfiki moją uwagę przykuwa również ich aktywność. Oczywiście nie można generalizować, ponieważ nie każdy Szkot jest skąpcem, Cygan złodziejem, a Polak pijakiem, ale na przestrzeni pięcioletniej pracy z uczniami dwukulturowymi, z dnia na dzień przybywa powodów, dla których warto inwestować czas, pieniądze i siły w proces asymilacji społeczeństwa większościowego i mniejszościowego.

Co rozumiem poprzez słowo aktywność? W Słowniku języka polskiego pod red. Witolda Doroszewskiego hasło to traktowane jest równoznacznie z „działalnością, skłonnością albo zdolnością do działania; energią”. W moim odczuciu istotne byłoby dodanie do tego hasła wyrazu chęć, ponieważ bez indywidualnej potrzeby działania, podjęcie jakichkolwiek starań nie przynosi efektów. Gdyby więc o wspomianej aktywności dyskutować w kontekście uczniów romskich uczęszczających do zabrzańskej szkoły podstawowej, nie można zapomnieć o tym, że w ich wydaniu jest to nieprzymuszone, dobrowolne i świadome działanie.

Na uwagę zasługuje przede wszystkim fakt, że uczennica romskiego pochodzenia, obecnie uczęszczająca do klasy V, wzięła udział w wyborach do samorządu uczniowskiego, w konsekwencji czego została zastępcą przewodniczącej szkoły. Aby podjąć się tego wyzwania, z pomocą nauczycieli i znajomych, przygotowała plakaty promujące jej postulaty. Ważne jest to, że w wyborach tylko ona była kandydatem reprezentującym romską mniejszość etniczną. Obecnie z jej inicjatywy w szkole odbywa się konkurs „Mam talent” dla uczniów, którzy czują, że mają w sobie coś, co warto zaprezentować innym. Okazuje się, że pomysł zyskał ogromną popularność i rywalizują w nim dzieci romskie i polskie,



Justyn, Seweryn i Samiro zaprezentowali piosenkę Kayah w wersji polskiej i romskiej.

” Okazuje się, że szkolne eliminacje są dla nich szansą na udowodnienie, że coś potrafią. Wydaje się, jakby codzienne edukacyjne niepowodzenia związane z dwujęzycznością, dwukulturowością i częstym brakiem motywacji do nauki chcieli zrekompensować poprzez zaprezentowanie tego, w czym są niepowtarzalni.

prezentując różnorodne pomysły: śpiew, układy taneczne, grę na instrumentach. Uczniowie mniejszości od początku ogłoszenia terminu eliminacji wielokrotnie prosili nauczycieli o pomoc, pytali o rodzaj muzyki, szukali odpowiednich rozwiązań... Okazuje się, że szkolne eliminacje są dla nich szansą na udowodnienie, że coś potrafią. Wydaje się, jakby codzienne edukacyjne niepowodzenia związane z dwujęzycznością, dwukulturowością i częstym brakiem motywacji do nauki chcieli zrekompensować poprzez zaprezentowanie tego, w czym są niepowtarzalni. Jakie będą efekty pierwszej odstony szkolnego wydarzenia? Nikt nie wie. Pewnym jest jednak fakt, że uczniowie zostaną odpowiednio nagrodzeni i docenieni, a to dla nich bardzo ważne.

Szkolna społeczność romska niejednokrotnie angażuje się także w zajęcia pozalekcyjne nie z przymusu, ale z własnej woli. Lekcje dodatkowe mające na celu rozwijanie zainteresowań okazują się szansą na samorealizację. Jest to szczególnie ważne w przypadku dzieci romskich, ponieważ motywuje je do podejmowania działań, które w stereotypowym ujęciu Roma nie mają prawa zaistnieć. Za przykład może posłużyć szkolne kółko fotograficzne, w którym szansę na rozwijanie pasji znalazła jedna z uczennic. Konsekwencją jej systematyczności w uczęszczaniu na lekcje, a także polsko-romskiej współpracy okazało się wspólne zdjęcie, które zostało wyróżnione w jednym z zabrzańskich konkursów. Podobnym przykładem może być kółko muzyczne o nazwie „Gwiazdeczki”, gdzie romska uczennica uczęszcza od dwóch lat. Daje jej to nie tylko satysfakcję, ale również dowód na to, że *romski* nie zawsze znaczy *inny*.

■ Co dalej?

Aktywność romska ujawnia się na coraz więcej sposobów; uczestnictwo dzieci w akademiach (ostatnia miała miejsce na występie z okazji Dnia Niepodległości), uczęszczanie na zajęcia sportowe (interesuje ich zwłaszcza piłka

nożna), czy przychodzenie na szkolne dyskoteki sugerują, że romscy uczniowie mają ochotę i możliwość asymilowania się z polskimi dziećmi. Ma to miejsce m.in. za sprawą edukacji międzykulturowej regularnie wdrażanej na lekcjach – szkoła podstawowa w Zabrze podejmuje szereg działań, które mają na celu integrację społeczności romskiej z polskim społeczeństwem³, ale również dzięki wzrastającej świadomości edukacyjnej romskiej społeczności. Szkoła dba o to, by każdy czuł się w niej pełnoprawnym uczniem, członkiem większej społeczności, a Romowie starają się regularnie i aktywnie uczestniczyć w życiu placówki.

Aby móc w efektywny sposób wspomagać proces edukacji romskich uczniów i motywować ich do nauki, należy szczególną uwagę zwracać na to, by „poznać dziecko, jego możliwości, indywidualne potrzeby, środowisko, z którego pochodzi oraz zrozumieć wyjątkowy indywidualny świat każdego dziecka” (Dróżdż-Balkowska, 2012: 51). Pozwoli to, dziecku mniejszości czuć się członkiem większej grupy, członkiem szkolnej społeczności, a w końcu członkiem większości.

¹ Listopad 2013 *Polityka*, listopad 2013 *Newsweek*, listopad 2014 program TVN *Uwaga*, listopad 2014 *Gazeta Wyborcza*, film *Papusza*, listopad/grudzień 2014 emisja programu pt. *Poznajmy się* w telewizji TVP Katowice i wznowienie go w roku 2015

² W roku 2013, gdy w programie w TVN o tym tytule wystąpił Santiago Gil, w szkole ogromna ilość uczniów romskich zainteresowała się na tańcem „na poważnie”. Od tego czasu romscy uczniowie chętniej uczestniczą w akademiach, eventach i wydarzeniach szkolnych promując nie tylko talent taneczny, ale muzyczny w ogóle.

³ Jednym z przykładów jest projekt organizowany przez dr Katarzynę Węsierską z Uniwersytetu Śląskiego ABC *dobrej komunikacji*. *Inny nie znaczy gorszy*.

UROCZYŚĆ ODSŁONIĘCIA POMNIKA POMORDOWANYCH ROMÓW I SINTI W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ W CHEŁMNIE NAD NEREM 3 SIERPNIA 2016 r.

Związek Romów Polskich z siedzibą w Szczecinku pragnie poinformować, że w 2016 roku razem z Kulturverein Österreichischer Roma i Radą Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa pragnie trwale upamiętnić romskie ofiary, które zginęły w byłym niemieckim, nazistowskim Obozie Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem (woj. wielkopolskie). Chcemy to uczynić stawiając pomnik w miejscu Zagłady Romów i Sinti.

Niewiele osób zdaje sobie sprawę z tego, że w czasie II wojny światowej, na ziemiach okupowanych przez III Rzeszę, pierwszy nazistowski obóz zagłady powstał w małej wsi noszącej nazwę Chełmno na Nerem, która wówczas znajdowała się w Kraju Warty.

Uroczystego odsłonięcia pomnika planujemy dokonać w **Lesie Rzuchowskim** na terenie Muzeum byłego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem. Oddział Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie. Instytucja Kultury Województwa Wielkopolskiego.

Pragniemy poinformować, że Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej dr Andrzej Duda uroczystość upamiętnienia Romów i Sinti, którzy zostali zamordowani w byłym niemieckim, nazistowskim Obozie Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem objął swym Honorowym Patronatem.

Rozpoczęcie uroczystości odbędzie się **3 sierpnia 2016 r.**, w środę o godz. **12:00** przy pomniku upamiętniającym Romów i Sinti pomordowanych w czasie II wojny światowej.

Uroczystość odbędzie się następnego dnia po romskim święcie, które oficjalnie od kilku lat uchwałą Sejmu RP z 2011 r. obchodzone jest w Polsce jako Dzień Pamięci o Zagładzie Romów (02.08).

Będzie to ważne wydarzenie historyczne nie tylko dla wszystkich Romów i Sinti, które nie miało dotąd miejsca na terenie Muzeum byłego Obozu Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem. Punktem kulminacyjnym obchodów będzie odsłonięcie pomnika, złożenie wieńców i wiązanek kwiatów przez przybyłe delegacje i przypomnienie grozy tamtych dni z nadzieją, że już nigdy więcej się nie powtórzy.

DNI PAMIĘCI O POMORODOWANYCH ROMACH I SINTI W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ (1939-1945) POZNAŃ, 2-6 SIERPNIA 2016 r.

W przededniu uroczystości, tj. 2 sierpnia 2016 r. w Chełmnie nad Nerem jej uczestnicy spotkają się w Poznaniu. Po obchodach w Chełmnie nad Nerem uczestnicy powrócą do Poznania, aby w dniach **4-6 sierpnia 2016 r.** wziąć udział w międzypokoleniowym spotkaniu edukacyjno-integracyjnym Romów.

W czasie jego trwania będzie można wysłuchać wykładów oraz wziąć udział w warsztatach artystycznych. Zostaną one poświęcone historii Romów, uwzględniając zagładę Romów i Sinti w czasie II wojny światowej, kulturę, tradycję, tożsamość Romów. Podczas spotkań uczestnicy pogłębią swoją wiedzę na temat tożsamości romskiej, tolerancji, wielokulturowego społeczeństwa oraz zwalczania rasizmu, dyskryminacji, mowy nienawiści i ksenofobii.

Celem obchodów i międzypokoleniowego spotkania jest zapoznanie się i uświadomienie sobie przez jego uczestników, skali tragicznych losów narodu romskiego podczas II wojny światowej; przekazywanie historii o masowej zagładzie Romów i Sinti wszystkim uczestnikom obchodów.

Jednym z miejsc zagłady Romów i Sinti podczas II wojny światowej jest był niemiecki, nazistowski Obóz Zagłady Kulmhof w Chełmnie nad Nerem. Organizacja obchodów w tym miejscu ma przypominać jak wiele było miejsc kaźni założonych przez nazistów na okupowanych ziemiach polskich w czasie II wojny światowej (1939-1945).

Serdecznie zapraszamy do uczestnictwa w tych ważnych wydarzeniach, jakie odbędą się już niebawem.



Związek Romów Polskich
z siedzibą w Szczecinku



Co mają Romowie wspólnego z diabłem



Od zarania dziejów ludzie potępiają innych ludzi, nawet, a może głównie takich, których nigdy nie spotkali, ani nie znają ich imienia. Skąd bierze się zadziwiająca skłonności do uprzedzeń? Dlaczego negatywnie oceniamy konkretne osoby lub grupy społeczne? Gdzie rodzą się stereotypy, na kanwie których wyrasta dyskryminacja? I wreszcie, jak ścieżki historii od starożytności aż po dzisiejszy świat zakorzeniają w nas negatywny stosunek do konkretnych narodowości?

Agnieszka Huczko

O

dpowiedzi na pytania zadane we wstępie doszukać się możemy

w jednym z zagadnień teologii, a dokładniej w demonologii katolickiej. Idąc tym tropem dowiemy się, że mechanizmy nią kierujące często służyły do negatywnego kwalifikowania grup etnicznych, które postrzegane były jako zagrożenie dla wzorca chrześcijańskiego. Pierwszy udokumentowany tego typu mechanizm miał miejsce już w XIII wieku, kiedy Europę najeżdżali Tatarzy. Ówczesni kronikarze piszą o nich: „Nikt nie wie skąd przybywają, nikt nie rozumie ich języka. To kara zesłana nam od Boga za nasze grzechy.” Etniczna odmienność Tatarów, ich tajemniczość i znikoma wiedza o nich sprawiała, że w oczach Europejczyków urosli oni do rangi zła demonicznego posłanego przez Boga. Schemat ten powtórzył się ze zdwojoną siłą w ciągu średniowiecza w relacji chrześcijan i Żydów.

Jak pisze Alfonso M. di Nola, wykładający historię religii i antropologię kultury na III Uniwersytecie w Rzymie, w połowie X wieku teologowie katolicki wysnuwają teorię o współdziałaniu żydostwa z diabłem. Żydzi stali się wówczas reprezentantami diabła i szatańskimi narzędziami. Źródłem upatrywać się można w legendzie chrześcijańskiej, według której istnieje przymierze między Żydami i Antychrystem, a Żyd to najczęściej Antychryst zrodzony ze związku Żydówki z samym Szatanem. Już w Ewangelii św. Jana znaleźć można słowa Jezusa skierowane do Żydów: „Wy macie diabła za ojca i chcecie spełnić pożądania waszego ojca” (J 8,44), a w Apokalipsie św. Jana pojawia się określenie „synagoga Szatana”.

Demonizacji etnicznej nie uniknęli także Romowie, głównie ze względu na nomadyczny tryb życia jaki prowadzili, który był wyjątkowo uciążliwy dla

społeczeństwa. Pisano, że gdyby zmuszono ich do osadzenia się „i do przebywania w jednym miejscu, ich ciała napełniają się robakami i obumierają”. Uważano ich za potomków biblijnego Kaina i twierdzono, że odziedziczyli po nim przekleństwo. Powinowactwo z Kainem wskazują wielokrotnie kronikarze, zakonnik Rufus Lubeki przyrównuje Romów do wcześniej wspomnianych Tatarów, tym samym uzasadniając chrześcijański obowiązek prześladowania i zwalczania ich narodu. Na Sejmie Augsburgskim z 1500 roku ustanowiono, że „ten, kto uderzy Cygana, nie popełnia występku, i że nic dobrego przyjść nie może od tego przeklętego plemienia... słuszne jest, ażeby cały świat Boży pierzchał przed nimi jakby przed zarazą”.

Romów posądzano też, wspólnie z Żydami, o winę za ukrzyżowanie Chrystusa, argumentując tym, że nie zważając na zaklinalnia Dziewicy mieli stworzyć mocne, zaostrome gwoździe, którymi przybito jego ciało do krzyża. Legenda ta swój początek ma Grecji, skąd w XV wieku dotarła do Europy, a we Włoszech po dziś dzień znana jest z pieśni wielkopiątkowych. Pogląd ten rozpowszechnił Sancho de Moncada, znany jako jeden z najzacieklejszych prześladowców Romów, w swym żądaniu skierowanym do Filipa IV, w którym domagał się wypędzenia Gitanos.

Idąc o krok dalej znajdujemy wzmianki utożsamiania Romów z czarownikami i adeptami magii diabelskiej. Co ciekawe, kobiety pochodzenia rzymskiego, były jednymi z pierwszych jakie spłonęły na stosie we Francji, a pierwszą powieszoną kobietą oskarżoną o czary w 499 roku była Cyganka. Z kolei w Statutach Synodalnych z Saint-Malo (618 r.) znajdujemy wzmiankę o potępianiu „wszelkich czarowników, wróżów i magów” i aluzję do Romów „tych, co na podobieństwo ludzi zwanych Bohemczykami utrzymują, że po-

trafią przepowiadać szczęście”. Di Nola wspomina też, że w miasteczku Halem we Francji obóz Cyganów uznawany był za miejsce ulubione przez Szatana na wyprawianie jego nocnych uczt i zwano go „kuchnią czarowników”. Romowie na początku traktowani jako obcy włóczędzy zagrażający bezpieczeństwu innych, z biegiem czasu zyskali opinię osób cechujących się odstręczającą brzydotą fizyczną i utożsamianych ze wściekłymi zwierzętami, co jest najlepszym przykładem ostatecznej fazy demonizacji etnicznej.

W czasach kiedy wiara była potężnym fundamentem życia, łatwo było tłumaczyć sobie to, co odmienne, nieznanne i trudne do zrozumienia występowaniem nieczystych sił i powinowactwem z Szatanem. Dziś dyskryminacja Romów i innych grup przybiera zupełnie inne formy, chyba nikt nie doszukuje się już dziś w Romach, czy Żydach synów diabła i wcielonych demonów. Jednak czy postrzeganie Romów jako złodziei, oszustów i nierobów wiele różni się od dawnego demonizowania ich? Dziś wciąż demonizujemy, na poziomie emocjonalnym uprzedzenie wciąż wywołuje w nas niechęć, a w skrajnych przypadkach nawet nienawiść. Swoje uprzedzenia przekazujemy z pokolenia na pokolenie i tendencyjnie postrzegamy jednostki pochodzące z pewnych grup społecznych. Czym więc różnimy się nazywając dziś Roma złodziejem i obrzucając go kamieniami od francuzów palących Cyganki na stosie, karząc je tym sposobem za rzekome czary?

Na podstawie: „Diabeł. O formach, historii i kolejach losu Szatana, a także o jego powszechnej a złowrogiej obecności wśród wszystkich ludów, od czasów starożytności aż po teraźniejszość.” Alfonso M. di Nola

”

Di Nola wspomina też, że w miasteczku Halem we Francji obóz Cyganów uznawany był za miejsce ulubione przez Szatana na wyprawianie jego nocnych uczt i zwano go „kuchnią czarowników”.

”

Beng, hyria manuś...

Manusiengro buntowano: soske pełde ceła century manusia dykhen hyria pe Romendyr?



Syr sveto phurano manusia kosien i isy holinekre pe vavir manusiendyr, najbutedyr pe dołendyr saven nigdy na dyktle pe dzido, ani na dzinen syr pes kharen. Karyk dava pes łeł? Karyk da holina, agresja, wrogość? Syr dava isy kaj manusia adzia hyria dykhen pe vavir manusiendyr? Soske hyria dykhas pe ceła kotyra manusia, pe vavir nacji i etnikane? Kaj, soske i kiedy keren pe dasave stereotypy, kaj keren dyskryminacja? Soske manusia pełde ceła century bunciakiren pe vavir manusiendyr ceło sveto, pał przykłado pe Romendyr, i syr phares pošli century te sparuveł dasavo hyria dykhipen pe ceło nacja? A so dałesa isy wspólny beng czy hyria manuś (trusiu paś mendyr)? A ne właśnie okazneł pes kaj isy but wspólny!

Ania Peretka

Diabeł, Szatan, Antychryst, Belzebub, Mefistofeles, a romaneg beng, hyria manuś... Pe dała łava manusien pe ceło sveto przedzia ciarki i dar. Dre jakha isy od razu manusien na tylko kalipen, rat, jag, ale i zamaryben, bibachcia i but vavir hyriapena. So kon pacieł dre Devłestyr to zdeł peske sprawa, kaj isy teź i hyria manuś, beng. Manusitko dar pe dava isy dasavi bary, kaj pał przykłado ke Roma, so kon pheneł „beng” czy „hyria manuś”, to od razu pheneł łava „trusiu paś jamendyr”, kaj Devłoro te rakheł jamen bibachciendyr, save keret hyria manuś.

Daria manusiengre gił hyria manusiestyr isys jeszcze barendyr dre phurane ciry. Na sys dasavi gody pe sveto syr kana, na sys technika, komputery, manusia na halonys but so pes keret pe sveto. Pełde dava so

soś na halonys, to phenenys kaj dava czary i sprawka hyria manusieskry. Najbutedyr dasave przypadki isys dre epoka średniowiecze, syr dre Europa hačkirenys manusien pał rzekoma czary. I właśnie dre daja epoka syr Roma javne ke Europa, pošli tykno ciro zacznindzia pes buntowanie pe łendyr. A kaj dre dava saro isy beng?

Odpheniben pe da pytanie rakhamsam dre jekh kotyr teologia, kaj kharet pes demonologia katolicko. Dre do syklakiryben można te dodzineł pes, kaj pełde ceła century khangeritka i zwykła manusia hyria phenenys pe vavir čhane grupy etnikane, dre save dykhenys zagrożenie pał wzorczo chrześcijańsko. Syr dykhas vydział pe dova kaj buntowanie pe ceła nacji i etnikane na sys pał przypadko, isy dava dziasyr zorganizowano zjawisko.

Jekhto dasavo udokumentowano przypadko isys już dre XIII centuro, syr pe Europa naperenys Tatary. Kronikarzy kaj isys dzide dre do ciry čhinenys łendyr adzia: „Nikon na dzineł karyk jone javne, nikon na haloł łengry čhib. Dava isy kara sai bičhadzia pe jamendyr Deveł pał jamare grechy.” Etnikano vaviryphen Tatarengro, łengry tajemniczość i dova kaj dre Europa manusia na dzinensys łendyr čhi, dava saro kerdzia kaj europejczyki phenenys kaj jone isy demony saven bičhadzia Deveł. Dasavo schemato powtórzyndzia pes jeszcze zorałendyr dre średniowieczo pe Čhindendyr.

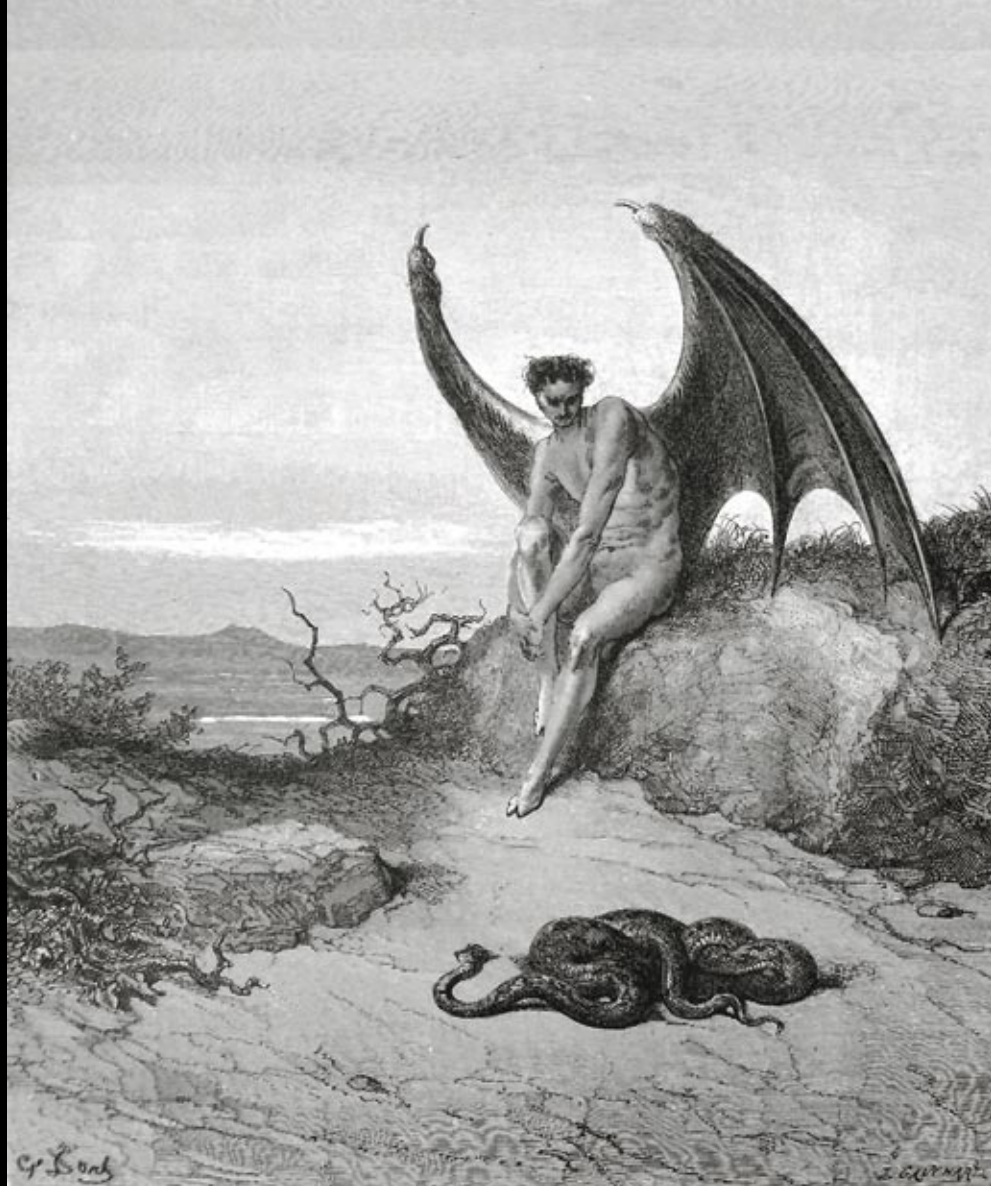
Syr čhineł Alfonso M. di Nola, savo syklakireł historia religii i antropologia kultury pe III Uniwersyteto dre Rzymo, dre X centuro teologi katolicka vydumindłe teoria kaj Čhinde n isy powiązanie bengesa, kaj współ-

dzialynen łesa khetanes. Pošli da teo-
ria manusia zacznindte te dykheł pe
Ĉindendyr syr pe bengeskre repre-
zentanty pe phuv i łeskre naržedezi
kaj te keret hyria pe sveto. Syklakir-
do di Nola phenet kaj jekh maškre vavir
powody kaj teologi kerde dasavi teo-
ria, isys legenda chrzešćijańsko, savi
phenet kaj isy przymierzo maškre
Ĉindendyr i Antychrystostyr. Legen-
da podeł kaj Ĉinde javne pe sveto
ĉindytke dziuvlatyr i bengestyr. Juž
dre Ewangelia św. Jana moginas te
rakheł łava save Jezuso phendzia ke
Ĉinde: „Tumaro dat isy beng i tume
kamen te spełninet dova so jov ka-
meł” (J 8,44), a dre Apokalipsa św.
Jana isy łava „synagoga bengeskry”.

W końcu dogejam ke główno te-
mato, savo interesyneł jamen Romen,
dova sostyr ĉindziom pe jangił: de-
monizacja etnikani isys zorali teŹ i pe
Romendyr! Adaj najbaredyr powodo
isys kaj Roma dzide isys ceło ciro dre
drom, a dava na udełys pes gadzien-
ge. Ĉinenys kaj so Romen pe zor te
rykireł dre jekh šteto „to vgeneby
dre łendyr kirme i meneby”. Gadzie
phenenys kaj Roma isy potomki Ka-
inoskry i isy dre łendyr łeskry kłatwa.
Dova kaj Kain isy Romengro przodko
ĉinenys varykicy kronikarzy dre śre-
dniowieczo. Zakonniko Rufus Lubeki
porówninety Romen ke rypyrde sy-
gedyr Tatory, pełde dova phenety
kaj chrzešćijańsko obowiażko isy kaj
te zwalczyneł Romen. Pe Sejmo Au-
gsbursko dre 1500 berš vligirdo ĉhija
zakono „dova kon deła Romes, na ke-
reł ĉhi hyria... i ĉhi łaćho na javeła da
przekošte plemieniostyr”.

Romen khetanes Ĉindenca wini-
nenys teŹ pał ukrzyŹowanio Jezusos.
Phenenys kaj kerde jone zorałe i ostr-
goŹdzi, savenca Rzymiany przymar-
de Jezusos ke trusiu. Legenda daja vage-
styr isys dre Grecja, a doryk dre XV
centuro rozgeja pe ceło Europa. Dre
Italia ke dadyves isy gili khangeritko
dołestyr, savio bagen adoj dre Baro
Piątko. PowiaŹtka daja rozligirdzia pe
Europa Sancho de Moncada, dzindło
syr najbaredyr prześladowca Romen-
gro, syr kerdzia lił ke Filip IV, kaj te
vyĉhurdeł sare Romen.

Di Nola podeł teŹ kaj Romen uwa-
Źynenys kaj isy czarowniki i dzinen
bengeskry magia. Przybiškireł kaj
Romnia isys maškre jekhta dziuvla sa-



Lucifero, hyria aniolo – obrazo savo makcia Gustave Doré.
Fot. Domena publiczna/Wikimedia Commons

ven hačkirenyš pe stosy dre Francja,
a jekhto błady dziuvli oskarŹono pał
czary isys właŹnie Romni. Phenet teŹ
kaj dre foryco Halem dre Francja, pe
taboro romano savo isys adoj, gadzie
phenenys kaj dova isy ulubiono šteto
bengeskro pe łeskre racitka zabawy,
a taboro kharenys „kuchnia czarow-
nikengry”.

Syr dykhas, Roma pe początko dre
Europa traktowana syr obca włóczę-
gi kaj keren zagroŹenio vavir manu-
sienge, pošli bersia doreste jeszcze
goredyr opinia, kaj isy hyria manusia
i podyne ke wściekła janvara. Dava isy
przykłađo pał ostateczno faza demo-
nizacja etnikani. I adzia właŹnie po-
koleniostyr pe pokolenio gadzie prze-
kazynenys peske dasave hyria opinia
Romendyr. Ćiry pes sparude, manu-
sia isy światłedyr, ale dasavi dyskry-
minacja pełde ceła century, dasave
ĉaćipena save isys kaj Romen frej isys

te zamareł, dava saro musindzia te
mekheł saviš cząŹtka dre manusien-
gre godzia. Dava saro na pewno isy
maškre but powody soske Roma isy
pełde but manusiendyr uwaŹana pał
gorsiedyr rasa nawet dadyves. Syr
poduminasam pał dava to dodzia-
sam ke wniosko, kaj dava teŹ sykaveł
kaj zamaryben pełde Sasendyr dre
II svetytko maryben Romen i Ĉinden
na lija pes nagle ĉestyr.

But manusia phenena kaj dava
isys hara dałestyr, kaj kana manusia
pe sveto isy godedyr... i nikon powaŹ-
nie na phenet kana kaj Roma i ĉin-
de isy powiaŹzana hyria manusiesa.
Mišto, ale kana teŹ isy dyskryminacja
i nienawiŹć ke jamary nacja przeka-
zywano pokoleniostyr pe pokolenio.
Etnikano demonizowano sparudzia
pes dre hyria stereotypy, a pe Ro-
mendyr phenet pes kaj isy ciora i me-
łate...

Romowie, integracja, konflikt

prof. dr hab. Ewa Nowicka
Instytut Socjologii
Collegium Civitas
Instytut Socjologii
Uniwersytet Warszawski

Kiedy odnosimy się do Romów w publicystyce, w naukowym życiu, w wypowiedziach politycznych nieuchronnie pojawiają się dwa pojęcia: „integracja” i „konflikt”. Ani jedno z tych pojęć nie jest jasne. W licznych dokumentach pojawia się jako najważniejsze hasło wywoławcze, najważniejszy cel – integracja Romów. Rzadko jednak czynione są starania aby zawartość tego pojęcia wyjaśnić. Co więcej – jego znaczenie dla społeczności romskiej oznacza coś innego niż w języku strony nie-romskiej. Środowisko nieromskie chciałoby „mieć z Romami spokój”, a to oznacza oczekiwanie, że Romowie zaczną żyć dokładnie tak samo, jak otaczające ich społeczeństwo większościowe. Nie pyta się jednak samych Romów o to, jakby sobie tę integrację wyobrażali. Ich oczekiwania często przybierają formę oczekiwań materialnej pomocy o bardzo doraźnym charakterze, niekoniernie przekładającej się na poważniejsze zmiany w stylu życia. Instytucje zajmujące się stosunkami mniejszości – większość w przypadku Romów również mają kłopoty z ustaleniem o co chodzi wówczas, gdy chodzi o przypadek Romów

Równie niejasne okazuje się pojęcie konfliktu. Badając relację między Romami i nie-Romami natykamy się na jeden z najbardziej złożonych i najbardziej konfliktowych przypadków w historii międzyetnicznych stosunków. Relacja etniczna większość versus etniczna mniejszość – a z taką przecież mamy

do czynienia w przypadku Romów w Polsce – rzadko bywa bezkonfliktowa, bezproblemowa, a w tym przypadku jest pełna zadrażnień, nieporozumień po obu stronach, wzajemnej niechęci. O konflikcie mówimy zarówno w sensie dosłownym, wtedy gdy dochodzi do otwartej walki fizycznej lub słownego starcia, jak i w przypadku sprzeczności interesów, sprzeczności celów, wartości dwóch jednostek lub grup. Trzeba jednak zauważyć, że konflikt wartości, celów i zamierzeń może ale nie musi prowadzić do konfliktu w postaci otwartego – sporu, agresji czy walki. Czasem źródłem konfliktu jest inność, ale czasem także podobieństwo czy nawet identyczność interesów.

Tam, gdzie dobra są ograniczone, tam właśnie odmiennosc interesów, celów i zamierzeń jest sposobem zażegnania konfliktu a ich zbieżność jego źródłem. Konflikt najczęściej wyrasta na gruncie rywalizacji o dobra: materialne lub niematerialne – prestiż, pozycję społeczną, wpływy, a czasem nawet czyjeś uczucia i względy. Znamienne jest to, że wówczas, gdy kontakt społeczności romskich z nie-romskim otoczeniem był sporadyczny i luźny, ograniczony do niewielkiego zakresu sfer życia, spory i konflikty nie miały okazji wybuchać często. W obecnym świecie społecznym, gdzie kontakty są coraz bardziej zintensyfikowane i gdzie instytucje polityczne i społeczne nie dopuszczają do separowania się życia grup, izolacja taka staje się niemożliwa. Kon-

takty między społecznościami romskimi i otoczeniem nieromskim intensyfikują się między innymi z powodu całkowitej osiadłości Romów – wymuszonej, ale nieodwracalnej i na terenie Polski niekwestionowanej przez Romów. Z drugiej strony izolacji przeciwdziałają instytucje państwa, które, bez względu na dążenia, zamiary i przekonania, wszystkich obywateli kraju wciągają w jeden system prawny. Romowie jako obywatele Polski i zarazem członkowie zbiorowości mniejszościowej podlegają powszechnemu prawu krajowemu, ale zarazem posiadają, dodatkowo, status mniejszości etnicznej, niezwalniający od obywatelskich przywilejów i obowiązków, ale dodający niektóre przywileje. Demokratyczne instytucje dają wprawdzie mniejszościom kulturowym ochronę języka i kultury, zarazem także narzucają obowiązki, wśród których bodaj najważniejszy to obowiązek szkolny, dotyczący wszystkich obywateli, w tym także pochodzących z grup mniejszościowych. Będąc Romem (ale także Ukraińcem, Białorusinem, Litwinem, Łemkiem etc.) w Polsce należy pogodzić te dwa aspekty statusu grupy mniejszościowej. Trzeba równocześnie dokonać jeszcze innej operacji życiowej – należy pogodzić ze sobą obowiązki obywatela i wymagania własnej kultury, własnej grupy mniejszościowej. Wymogi stawiane przez państwo są czasem trudne do spełnienia. Weźmy pod uwagę wymóg powszechnej nauki szkolnej, jeden z podstawowych obowiązków i zarazem

przywilejów obywatela RP. Okazuje się, że wywiązanie się z tego obowiązku i skorzystanie z tego przywileju nie jest dla wielu romskich społeczności łatwe.

Na gruncie szkoły dochodzi nie tylko do bliskiego kontaktu jednostek należących do odmiennych kultur, ale także do zderzenia się odmiennych systemów wartości, co z kolei prowadzi nieuchronnie do otwartych konfliktów (sporów, niechęci) wynikających z różnic kulturowych, norm życia, reguł postępowania. Nie są to konflikty tak spektakularne jak te znane z Mławy, Konina czy Limanowej, ale ich geneza jest w istocie podobna.

Konflikt na terenie szkoły ma jednak charakter stały i immanentny, gdyż właśnie szkoła jest instytucją z zasady powołaną do wpajania pewnego zakresu wiedzy nie tylko faktograficznej, ale przede wszystkim kulturowej: wychowuje w określonym systemie wartości, który jest systemem społeczeństwa większościowego. Odbierany jest zatem jako obcy przez społeczność romską – zagrażający romskim zasadom więzi społecznej we własnej grupie etnicznej. Realizacji obowiązku szkolnego stoją na przeszkodzie zarówno czynniki zewnętrzne, jak i obecność pewnych wymagań stawianych przez tradycyjną kulturę romską.

Dwa zespoły czynników wydają się szczególnie istotne w analizie przyczyn i charakteru konfliktu polsko-romskiego, czy też romsko-większościowego:

- 1) stosunek społeczeństwa polskiego do Romów (w tym zwłaszcza odczuwany wobec nich dystans i stereotypy na temat tej grupy).
- 2) niektóre zasadnicze cechy kultury romskiej, w tym wymagania stawiane dziewczętom w wieku dojrzewania (praktycznie uniemożliwiający lub utrudniający uczestnictwo w systemie szkolnym, wymogi pewnego sposobu zachowania chłopców, odbierane przez grupę większościową jako agresywne).

Trzeba jednocześnie zauważyć, że dynamika przemian jest wyjątkowo intensywna. Polega na osłabianiu się norm tradycyjnych, konstytuujących romski kodeks kulturowy, skutkującą głębokimi podziałami i konfliktami również w ramach społeczności romskich. Dynamika ta skłania do zadania sobie pytania: czy istnieją stałe cechy grup społecznych? Odpowiedź powinna brzmieć negatywnie. Mamy jednak wrażenie, że w okresach długiego trwania część cech kulturowych grup społecznych pozostaje w formie zasadniczo nietkniętej.

Jerzy J. Smolicz, polski socjolog mieszkający na stałe w Australii, określał te cechy jako rdzenne; można je też nazwać rdzeniowymi, gdyż stanowią niejako niepodważalny, niezbywalny rdzeń kultury danej grupy. Rdzeniowość cech kulturowych grup etnicznych wiąże się z ich kluczowym charakterem dla tożsamości. Polega na tym, że nawet w trakcie daleko idącej przemiany kulturowej, asymilacji do kultury obcej, jeśli grupa ma zachować tożsamość, pozostaje przy niektórych cechach. To one są rdzeniowe dla określonej kultury etnicznej, stanowiąc punkty ogniskujące tożsamość etniczną. Dla różnych grup mogą to być cechy głęboko odmienne: czasem jest to język, czasem jakieś obyczaje, lub też elementy władzy lub struktury społecznej. Moje rozmowy z romskimi liderami wskazują na to, że różne osoby mają na ten temat zasadniczo odmienne poglądy, traktując inne cechy kulturowe Romów jako rdzeniowe. Czasem wymieniają język romski jako cechę najważniejszą, na zachowanie której należy położyć nacisk i zadbać o zapobieżenie jego utraty. Czasem wymieniają jako taką cechę najważniejszą, kluczową dla zachowania tradycji, bezwzględny szacunek dla starszych. Czasem też pojawiają się w tej roli zasady bezwzględnej lojalności wobec własnej grupy jako całości, mimo wewnętrznych konfliktów i sporów. Tak zróżnicowane akcenty i wybory wśród romskich liderów są znakiem głębokich rozbieżności opinii wśród samych Romów na temat istoty romskiej tożsamości.

Zwyczaj w literaturze romologicznej, produkowanej wszak przez nie-Romów, wymienia się następujące etniczne cechy, które można zaklasyfikować jako rdzeniowe Romów:

- dychotomiczny podział świata ludzkiego na swoich (Romów) i obcych (Gadziów),
- rodowość wraz z więzią pan-cygańską, zasady kontroli społecznej oparte
- na idei czystości i nieczystości rytualnej (skalania).

Zauważmy, że są to cechy, które – z punktu widzenia społeczeństwa większościowego – mają związek z negatywnymi stereotypami, niewygodami, niechęcią wobec Romów. Prześledzić możemy związek tych cech tak postrzeganych z zewnątrz – cech kluczowych – z relacjami romsko-nieromskimi.

Spójrzmy teraz na zarzuty, jakie stawiają Romowie ich nieromskiemu otoczeniu. Są to przede wszystkim:

- niechęć/wrogość wobec Romów, przejawiająca się na różne sposoby,
- negatywne stereotypy Romów w środowisku nieromskim,
- rasizm, charakteryzujący społeczeństwo większościowe.

Trzeba zarazem podkreślić, że międzyetniczne relacje są, jak zwykle, kształtowane w istotny sposób przez wzajemne obrazy wytwarzane w umysłach członków stykających się grup – cechy przypisywane wzajemnie, składające się najczęściej na zwarte konstrukcje określone jako stereotypy. Wyobrażenia na temat drugiej grupy, drugiej strony relacji, decyduje o postawach, a w efekcie o zachowaniach wobec niej. Zatem zmiana wzajemnego stosunku jest ściśle zależna od zmiany owych obrazów.

Szukając dróg wyjścia z patowej sytuacji wynikającej ze stosunków Romów z nieromskim otoczeniem można poszukiwać sposobów zmiany po obu skonfliktowanych stronach poprzez poszukiwanie sposobów odparcia wymienionych zarzutów, którymi strony się wzajemnie obarczają. Musi to nastąpić bezwzględnie w obu grupach, stronach relacji. Jeśli przyjmujemy punkt widzenia Romów, to w społeczeństwie większościowym zmieniać należy postawy, dekonstruować stereotypy, skłaniać do negocjacji i koncyliacji. Z drugiej strony należy postawić pytanie, co można i należy zmienić w zbiorowości mniejszościowej, kierując się formułowanymi przez grupę większościową „pretensjami”.

Zgodnie z powziętym schematem myślowym, zadajemy sobie pytanie, jak zmienić się powinny cechy nieakceptowalne dla większości, a przypisywane jej.

Podkreślić należy, że obraz wzajemnych „pretensji” nie jest symetryczny. Ze strony Romów główne „pretensje” dotyczą zupełnie odmiennego typu kwestii, niż te, z którymi wobec Romów występują nieromscy współobywatele. Zatem pytanie można sformułować: Gdzie, w jakich miejscach życia społecznego można skutecznie dokonywać zmian we współżyciu obu zbiorowości.

Kończę moje rozważanie właśnie tym pytaniem, które skierować pragnę zarówno do członków społeczności romskich, jak i do osób należących do większościowego społeczeństwa naszego kraju. Mam nadzieję na szeroką dyskusję.

Roma,

košipen

tłum. M. Szewczyk



Sar wakieret pes pało Roma ande publicystyka, nauka či ande politka sikawen pes duj ława: „integracja” he „košipen”. Ando but dokumenti sy jon najważneder – integracja Romów pisenen. So joj znaćineł. Perdało Roma znaćineł na koda so perdało na-Roma.

Na-Roma kamenasbi „kaj te awet Romenca smirom” a kada znaćineł kaj o Roma dżiwena kawka sar o na-Roma. Niko na phućet Romen sar jon dikhenasbi e integracja so joj znaćineł perda łende. Roma kamenasbi te chudeł pomocą materialno, perda łende kada sy integracja. Roma phenen kaj e integracja śaj zmienineł łengro dżiwipen a perdał kada łengri tradycja he kultura. Instytucje so zajmienen pes Romenca tiż nane pewno sar te phenet pał integracja Romów.

Nane tiż pewno so znaćineł ław konflikt. Sar kieras badania sar dżiwen maškro łende Roma he na-Roma dikhas kaj ande historia międzyetnicznych stosunków košipen sy najtrudneder he najbareder problemos. Etniczna większość na-Roma he etniczna mniejszość Roma ande Polska na dżiwen ando jekh than łaches. Sy but problemi, choli, košipen, niechęć he nane zrozumienie pro duj sery. Pał košipen wakieras sar sy mariben, či mariben pro ława. Na jekhwat košen pes dżiene kołestar kaj manuś sy awer, či tiż sar sy łen kajso samo celos. Kodoj kaj sy bida sako rodet sposobos kaj feder peskie te kieret na sako deł peskie rada, waškoda manuśa sy zazdrośna. Dżiene košen pes sar wareko kameł te załet warekaskro than, či duj murśa kamen jekha čha. Kodoj kaj Roma rakhen pes na-Romencą ćiak jekhwat pro waresawo ćiasos nane maškro łende adeci košipena.

Akana o instytucje polityczne i społeczne na domuken kaj e grupa te awet separowano he dżiwipen ande izolacja na rakheł than. Roma sas zmuśimien kaj te prowadzynen beštuno dżiwipen. Imar awresar na aweta, a o Roma tiż

pes na sprzeciwinen kołestar. Waškoda kaj o Roma akana bešen ando jekh than muśinen waresar te dżiweł na-Romencą. Instytucje państwowe cirden saworen obyaten ando jekh systemos prawno. Roma sy obywatel Polski he podleginen powszechnemu prawu krajowemu, ale sy łen tiż status mniejszości etnicznej, waś koda sy łen przywileje he obowiązki sar saworen obyaten he meg dodatkowe przywileje kaj sy Roma. Demokratyczne instytucje den mniejszoćią programi kaj te na zabisteren peskri čhib he kultura. Nathode pro mniejszości tiż obowiązki, maśkar łende najważneder sy obowiązek szkolny, dochudeł saworen obyaten. Či tu sał Rom (či tiż Ukraińcos, Białorusinos, Litwinos, Łemkos či awer) kampał te pogodzineł kada kaj sy obowiązki obywatela he te śaineł peskri kultura he peskri grupa mniejszościowa. Wymogi sawe thoweł o państwos, sy trudne. Łen np. jekh podstawowo obowiązkos he tiż przywilejis obywatela RP kaj kampał te phireł ande szkoła. Na perdało sawore Roma koda obowiązkos sy he na sawore śaj skorzystinen pał koda przywilejis.

Ande szkoła rakhen pes dżiene so sy łen awer kultura, awer wartości ando dżiwipen, koda sy problemos he waškoda košen pes, cholisalón pepeste. Koda nane kajse bare problemi sar ande Mława, Konin či ande Limanowa, ale łen pes kołestar kaj Romen sy inno kultura.

Ande szkoła čhawe he terne dżiene siklon he dikhen sar dżiwen na-Roma. Romengie na saworo pes dikheł, uważinen kaj łengri kultura, tradycja sy zagrożimien. Pał phiriben ande szkoła therdżion przeszkody pro duj czynniki:

1. Sar dikhen pro Roma Polacy (dystans i stereotypy pro Roma).
2. Romani kultura, Romanipen (sar pes zachowinen čhaja he čhawe Romane, na rozuminen sar wažno sy perdał Roma Romanipen).

integracja,

Ande szkoła rakhen pes dziene so sy ten awer kultura, awer wartości ando dziwipen, koda sy problemos he waškoda košen pes, cholisalon pepeste. Koda nane kajse bare problemi sar ande Mława, Konin či ande Limanowa, ale ten pes kołestar kaj Romen sy inno kultura. ”

Kampeł te phenel kaj igen sik zmieninel pes Romano dziwipen. Na saworo so sy ando Romanipen sy pśestsegi-men he waškoda Roma sy podzielimen he košen pes. Koła zmiany kawka sig dzian kaj kampeł te phućel: či sy kajso wareso so šaj phenas kaj awela amenca Romenca? Kampeł te phenel na awela. Mamy jednak wrażenie, że w okresach długiego trwania część cech kulturowych grup społecznych pozostaje w formie zasadniczo nietkniętej. Jerzy J. Smolicz, polski socjolog mieszkający na stałe w Australii, określał te cechy jako rdzenne; można je też nazwać rdzeniowymi, gdyż stanowią niejako niepodważalny, niezbywalny rdzeń kultury danej grupy. Rdzeniowość cech kulturowych grup etnicznych wiąże się z ich kluczowym charakterem dla tożsamości. Polega na tym, że nawet w trakcie daleko idącej przemiany kulturowej, asymilacji do kultury obcej, jeśli grupa ma zachować tożsamość, pozostaje przy niektórych cechach. To one są rdzeniowe dla określonej kultury etnicznej, stanowiąc punkty ogniskujące tożsamość etniczną. Dla różnych grup mogą to być cechy głęboko odmienne: czasem jest to język, czasem jakieś obyczaje, lub też elementy władzy lub struktury społecznej.*

Me wakierawas te Romane liderenca he sy ten różna poglądy, na wakieren sawore jekh ławeja. Sar phućawas so sy najwaźneder ande Romani kultura, so oda sy Romani tożsamość. Phenen kaj najwaźneder sy romani čhib he kampeł te dbinel kaj ta te nazabisteren. Phenen tiż kaj najwažeder sy te na awel zabisterdzi ande Romani tradycja paćiw phureder manuśengie. Phenen meg kaj maškro Roma ande grupa sy proplemi, ale najwaźneder sy kaj jon sawore sy Roma he chuden pes zorales. Saworo so phen-de Romane lidery sy kajso różno, dićhoł kaj korkore Roma na dzianen so perda łende sy najwaźneder ande Romani tożsamość. Ande literatura pało Roma pisinen na-Roma sy kajse cechy etnicze sar:

– pro swetos sy Roma he Gadzie,

– sawi sy tyri familia, kadarik tu sał,
– mageripen.

Pełdaro na-Roma kada sy – negatywne stereotypy, niechęcia ko Roma. Šaj dikhas pre kada he porówninas sar dziwen Roma te na-Romencu.

Sawe zarzuty thowen Roma na-Romencie:

- cholin ko Roma pro różne sposoby,
- negatywne stereotypy Romów w środowisku nieromskim,
- rasizm, charakteryzujący społeczeństwo większościowe.

Kampeł te phenel kaj międzyetniczne relacje sawe rakhle pes maškro manuśa wytworzynde adne łengri godži myślenios. Pro kajś myślenios phenas stereotypy. Wyobrażenios sawo amen sy pał awer grupa decydynel sar amen dikhas pre łende. Šaj phenas kaj koda sar dziwen dziene ande grupa zależinel so myślnen he sar dikhen pre peste he pro awer manuśa.

Kaj te rozphandas problemi swe sy maškar Roma he na-Roma kampeł te rodeł zmiany pro duj sery. Roma phenen kaj ando społeczeństwo większościowo kampeł te zmieninel koda sar pro Roma dikhen na-Roma ale kampeł tiż kaj o Roma te kieren kaj kawka te na awel. Podkreślić należy, że obraz wzajemnych „pretensji” nie jest symetryczny. Ze strony Romów główne „pretensje” dotyczą zupełnie odmiennego typu kwestii, niż te, z którymi wobec Romów występują nieromscy współobywatele. Pro końcos kamaw koda phućipen te skierinel ko Roma he ko na-Roma ando amaro kraś. Šaj phućias: Kaj he sar šaj kieras zmiany kaj o Roma he na-Roma te dziwen feder. Sy man nadzieja kaj awela bari dyskusja pał kada tematos.

** Kada phendźia Jerzy J. Smolicz Polsko socjologos so beśel ande Australia. Phenel jow kaj každo grupa sy cechy so perdatendy sy najwaźneder he niezbywalno sar čhib, či tradycja.*

Studencko sera

*„Sar dżianeja ko tu sał,
puterdo tukie awela o swetos”*

Sokrates



Romane chwawe he terne sy igen godźawer. Na jekh dżeno so pes zajmnieł edukacja he ćitineła kada śaj phenet peskie kaj e autorka pisinet dilinipena he na dżianeł sar dżiwen o Roma. Me phenaw na me som Romni he me śaj phenaw kaj Romane chwawe sy godźawer. Dżianaw kajse familia so o chwawe dżianen te wakieret romanes, angielsko he polćiko ćhibenca. Sako Romano studendos sy barwało o jekh ćhib buteder. Baśawipen he o handlos oda sy Romano dżiwipen. Ći o Roma ćiak dżianen te baśawet he te handlineł? Ći ćiak oda? Ći śaj adadżiwes waś oda te wydżiweł famelija? Me awet Romenca baśawipen, khelipen akana he palis ale na bisteren kaj o Roma śaj keren różna bućia. O chwawe he terne sy godźawer, sy ńen buteder sar jekh talentos. Kampet ńengie te pomożineł kaj te dżan dureder, te podńen kajse decyżji kaj te awet ńen feder dżiwipen. Roma śaj kieren but, meg buteder.

Kaj te zaplaninen peskri kariera edukacyjno-zawodowo kampet te dżianeł sawe czynniki wńyninen pre koda so amen kamas te kieret ando amaro dżiwipen. Sawe sy oła czynniki: kompetencje, zainteresowania, marzenia, aspiracje, oczekiwania, tradycje rodzinne i uwaga przypadek. Kaj te zaplaninas amari edukacja ći bući kampet but ćasos he zor. Akana dżiwas ande kajso swetos kaj saworo igen sig pes zmienińet. Kajso swetos sar sas imar na awela. Najbareder zmianny sy ande nauka he technika, oła zmiany dżian kawka sig kaj manuśeskie phares te rakhet pes ando dżiwesutno swetos.

Sako so awlas pro swetos chudlas Dewłorestar barwalipen. Barwalipen to oda na ćak łowe he sownikaj. **Saworo so amen sy ando śero he ando iło, amare zdolności, amaro charakteris, talentos oda sy amaro barwalipen.** O specjalisty phenen kaj oda sy igen ważno. Miśto sar dżianas peskre zdolności ći talentos. Kaj ńen te na zabisteras muśinas ńen dureder te sikłoł.

Sar imar pisindżiom sawore sy waresawe zdolności ći talentos. Na sako dżianeł sawe jone sy, sar ńen te rakhet he sar ńen te wykorzystineł kaj amengie te awet łaches.

Jek dżeno śukar gilaweł, khetet ći baśawet pre waresawo instrumentos. Phenet pes pro kajso dżeno uzdolniony muzycznie. Wareko sig, łokhes sikłoł, nane ńes problemos te siklareł ćhib, sy ńes łaćhi pamięćia. Awreder meg śukar malineł, ći tiż kameł te pomogineł manuśengie, ćawengie, a sy tiż kajse dżene so igen smacznie tawen chaben. Sy tiż dżene so rado dikhen zwierzęta, ći interesinen ńen e przyroda. But pes wakeret kaj kampet te rodet peskre zdolności ći talentos. Sar ńen te rakhet?

Śaj pisinen pe kartka phućipen, te odphenen pre ńeste he te wycirdeł wnioski. Na użaren ćiak kieren wareso. **Najchoreder so śaj kieret manuś peskie korkoro to te nakieret nić pro peskro feder dżiwipen.** Teteder sy przykładowa phućipena.

- 1) So rado kieres?
- 2) Sawe sy tire zainteresowania?
- 3) So tukie phireł pało śero?
- 4) Pał so rado wakieres?
- 5) So kieres sar sy tut but ćasos?
- 6) So rado sikłos?
- 7) Sawe przedmiotenca ande szkoła najfeder des tukie rada?
- 8) So wzbudzineł kietute waresawe emocje?

Następno etapos kaj te zaplanineł peskro edukacyjno-zawodowo drom to sy samoocena. Kaj te ophenet pes manuś korkoro, muśineł te phenet peskie sawo sy **miro me**. Oda nane kajso łatwo. Kaj te dżanas Sawo sy **miro me** musinas pes te zastanowineł sawe sy mire wartości ando dżiwipen, so śaj kieraw, a so na, sawe sy mire atuty, keci sy man zor, ći som sasto. Kada saworo wpłynineł pre amaro edukacyjno ći bućakro drom. O specjalisty phenen pre kada samoświadomość.

Sy kajsi metoda Analiza Swot. Joj określineł sawe sy tumare zorałe he słabeder sery. Sar kamen śaj kieren tumengie kajso testos.

ANALIZA SWOT	
<p style="text-align: center;">ZORAŁE SERY</p> <ul style="list-style-type: none"> • SAWE SY MIRE ZALETY • SO KIERAW NAJFEDER • SO RADO KIERAW • SO KIERAW FEDER NIŻ AWER DŻENE • SO ME DŻANAW TE KIEREŁ, ĆI SOM WYSIKLARDO • SOSKIE MAN RADO DIKHEN 	<p style="text-align: center;">SŁABEDER SERY</p> <ul style="list-style-type: none"> • MIRE WADY • SO NA RADO KIERAW • SO NA KIERAW MIŚTO, SAWE SY MIRE BRAKI • ANDE SAWI BUĆI NA DŻAWA • SO NAŚĆI KIERAW
<p style="text-align: center;">SZANSA</p> <ul style="list-style-type: none"> • SO SY NEWO PRE BUĆAKRO RYNKOS, HE ĆI SY KADA KORZYSTNO PERDAŁ MA • SAWE SZANSE HE MOŻLIWOŚCIA DIKHAW PERDAŁ PESTE • ANDE SAWI SERA DŻAŁ BRANŻA SO SY MAN PRE MYŚLA 	<p style="text-align: center;">ZAGROŻENIA</p> <ul style="list-style-type: none"> • SAWE THERDŻON PAŚ MA BARIERY • SAWI KONKURENCJA ŚAJ MAN AWEŁ • SAWE ŚAJ MAN AWEŁ PROBLEMI PRO BUĆAKRO RYNKOS • SAWE KAMPEŁ MANGIE ŁOWE PRE KADA CELOS

Sy tiż awer sposobos sar kamen śaj odphenen pre kaj-se phućipena sar:

- 1) So me kamaw te kiereł ando dżiwipen?
 - 2) So man motywineł?
 - 3) So me rado kieraw, so najradeder?
 - 4) So me kamlomas?
 - te pomogineł manuśengie;
 - te kiereł bući paś liczby, danymi;
 - te rozphandet manuśengre problemi;
 - te kiereł bući paś rośliny, zwierzęta, kształtować środowisko;
 - te aćiuweł artysta.
 - 5) Ći kamawasbi te kiereł bući korkoro?
 - 6) Ći kamawasbi te kiereł bući dzienenca ande grupa?
 - 7) Ći dżianawasbi te aweł lideros?
 - 8) Ći kamawasbi te kiereł bući kaj man te aweł ćiak jekh zadanos, to samo dżiwes pro dżiwes?
 - 9) Ći rado dikhaw nowe wyzwania?
 - 10) Ći som komunikatywno, nane man problemos kaj te rakhaw pes maśkro manuśa?
- 11) Ći kamawasbi te kiereł bući pro etatos ći pre peskri dżałałnościa?
 - 12) Ći kamawasbi kaj te aweł man kontaktos z klientami?
 - 13) Ći ważno sy mangie kaj te aweł man stało bući?
 - 14) Ći kamawasbi te kiereł bući kodaj kaj beśaw, ći śaj tradaw ando podróże służbowe?

Manuś so dżianeł peskro motywy i preferencje, dżianeł sar te dżiweł awronenca, sy łes szansa kaj te aweł łes godziawer dżiwipen kaj te wykorzystineł peskro możliwości. Śaj zaplanineł peskro edukacyjno ći bućakro drom. Sar koda dżianeja łokheder tukie aweła te podet decyżja sawi szkoła ći kierunkos pro studii te rodeł. Pamentin saworo so kieres oda sy tiro cało dżiwipen.

M. Szewczyk

STREFA STUDENTA

*„Poznaj samego siebie,
a stanie przed tobą otworem cały świat”*
Sokrates

Dzieci i młodzież romska jest bardzo zdolna. Zapewne nie jedna osoba zajmująca się edukacją czytając takie zdanie pomyśli sobie, że autorka buja w obłokach, albo że kompletnie nie zna sytuacji Romów. No właśnie jestem Romni i dlatego mam odwagę napisać, że dzieci romskie są zdolne. Znam rodziny gdzie dzieci realizujące obowiązek szkolny mówią w trzech językach: romskim, angielskim i polskim. Każdy student pochodzenia romskiego jest o jeden język bogatszy. **Muzyka i handel są jak gdyby wpisane w kod genetyczny Romów. W tych dziedzinach Romowie czują się najlepiej, ale czy tylko?** Czy obraz Roma muzyka na obecnym rynku pracy ma szansę się obronić? Niech muzyka, taniec i śpiew towarzyszy Romom zawsze, ale pamiętać należy, że dzieci i młodzież Romska mają wiele talentów i cech charakteru, które mogą rozwijać. Trzeba jedynie je odnaleźć i w umiejętny sposób wykorzystać. Romowie mogą robić wiele, o wiele więcej.

Planowanie kariery to ustalenie celów, jak i również poszukiwanie rozwiązań i podejmowanie decyzji w odniesieniu do ustalenia dalszej drogi edukacyjno-zawodowej. Należy wziąć pod uwagę szereg czynników, takich jak: kompetencje, zainteresowania, marzenia, aspiracje, oczekiwania, tradycje rodzinne i uwaga przypadek. Każdy z nas sam w dużym stopniu odpowiada za kształtowanie swojej drogi edukacyjno-zawodowej. Wymaga to poświęcenia, czasu i wysiłku. Żyjemy w czasie ogromnych zmian. Miejsce świata, który był stabilny, uporządkowany, o czytelnych zasadach, zajął świat niejednoznaczny, pozbawiony określonej struktury, zmieniający się w szybkim tempie. Zmiany w rozmaitych dziedzinach życia, takich jak nauka i technika nie tylko następują szybciej niż kiedykolwiek do tej pory ale, też mają ogromny wpływ na ludzi i na ich życie. Istotne jest więc strategiczne podejście do planowania kariery. Jak to zrobić?

Każdy z nas od urodzenia został wyposażony w pewien pakiet darów. Na dodatek każdy w inny sposób i w różnych ilościach. Te dary to np.: cechy charakteru, zdolności, temperament, talenty. Wszystko razem to niezła mieszanka. Specjaliści twierdzą, że warto poznać jej zawartość. Cały ten proces nazywamy określeniem potencjału czyli inaczej poznanie swoich naturalnych zasobów. Ważne jest aby je znać i rozwijać.

Jak już wspomniałam wcześniej każdy posiada jakieś zdolności, talenty, lecz nie każdy je zna i potrafi wykorzystać. Jedna osoba potrafi wspaniale śpiewać, tańczyć lub grać na jakimś instrumencie mówi się wtedy o takiej osobie, że ma zdolności muzyczne. Ktoś inny ma niesamowitą zdolność do zapamiętywania, lub do nauki języków obcych. Kolejna osoba ma wspaniałą wyobraźnię, świetnie rysuje, czy wykonuje

bez trudu różne prace manualne, a ktoś następny bardzo dobrze odnajduje się wśród ludzi, rozumie ich problemy i potrafi pomóc w ich rozwiązaniu. Są osoby, które kochają zwierzęta, lubią hodować rośliny i fascynują się światem przyrody. W ostatnich latach sporo mówi się na temat poszukiwania i rozwijania talentów jako, że talent jest niezwykle ważnym i cennym potencjałem człowieka, jego bogactwem. Odkrycie swoich talentów jest niezmiernie ważne jeśli chodzi o wybór szkoły, studiów, czy przyszłej pracy. Jak odkryć swój talent? Czy są jakieś sposoby pozwalające na zbadanie swoich talentów?

Eksperymentuj, próbuj, rób różne rzeczy, to co lubisz, czym się interesujesz, w czym się spełniasz, aż odkryjesz coś co pokochasz i odnajdziesz swój talent. Ten talent powinien stać się podstawą do twojego rozwoju. Pracuj i rozwijaj swoje zalety, aby mieć w przyszłości siłę przebiccia, misję do spełnienia. A więc jak odkryć swoje zdolności, talenty? Najprościej napisać na kartce pytania, odpowiedzieć na nie, zastanowić się i wyciągnąć wnioski. Następnie zacząć działać. **Najgorsze co możemy zrobić dla siebie samego to nic nie robić.** Poniżej podaję przykładowe pytania:

- 1) Co najbardziej lubisz robić?
- 2) Jakie są twoje zainteresowania?
- 3) O czym ciągle myślisz?
- 4) O czym lubisz rozmawiać?
- 5) Czym się zajmujesz jak masz czas wolny?
- 6) Czego najbardziej lubisz się uczyć?
- 7) Wybierz przedmiot, który sprawia ci najmniej trudności w nauce?
- 8) Co wzbudza twoje emocje?

Następnym etapem w planowaniu drogi edukacyjno-zawodowej jest **samoocena**. Wbrew pozorom określenie swojego własnego JA nie jest proste. Poznanie samego siebie, swoich atutów, swoich braków, ustalenie własnej hierarchii wartości czy określenie swoich umiejętności mają wpływ na trafność wyboru ścieżki kariery. Te dane wg specjalistów stanowią podstawę, do budowania **samoświadomości**. Jedną z metod poznania siebie jest poznanie swoich mocnych i słabych stron. W ocenie swoich mocnych i słabych stron pomocna może być Analiza Swot.

ANALIZA SWOT	
<p>SILNE STRONY</p> <ul style="list-style-type: none"> • JAKIE MAM ZALETY • CO ROBIĘ DOBRZE, LEPIEJ OD INNYCH • CO LUBIĘ ROBIĆ • CO WYRÓŻNIA MNIE OD INNYCH • MOJE UMIEJĘTNOŚCI I WIEDZA • ZA CO CENIĄ MNIE INNI 	<p>SŁABE STRONY</p> <ul style="list-style-type: none"> • MOJE WADY, SŁABOŚCI • CZEGO NIE LUBIĘ ROBIĆ • JAKICH UMIEJĘTNOŚCI MI BRAKUJE • DO CZEGO SIĘ NIE NADAJĘ • JAKICH CZYNNOŚCI UNIKAM
<p>SZANSE</p> <ul style="list-style-type: none"> • JAKIE TENDENCJE NA RYNKU PRACY SĄ DLA MNIE KORZYSTNE • JAKIE SZANSE I MOŻLIWOŚCI DOSTRZEGAM DLA SIEBIE • W JAKIM KIERUNKU ROZWIJA SIĘ BRANŻA, O KTÓREJ MYSLĘ 	<p>ZAGROŻENIA</p> <ul style="list-style-type: none"> • JAKIE STOJĄ PRZEDEMNĄ BARIERY • JAKIEJ KONKURENCJI MOGĘ SIĘ SPODZIEWAĆ • JAKICH PROBLEMÓW MOGĘ SIĘ SPODZIEWAĆ NA RYNKU PRACY • JAKICH POTRZEBUJĘ FINANSÓW

Innym sposobem na określenie siebie może być wykorzystanie pytań typu:

- 1) Co chciał(a)bym robić w życiu?
- 2) Co mnie motywuje?
- 3) Jakie zajęcia sprawiają mi satysfakcję, które z nich największą?
- 4) Czy chciał(a)bym?
 - pomagać ludziom;
 - pracować z liczbami, danymi;
 - rozwiązywać problemy;
 - pracować z roślinami, zwierzętami, kształtować środowisko;
 - być artystą.
- 5) Czy wolał(a)bym pracę indywidualną?
- 6) Czy wolał(a)bym pracę w grupie?
- 7) Czy potrafię być liderem?
- 8) Czy chciał(a)bym wykonywać stałe zadania (ciągle to samo)?
- 9) Czy lubię nowe wyzwania?
- 10) Czy jestem komunikatywny(a)?
- 11) Czy chciał(a)bym mieć pracę na etat, czy pracować na własny rachunek?
- 12) Czy chciał(a)bym mieć kontakt z klientami?
- 13) Czy ważne jest dla mnie zapewnienie stałego miejsca zatrudnienia?
- 14) Czy jestem otwarty(a) na częste podróże służbowe, zmianę miejsca zamieszkania?

Człowiek który ma wiedzę o sobie, rozumie swoje motywacje i preferencje, wie jak funkcjonować jako jednostka w relacjach z innymi, potrafi efektywnie działać, ma szanse na racjonalne, mądre i oparte na argumentach planowanie ścieżki swojej kariery edukacyjnej i zawodowej. Więc jeśli stoisz przed wyborem szkoły ponad gimnazjalnej, czy kierunkiem studiów i trudno dokonać ci wyboru, poznanie samego siebie pomoże w podjęciu decyzji. Należy przy tym pamiętać, że drogę edukacyjno-zawodową kształtujemy całe życie.

M. Szewczyk

Poniżej przedstawiam krótką notkę, w której Klaudia Szczerba pisze o swoich zainteresowaniach, marzeniach i planach edukacyjno-zawodowych. Klaudia jest Romni i pomimo wielu trudności dąży do osiągnięcia wymarzonego zawodu. Udowadnia nam, że romska dziewczyna też może realizować swoje marzenia i budować wspólnie z rodziną swoje życie. Z uwagi na fakt, że zawód, który wybrała należy do grupy zawodów zakazanych budzi wiele kontrowersji w środowisku romskim. Czy jest coś złego w ratowaniu życia ludzkiego? Odpowiedź nasuwa się od razu – NIE. Dla osób pochodzenia romskiego nie jest to takie jednoznaczne, pojawiają się znaki zapytania – podjęcie decyzji jest trudne i może zaważyć na całym życiu.

Klaudia

o sobie i swoich marzeniach

Witam.

Nazywam się Klaudia. Moja fascynacja naukami ścisłymi zaczęła się już w szkole podstawowej. Wówczas poprosiłam mamę o swój pierwszy zestaw chemika dla dzieci, w którym znajdowało się kilka zlewek, odczynników naturalnych jak sok z czerwonej kapusty i opisy doświadczeń. Z czasem zaczęłam interesować się biologią, uwielbiałam czytać i dowiadywać się o najradszych chorobach i ich objawach.

W gimnazjum już od pierwszych lekcji biologii i chemii, miałam pewność, że właśnie ta dziedzina nauki ciekawi mnie najbardziej. Przeczytałam ogromną liczbę książek i artykułów, a uczenie się i zdobywanie wiedzy stało się moją pasją. Dzięki Stypendium dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych pochodzenia romskiego ufundowanemu przez Ministra Administracji i Cyfryzacji, a otrzymanemu za pośrednictwem Związku Romów Polskich ze Szczecinka udało mi się zakupić potrzebne zbiory i podręczniki, których treść znacząco wpłynęła na moją wiedzę i umiejętności.

W wieku 13 lat zaczęłam regularnie odwiedzać ortodontę, ze względu na konieczność noszenia aparatu ortodontycznego. Urzekła mnie wtedy praca stomatologa. Pod koniec szkoły gimnazjalnej moje zamiłowanie do medycyny rosło, dlatego też podejmując wybór profilu klasy w szkole ponadgimnazjalnej wybrałam profil biologiczno-chemiczny w IV Liceum Ogólnokształcącym. Jestem w pełni świadoma swoich marzeń i planów. Marzę o studiach na kierunku lekarskim, a przyszłość wiąże z chirurgią-transplantologią.

Uważam, że tylko życie poświęcone innym warto jest przeżyć. Od realizacji planów dzieli mnie jedynie wynik majowego egzaminu maturalnego z biologii i chemii. Presja jest ogromna, ponieważ progi punktowe na kierunki medyczne są bardzo wysokie, a chętnych nie brakuje. Na przygotowania do matury poświęcam dużo czasu, starań oraz serca. Ogromnym wsparciem dla mnie jest moja rodzina, a przede wszystkim moja babcia, rodzice i młodsza siostra. Mam nadzieję, że to wszystko zaowocuje wkrótce moim przyjęciem na studia. Nie bójcie się marzyć i dążcie do celu.

Łačo dźiwes.



Po naw mangie Klaudia Szczerba me som Romni. Ćiaworestar interesinaf pes naukami ścisłymi. Sar phirawas ando pod-sawowo szkoła mire dada dikhte kaj pes łačhes sikluwaw, he e daj cyndža mangie jekhto zestawos chemiczno. Rado ćyrtinaw pała rzadka nasfaliphena

Ande bareder szkoła gimnazjum sas man biologia he chemia Chudlom kaj si pewnościa kaj koda interesinef man mek buter. Przeczytyndžiom igen but kniżki i wiadomości gazetencar he po interneto.

Wašo stypendium dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych pochodzenia romskiego ufundowanych przez Ministra Administracji i Cyfryzacji, o łowe chudlom kato Związk Romów Polskich ze Szczecinka, udinias pes mangie te cynef kniżki kaj łendar te sikluwaw. Koda so przeczytyndžią dynias man but godži. Sar sas mangie dešutrin berś začindžiom te phiref ko ortodontos. Sas man bange danda he zgryzos. Mušinawas te uref aparatos ortodontyczny. Igen pes mangie dičila buci stomatolaga. Kana somas phureder miro zainteresowanie e sas meg bareder i wašoda gielom ande Liceum o profilos biologiczno-chemicznym. Me ćiaćio dżianaw so kamawasbi te kieref pał kaja szkoła. Marzynaf pała studji kaj te jaweł doktorka.

Uważynaw kaj sar pomożynawa awronengie to spełninaf mire marzenia. Pisindžiom e próbno matura i zdi-niom po 98%. Kaj te dochudełpes pes po studij mušinaw te chudeł bareder, punktacja. Igien but dżiene starynen pes pre koda kierunkos. Ćiak e matura dzielinef man kaj te spełninen pes mire plany pro miro dżiwipen od cykne ćiaworestar.

Me Romani ćiaj marzynaf techudeł pes pe koda działos. Kamawasbi te sikaweł kaj Romnia tiś jehin ambitna. Myślinaf kaj miri nauka działa po baro łaćhipen Romengie he gadziengie. Najważneder sy dawa kaj e siła den man mire dada, miri mami, miri pheń he miri famelija. Na daran pes te kieref kada so kameł tumari godži he iło, spełninen tumare marzenia.

Klaudia Szczerba

Roma Triumph & Reality of Assimilation in America, Europe and India



Dr. Sachi G. Dastidar

Distinguished Professor, State University of New York at Old Westbury;

and Chair, ISPaD: Indian Subcontinent Partition Documentation Project, New York



Treblinka Memorial field

During a trip to Poland in the summer of 2015 my wife Shefali and I took a trip to the infamous Treblinka Nazi Death Camp, a 2+ hours' drive northwest of the capital Warsaw. In the midst of the sorrowful atrocity we witnessed several examples of hope and generosity. Busloads of Jews – young and old – from faraway places were walking miles after miles through the remains of the sprawling Camp. They were placing flowers and stones at memorials to the families with whom they share only their faith. Gauging the suffering in Treblinka is impossible now. Yet it is praiseworthy for their sincere effort. One visiting Jewish couple who was spending three weeks going from villages to villages where large number of Jews lived before Holocaust. Seeing us in our Indian outfit that couple asked, “Are you Indian?” “Hindu.” We replied yes to both.

Then they asked, “What are you doing here?”

We replied, “Like you we too have come to pay respect to the fallen and ask Mother Goddess for nirvana of their soul. Now we are also praying for return of Mother Kali, the demon killer, on Earth to destroy the demons forever.” We added “weren't there Indians called Roma or Gipsy who were murdered here too?”

They replied, “Of course. Please go that area for more memorials.”

We walked for hours through the camp, which in size is like a small town, in that 100F hot summer day, finally entering the Museum. We were inspired by the museum as we are trying to establish a Partition Documentation Museum on the effects of British-inspired, Muslim League Party-proposed and Congress Party-agreed Indian partition of 1947 resulting in the creation of Republic of India and the Islamic Republic of Pakistan. The Subcontinent was further partitioned in 1971 when the majority of Muslim Pakistan, the Bengalis, who revolted against oppression by the minority Punjabis of then West Pakistan. Three million Bengalis – mostly from the minority Hindu community and the rest secular Muslims – were killed in nine months by the Army of the Islamic Republic of Pakistan and its Bengali Islamist allies giving birth to Bangladesh. As we were going through the Roma items at the Treblinka Museum one lady handed us a copy of the “Romano Atmo” journal. Hesitatingly we picked up a journal of which the pictures attracted our eyes as we didn't understand Polish language. Soon we picked up a second and a third issue. We were exceedingly impressed by the small, oppressed, poor, minority Roma in its effort to preserve their Indian heritage. It was reveling to us, even the Roma flag had symbolism of the tricolor Indian National Flag, with the wheel of Buddhist King Asoka.



Tradition Continues: Baul Folk Music at New York Partition Center Office

Tolerance in America, Europe and India:

One can argue that the struggle for ethnic identity – especially of linguistic, cultural, religious identity – was lost in Europe especially after the two World Wars. Even before that for almost 800 years European kings, monarchs, nobilities and popes had waged war on each other till the area they ruled became almost linguistically and/or religiously homogeneous areas. Realizing this one often wonders if monotheism and institutional religion is able to coexist with diversity. Till Reformation and Enlightenment Europe too was not welcoming to diversity. For centuries Roma suffered for that reason as well as the Jews, often considered “outsiders” even after speaking the same language or adopting Christianity, yet not someone who migrated long distance within a national area.



Durga Puja: New York Celebration of Mother Goddess Durga Killing Demon

In the history of mankind the experiment called America is new. It is the first time in history a group of people would be considered equal, respect each other’s culture and religion, be secular, and above all, governed by themselves. That is experiment is still continuing. Yet theory and practice would prove many contradictions even today. One can argue the fate of our original inhabitants, the Native Americans, have not been much different from the Roma and the Jews of Europe. In America one group after another faced difficulty either in assimilation or keeping alive their identity, starting with Native Americans. Then there were African-Americans, Catholics, Irish, Jews, Germans, Chinese, Japanese, Hispanics, Indians, Hindus, Muslims, Sikhs and more. Neverthe-

less, because of the Constitutional framework and secular ideals all the once-oppressed groups always felt that there is hope in the future. It seems democracy has not succeeded perfectly as it wants to as peoples’ rule has foundered with arrival of new groups, at times hard to assimilate. May be it is the weakness of democracy that at election time people identify with individuals running for office with one’s own ethnicity, religion or bias. In the U.S. Native American culture is practically finished and remains alive almost as objects in museums as they have dwindled to a very small number. Still there is efforts to save their culture and religion. But the struggle for preserving identity and economic equality for blacks or African-Americans is far from being realized. They have become a permanent underclass like Roma in many European countries. Yet the hope is democracy and what I call “the idea of tolerance” remains a strong faith in people’s mind. Democracy cannot survive without tolerance. Thus I can argue that democracy didn’t flourish in Europe as long as religion – in that case fundamentalist Christianity – was unchallenged or the rules of kings or monarchs or dictators were the final word. It only took roots after WW I and WW II when all the nations went through total destruction. Even in that part of Europe where democracy took hold before WW II were monarchies like the U.K. or North Europe which otherwise is contrary to the ideas of democracy. Onslaught on linguistic and religious minorities continued for centuries with the dreadful culmination of Nazism with attempts of complete annihilation of Roma and Jewish identities.



New York Mandir (Temple) to the Black Mother Goddess Kali

“ As we were going through the Roma items at the Treblinka Museum one lady handed us a copy of the “Romano Atmo” journal. (...) We were exceedingly impressed by the small, oppressed, poor, minority Roma in its effort to preserve their Indian heritage.



The arrival of Roma centuries ago in Europe is unique in many ways. What Roma brought was an oral tradition from India, yet in unwelcoming monotheistic Christian tradition. Without a common written language, religion or ritual it is extremely difficult to maintain one’s faith and identity beyond a few generations.

India, the largest democracy in the world, survives with democratic principles because of its deep roots of tolerance embedded through pluralistic Hindu faith, long before the idea of democracy appeared in political science literature. India is the only post-WW II decolonized large country that maintained its democratic polity from the very beginning in spite of being partitioned in 1947 and dismemberment of its Muslim-majority areas (Pakistan and Bangladesh), and subsequent ethnic cleansing of practically all non-Muslim minority Hindu, Jain, Sikh, Buddhist, Christian population from Muslim-majority Pakistan and Bangladesh, formerly parts of India. On the contrary, very small number of Muslims left Hindu-majority India to go to the Islamic Republic of Pakistan and Bangladesh, although those areas were promoted before 1947 partition as “homeland for Muslims.” This tolerant tradition is not new. India and Hinduism have absorbed Greek, Persian, Hun (Chinese), Central Asian cultures as their own through absorption and assimilation. They became part of India and parts of pluralistic Hinduism. Many of their deities were eventually adopted as part of Hindu’s own. After Arab Muslims invaded non-Muslim Persia (Iran) 1300 years ago and started destroying their temples, shrines and culture, Persians fled to India’s western Gujarat coast to save their religion and culture. And now everyone thinks Zoroastrianism is a religion of India not Persia. They – the Parsees – have been able to assimilate in India yet maintain their identity through name, religion and language for 1300 years. They learned and adopted Gujarati language but created a distinctiveness Persian strain of Gujarati culture. Parsees became one more diversity in incredibly diverse India and Hinduism. The same is true with the Christians. It is believed that Saint Thomas came to preach in India in 52 AD. Thus old Southern Indian Christians follow a ritual distinguished by her Christian faith overlapped with Hindu customs. India is the place where Jews lived for centuries

and was never oppressed. They were able to maintain their identity of religion, language and tradition.

The arrival of Roma centuries ago in Europe is unique in many ways. What Roma brought was an oral tradition from India, yet in unwelcoming monotheistic Christian tradition. Without a common written language, religion or ritual it is extremely difficult to maintain one’s faith and identity beyond a few generations. Monotheism by nature is unable to accept diversity and deviance from religious-political dogma. (This is true of monotheistic Islam, Communism or dictatorship.) Oral traditions and rituals are hard to maintain in the absence of written instructions. In successive generations traditions change as instructed by the elders. And unlike jet-age of today for Roma of centuries ago it was difficult to maintain connection to the motherland allowing people to maintain their traditions. The Roma has a great tradition of culture, music and dance. However, centuries after centuries of persecution in almost everywhere in Europe including the Final Extermination Campaign of the Nazis it is a tribute to their struggle that they have persevered. I am impressed by Roma groups who are now trying to connect with each other in diverse nations, in many cases teaching Hindi and Indian culture to their children. This is remarkable. With the migration of Indians in Europe many Roma will be able to connect with newly arriving Indians enriching Indian and Roma cultures in Europe just as Hindus and Guyanese, Trinidadian of South America and the Caribbean and Fijian Indians of the Pacific Islands have been able to enrich Indian cultures in the U.S. and vice versa. There is a lot to learn from the Roma experience in Europe.



Sachi and Shefali Dastidar at a Treblinka Memorial



Tradition Continues in the U.S.: Annaprasan or Baby’s First Rice Eating Ceremony in New York

TRIUMF ROMÓW

I RZECZYWISTOŚĆ ASYMILACJI W EUROPIE, AMERYCE I INDIACH

dr Sachi G. Dastidar

Nowojorski Uniwersytet Stanowy, Filia w Old Westbury
Projekt Dokumentacji Podziału Subkontynentu Indyjskiego

Podczas podróży do Polski w lecie 2015 roku moja żona Shefali i ja wybraliśmy się do znanego hitlerowskiego Obozu Zagłady w Treblince, oddalonego od Warszawy o 2 godziny drogi na północny zachód. W miejscu, gdzie popełniono zbrodnie, spotkało nas kilka gestów hojności i nadziei. Autobusy wiozące żydów – młodych i starych – z odległych miejsc przemierzały milę po mili pośród ruin dawnego obozu. Składali kwiaty i upamiętniające kamienie na pomnikach rodzin, z którymi dzielą tylko swoją wiarę. Zmierzenie ogromu cierpienia, dziejącego się w Treblince, jest obecnie niemożliwe. Jednak bezinteresowny wysiłek odwiedzających to miejsce jest godny pochwały. Było nam dane spotkać jedną żydowską parę, która spędziła na tym terenie trzy tygodnie, podróżując od wsi do wsi, w których przed Holokaustem żyli żydzi. Widząc nas w indyjskim stroju zapytali: „Czy jesteście Indianami?”, „Hindusami” – odpowiedzieliśmy twierdząco. Dalej nas pytano: „Co tu robicie?” Wyjaśniliśmy, że tak samo jak oni, przybyliśmy w to miejsce, aby uczcić pamięć poległych i chcemy prosić boginię Matkę o nirvanę dla ich dusz. Teraz także modlimy się o powrót Matki Kali, zabójczynie demonów, na ziemię po to by, zniszczyć demony na zawsze.

Później dodaliśmy: „Czy nie było tu hindusów, którzy byli nazywani Romami i cyganami, którzy byli tu także mordowani?” W odpowiedzi usłyszeliśmy:

„Oczywiście. Proszę, idźcie dalej, tam znajdziecie więcej pomników.”

Szliśmy przez wiele godzin po obozie, który pod względem wielkości jest jak małe miasto, w tym gorącym – 100 stopni Fahrenheita – letnim dniu wreszcie dotarliśmy do Muzeum. Byliśmy zainspirowani przez muzeum, jako że staramy się powołać muzeum dokumentujące podział i rozpad dawnych Indii – zasugerowany przez Muzułmańską League Party i uzgodniony przez Kongres Partii, w wyniku którego w 1947 stworzono Republikę Indii i Islamską Republikę Pakistanu. Subkontynent został później dodatkowo podzielony w 1971 roku, gdy większość muzułmańskiego Pakistanu, Bengalczycy, zbuntowali się przeciwko uciskowi ze strony mniejszościowych Pendżabczyków, zamieszkujących ówczesny zachodni Pakistan. Trzy miliony Bengalczyców – głównie z mniejszości hinduskiej i reszta świeckich muzułmanów – zginęło w ciągu dziewięciu miesięcy z rąk Armii Islamskiej Republiki Pakistanu i jej bengalskich islamistycznych sojuszników, którzy dali początek Bangladeszowi.

W Muzeum w Treblince otrzymaliśmy egzemplarz *Romano Atmo*. Przyjeliśmy z wahaniem pismo, którego języka nie rozumieliśmy, jednak wzrok nasz przyciągały zdjęcia. Zdecydowaliśmy się przyjąć także drugi i trzeci numer. Byliśmy pod wrażeniem niezwykle małej, biednej, uciskanej mniejszości romskiej w jej dążeniu do zachowania swego hinduskiego dziedzictwa. Rozkoszowaliśmy się nawet tym, że romska

flaga posiada trójkolorową symbolikę narodowej flagi indyjskiej z kołem budyjskiego króla Aśoka.

TOLERANCJA W AMERYCE, EUROPIE I W INDIACH

Można argumentować, że walka o tożsamość etniczną – zwłaszcza językową, kulturową, i religijną – zginęła w Europie, zwłaszcza po dwóch wojnach światowych. Nawet wcześniej, przez prawie 800 lat europejscy królowie, monarchowie, szlachta i papieże prowadzili wojnę między sobą, aż zarządzane przez nich terytorium stało się niemal homogeniczne językowo i / lub religijnie. Zdając sobie z tego sprawę można zastanawiać się, czy monoteizm i religia instytucjonalna może współistnieć z różnorodnością. Do reformacji i epoki oświecenia Europa nie była przyjazna dla różnorodności. Przez wieki Romowie, a także żydzi, cierpieli z tego powodu będąc uważanymi często za „obcych” nawet, jeśli posługiwali się tym samym językiem i przyjęli chrześcijaństwo, ale nie za kogoś, kto migrował w obrębie struktur państwowych.

W historii ludzkości eksperyment zwany Ameryką jest nowy. Zdarza się to po raz pierwszy w historii, że grupa ludzi zostaje uznana za równą, obdarza wzajemnym szacunkiem swoją kulturę i religię, jest zsekularyzowana, a przede wszystkim zarządza sobą. To jest eksperyment, który trwa nadal. Jednak teoria i praktyka mogłyby dowodzić o licznych sprzecznościach nawet dzisiaj. Można prowadzić spór na temat losu pierwot-

Przybycie Romów do Europy wieki temu jest wyjątkowe pod wieloma względami. To, co Romowie wnieśli, było tradycją ustną pochodzącą z Indii, ale do niezbyt zachęcającej monoteistycznej tradycji chrześcijańskiej. Bez wspólnego języka pisanego, religii lub obrządku jest niezwykle trudno utrzymać swoją wiarę i tożsamość dłużej niż przez kilka pokoleń.

nych mieszkańców Ameryki Północnej, Indianach, których sytuacja nie była znacznie różna się od sytuacji Romów i Żydów w Europie. Zaczynając od rdzennych Amerykanów, w Ameryce jedna grupa po drugiej stawiała czoła trudnościom zarówno w zakresie asymilacji, jak i w zachowaniu swojej tożsamości. Po Indianach, nadszedł czas na Afroamerykanów, katolików, Irlandczyków, Żydów, Niemców, Chińczyków, Japończyków, Latynosów, hindusów, muzułmanów, sikhów i innych. Niemniej jednak, ze względu na zawarte zapisy w konstytucji i świeckie ideały, wszystkie niegdyś uciskane grupy zawsze czuły, że jest nadzieja na przyszłość.

Wydaje się, że demokracja nie osiągnęła sukcesu jak było to chciane, uginając się pod naporem – trudnych do przyswojenia – norm i zasad napływającej emigracji. Może być to słabość demokracji: w czasie wyborów ludzie identyfikują się z tymi spośród ubiegających się o władzę, którzy posiadają to samo pochodzenie etniczne, religię lub uprzedzenia. Rdzenna (indiańska) kultura Stanów Zjednoczonych Ameryki jest praktycznie zakończona w rozwoju, pozostaje przy życiu prawie wyłącznie dzięki obiektom muzealnym. Wciąż jednak dokłada się starań, aby uratować tę kulturę i religię. Ale walka o zachowanie tożsamości i równości ekonomicznej dla czarnych i Afroamerykanów jest trudna do zwyciężenia. Stali się oni podklasą tak, jak Romowie w wielu krajach europejskich. Teraz jednak nadzieją jest demokracja i to, co ja nazywam „ideą tolerancji”, która jest nośnikiem nadziei. Demokracja nie może przetrwać bez tolerancji. Zatem mogę dowieść, że demokracja w Europie nie rozwijała się aż tak długo, jak religia – w tym przypadku fundamentalistyczne chrześcijaństwo. Pozostawała niekwestionowana, chyba że ostatnie słowo należało do królów lub monarchów lub dyktatorów. Wielowiekowy szturm na mniejszości językowe i religijne osiągnął punkt kulminacyjny w próbach całkowitego unicestwienia tożsamości Romów i Żydów przez nazistów.

Indie, największa demokracja na świecie, przeżyły dzięki głębokiej tolerancji osadzonej w pluralistycznej wierze hinduskiej. Indie są jedynym, powojennym, zdekolonizowanym, dużym krajem, który zachował swój demokratyczny ustrój od samego początku, pomimo podziału w 1947 roku i rozczłonkowania obszarów zamieszkiwanych przez muzułmańską większość (Pakistan i Bangladesz) oraz późniejszych czystek etnicznych praktycznie wszystkich nie-muzułmańskich mniejszości hinduskich, Jain, sikhów, buddystów, populacji chrześcijan z muzułmańską większością w Pakistanie i Bangladeszu, dawniej części Indii. Z drugiej strony, bardzo mała liczba muzułmanów opuściła hinduską większość zamieszkałą w Indiach, aby przenieść się do Islamskiej Republiki Pakistanu i Bangladeszu, chociaż te obszary były promowane przed 1947 rokiem jako „ojczyzna dla muzułmanów”.

Ta tradycja tolerancji nie jest niczym nowym. Indie i hinduizm wchłonęły Greków, Persów, Chińczyków, kultury Azji Środkowej jako własne poprzez absorpcję i asymilację. Stały się one częścią Indii oraz częścią pluralistycznego hinduizmu. Wiele z ich bóstw zostało ostatecznie przyjętych jako część własną Hindu. Po inwazji muzułmańskich Arabów na niemuzułmańską Persję (Iran) 1300 lat temu i rozpoczęciu niszczenia ich świątyń, miejsc kultu i kultury, Persowie uciekli na zachodnie wybrzeże Gujarat w Indiach, aby zachować swoją religię i kulturę. A teraz wszyscy myślą, że zoroastryzm jest religią Indii, a nie Persji. Oni – Persowie – byli w stanie zasymilować się w Indiach i zachować swoją tożsamość poprzez imię, religię i język na 1300 lat. Nauczyli się i przyjęli język Gujarati, ale wytworzyli odrębny szczep kultury perskiej gudzarati. Persowie stali się jeszcze jedną różnorodnością w niezwykle różnorodnych Indiach i hinduizmie. Tak samo jest z chrześcijanami. Uważa się, że święty Tomasz przybył do Indii w 52 roku n.e. by nauczać. Zatem południowo-indyjscy chrześcijanie zachowują

wyróżniony przez wiarę chrześcijańską obrządek z domieszką hinduskich zwyczajów. Indie są miejscem, gdzie Żydzi mieszkali od wieków i nigdy nie byli mniejszością uciskaną. Byli w stanie utrzymać swoją tożsamość religię, język i tradycję.

Przybycie Romów do Europy wieki temu jest wyjątkowe pod wieloma względami. To, co Romowie wnieśli, było tradycją ustną pochodzącą z Indii, ale do niezbyt zachęcającej monoteistycznej tradycji chrześcijańskiej. Bez wspólnego języka pisanego, religii lub obrządku jest niezwykle trudno utrzymać swoją wiarę i tożsamość dłużej niż przez kilka pokoleń. Monoteizm z natury nie jest w stanie zaakceptować różnorodności i dewiacji z dogmatów religijnych, politycznych. (Jest to prawda jeśli chodzi o monoteistyczny islam, komunizm czy dyktaturę.) Tradycje ustne i rytuały są trudne do utrzymania w przypadku braku pisemnych instrukcji. W kolejnych pokoleniach tradycje zmieniają się zgodnie z zaleceniami starszych. I w przeciwieństwie do dzisiejszej jet-age dla Romów wieki temu trudno było utrzymać łączność z ojczyzną, pozwalając ludziom zachować swoje tradycje.

Romowie mają wspaniałą tradycję kultury, muzyki i tańca. Jednakże, po wiekach prześladowań w Europie, włączając ostateczną zagładę z rąk nazistów jest to hołd dla ich walki o przetrwanie. Jestem pod wrażeniem grup romskich, które teraz próbują połączyć się ze sobą w różnych narodach, w wielu przypadkach ucząc swoje dzieci języka hindi i kultury indyjskiej. Jest to godne uwagi. Wraz z migracją hindusów do Europy wielu Romów będzie w stanie połączyć się z nowo przybyłymi hindusami wzbogacając indyjską i romską kulturę w Europie, podobnie jak hindusi i Gujańczycy, mieszkańcy Trynidadu Ameryki Południowej i Karaibów oraz hindusi z Fidżi, którym udało się wzbogacić hinduską kulturę w Stanach Zjednoczonych i vice versa. Wiele można się nauczyć z doświadczeń Romów w Europie.

MOJA WIELKA

GRECKO-ROMSKA

PRZYGODA

Na wstępie chciałabym wyjaśnić dlaczego właśnie taki temat wybrałam. Otóż jak wszyscy wiemy Grecy to naród kochający muzykę i taniec, nie jest to jedyna wspólna cecha Romów i Greków. Zacznę jednak od tego, w jaki sposób znalazłam się w Grecji...

Moja przygoda z Grecją rozpoczęła się gdy wyjechałam na 4 miesiące na wyspę Kos na praktyki studenckie. Pracowałam w hotelu, w którym zajmowałam się wieloma rzeczami m.in. przygotowaniem wesel, rezerwacjami, przyjmowaniem zamówień na prezenty i wiele innych. Pobyt tam naprawdę bardzo mi się podobał, ale co mnie najbardziej urzekło, to ludzie i oczywiście piękne krajobrazy. Grecję każdy kojarzy z pięknym morzem, zaskakujące jest więc to, że 75 % kraju stanowią góry. To połączenie morza i gór zapiera dech w piersi. Był to dla mnie naprawdę wspaniały okres w życiu. Również świetna możliwość, aby podszkolić język angielski, bo nie ma lepszej nauki języka niż świadomość, że bez niego nie jesteś w stanie nic zrobić.

Zacznę może od tego, że Grecy to ludzie nie zwykle uprzejmi i gościnni. Gościnność ta nie jest absolutnie wymuszona, po prostu ci ludzie mają taki styl życia. Również Romowie są niezwykle gościnni. Wiem to, chociażby po swojej babci, która gdy ktoś ją niespodziewanie odwiedzi, choćby miała „pustą lodówkę” zawsze musi czymś gościa poczęstować. Babcia nie ręczy za siebie gdy ktoś odmówi, skoro pani domu cię czymś częstuje, nie możesz odmówić. I tak samo zachowują się Grecy. Dodam, że w Grecji szczupła sylwetka stale kojarzy się ze skąpstwem, więc jeśli jesteś osobą niedużych rozmiarów długo nie odejdziesz od greckiego stołu. Pamiętam, że gdy byłam młodsza i odwiedzałam rodzinę również byłam zasypywana talerzami z różnymi smakołykami.

Kolejną wspólną cechą Romów i Greków jest głośny styl bycia. Dla mnie osobiście jest to cecha pozytyw-

na, gdyż głośnym tonem i gestykulacją wyrażamy swoje emocje. Myślę, że najważniejszym podobieństwem jest jednak zamiłowanie do muzyki i tańca. Pamiętam każde święta, które odbywały w moim domu rodzinnym gdy byłam małą dziewczynką. Zbierała się wtedy cała rodzina, kobiety na stołach rozstawiały przeróżne potrawy, a mężczyźni rozmawiali na różne tematy przekrzykując jeden drugiego. I tak samo jest w Grecji. Głównym zajęciem starszych mężczyzn jest przesiadywanie w kawiarniach, pijąc kawę i paląc papierosy, wspominając stare czasy, i oczywiście wychwalając swój kraj. Dla nich Grecja jest najwspanialszym krajem na świecie, według nich każde słowo pochodzi właśnie z języka greckiego. Podobnie jest z nami, mam tu na myśli w szczególności starsze pokolenie, które ubóstwia powracać





do czasów gdy wędrowali, ale również do zasad, które kiedyś były niezwykle ważne. Teraz z racji nowego pokolenia, które mimo wszystko chce żyć na swój sposób zasady te zacierają się.

Wracając do świątecznego biesiadowania zawsze kończyło się ono na tańcach i śpiewaniu. Gdy ktoś tylko dostał w swoje ręce gitarę, mimo że nie było zbyt dużo miejsca wszyscy zaczynali tańczyć, śpiewać i klaskać. Można by rzec, że tak samo jest w Grecji. Grecy uwielbiają przesiadywać w kawiarniach, pijąc tradycyjny grecki alkohol, słuchając tradycyjnej greckiej muzyki i skocznie tańcząc w jej rytm. Zarówno Romowie jak i Grecy mają ogromną łatwość w poruszaniu się i śpiewaniu.

Co jeszcze nas łączy z Grekami? Rodzina. Jest najważniejsza. W Grecji otacza się dzieci „przesadną” opieką,

dlatego też dość powszechny jest widok dzieci z amuletami. U nas rodzina również jest bardzo ważna, niejednokrotnie jak komuś działo się coś złego, cała rodzina zasiadała przy stole szukając najlepszego rozwiązania. Jednak niestety żyjemy w czasach tak skomputeryzowanych, że dzieci zamiast spędzić czas z rodziną wolą go spędzić przed komputerem, więzy między dziadkami i wnukami nie są tak mocne jak kiedyś, bo każdy żyje w innej „epoce”. Ja, będąc małą dziewczynką spędzałam całe dni poza domem, niezależnie od tego, czy było to upalne lato, czy też mroźna zima. Mnie osobiście się to nie podoba i zastanawiam jak będziemy żyć za kilkanaście lat.

Również fizycznie jesteśmy do siebie podobni, mam tu na myśli śniadą karnację, ciemne włosy i oczy. Moim zdaniem Romowie, podobnie jak Grecy to bardzo urodziwy naród. Wyjazd do Grecji był słuszną decyzją. Myślę,

że te wspólne dla nas cechy, które wymieniałam powyżej miały duży wpływ na to, że czułam się tam jak w domu. Mimo, że nie jestem greczynką, w jakiś sposób czułam, że jestem do nich podobna.

Miałam również okazję poznać wielu mieszkańców Rumunii. Co mnie bardzo zdziwiło, to fakt, że ich język jest bardzo podobny do języka romskiego. Oni również uwielbiają taniec i muzykę. Może więc nam Romom żyłoby się lepiej właśnie w kraju, w którym ludzie mają podobną mentalność? Nie ma się co oszukiwać, Polacy to naród bardzo smutny, zamknięty na „inność”. Uczestniczą w wyścigu szczurów nie doceniając tego, co już mają, chcą więcej i więcej. Moim zdaniem między Polakami a Romami nie ma zbyt wielu cech wspólnych.

*Tekst i fot.
Aleksandra Kaczyńska*

20 lat ERRC

jednych z najważniejszych organizacji

Europejskie Centrum Praw Romów (ERRC) z siedzibą w Budapeszcie (1996-2016)

W tym roku przypada 20-rocznica utworzenia Europejskiego Centrum Praw Romów (ERRC) z siedzibą w Budapeszcie. Ta istniejąca od 1996 roku międzynarodowa organizacja społeczna ze swej definicji zajmuje się obroną praw osób należących do mniejszości romskiej w Europie w obszarach kluczowych sfer życia społecznego.

Od początku swego istnienia Centrum prowadzi działania polegające na zapewnianiu społeczności romskiej zamieszkałej w różnych krajach Europy narzędzi niezbędnych do zwalczania dyskryminacji wobec nich adresowanej oraz na rzecz równego dostępu do wymiaru sprawiedliwości, edukacji, mieszkalnictwa, opieki zdrowotnej i usług użyteczności publicznej.

ERRC posiada status konsultanta przy Radzie Europy, jak również w Radzie Społeczno-Ekonomicznej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Priorytetami działalności Centrum Praw Romów w latach 2013-2017 są następujące kwestie: reakcje państw na akty przemocy i mowę nienawiści, dostęp do edukacji i mieszkalnictwa, swobodny przepływ ludności i migracje, dokumenty tożsamości, prawa kobiet i dzieci, analiza danych.

Na przestrzeni 20 lat swej działalności Centrum uczestniczyło jako strona w ponad 500 sprawach sądowych w 15 państwach, prowadzonych wobec podmiotów związanych z aparatem państwowym oraz osób i instytucji prywatnych, które prowadziły działania o charakterze dyskryminującym wobec Romów, bądź też popełniły akty przemocy wobec nich. W wyniku tychże działań, przedstawiciele ERRC uzyskali łącznie ponad 2 mln euro odszkodowań dla osób pochodzenia romskiego, za cierpienia wynikające z łamania prawa, których doświadczyli oraz nieudolność poszczególnych rządów w zakresie zapewnienia im sprawiedliwości.

Oprócz reprezentowania interesów osób pochodzenia romskiego przed wymiarem sprawiedliwości oraz instytucjami państwowymi i samorządowymi, Europejskie Centrum Praw Romów prowadzi szeroko zakrojone programy badawcze dotyczące sytuacji praw człowieka wśród społeczności romskiej zamieszkującej poszczególne państwa. Działania ERRC obejmują tu analizy wpływu systemu prawnego i prowadzonej polityki rządów europejskich oraz podnoszenie świadomości, politykę rozwoju oraz precedensowe sprawy sądowe.

Centrum zlokalizowane w Budapeszcie przygotowało ponadto 25 obszernych raportów na temat stanu ochrony praw człowieka w stosunku do mniejszości romskiej w Albanii, Bośni i Hercegowinie, Bułgarii, Czechach, Finlandii, Grecji, Macedonii, Polsce, Portugalii, Rumunii, Rosji, na Słowacji, na Węgrzech i na Ukrainie. Ekspertki związane z ERRC złożyły także ponadto 100 wniosków dotyczących sytuacji Romów, na ręce organizacji monitorujących przestrzeganie odnoszących się do mniejszości romskiej postanowień, umów międzynarodowych ratyfikowanych przez poszczególne państwa.

Zarówno raporty oraz monografie opracowane w ramach Centrum Praw Romów oraz na jego zlecenie, jak również zasoby internetowe i drukowane ERRC stanowią niezwykle wartościowe źródła wiedzy, nie tylko z zakresu sytuacji Romów w kontekście przestrzegania ich praw, lecz również na temat innych informacji dotyczących mniejszości romskiej

w poszczególnych państwach, jej historii, liczebności, pochodzenia, wewnętrznego zróżnicowania. Doskonałym tego przykładem jest strona Europejskiego Centrum Praw Romów z siedzibą w Budapeszcie dostępna na portalu społecznościowym Facebook, która stanowi obecnie jedno z najbardziej wiarygodnych i regularnie aktualizowanych źródeł informacji dla ludności romskiej w różnych krajach w Europie i innych kontynentach.

Działalność ERRC to również szkolenia i praktyki oraz opracowywanie poradników w zakresie obrony praw Romów i przeciwdziałania dyskryminacji, mowie nienawiści i aktom przemocy o podłożu etnicznym wobec nim skierowanym. Corocznie wspólnie z Radą Europy Centrum Praw Romów organizuje sesje eksperckie dotyczące przestrzegania postanowień Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz Europejskiej Karty Społecznej, przeznaczone dla prawników reprezentujących Romów przed wymiarem sprawiedliwości oraz innymi instytucjami publicznymi.

W chwili obecnej na czele Europejskiego Centrum Praw Romów stoi Zarząd Dyrektorów, którego obecnym przewodniczącym jest Robert A. Kushem. Podmiotami wspierającymi działalność ERRC są obecnie Komisja Europejska, Fundacja Społeczeństwa Otwartego (OSF) oraz Szwedzka Agencja Rozwoju Międzynarodowego (SIDA).

dr Mateusz Babicki

Europejskie Centrum do Spraw Mniejszości (ECMI) z siedzibą we Flensburgu (1996-2016)

W roku 1996 z inicjatywy rządów Republiki Federalnej Niemiec (RFN), Królestwa Danii oraz landu Szleszwik-Holsztyn powołane zostało do życia Europejskie Centrum do Spraw Mniejszości (ECMI). Od początku swego istnienia siedziba Centrum zlokalizowana jest w mieście Flensburg, leżącym blisko granicy niemiecko-duńskiej.

Miało Flensburg oraz pogranicze Danii i Niemiec nie zostały wybrane przypadkowo. Cały ten region po obu stronach granicy jest „małą ojczyzną” mniejszości duńskiej w Niemczech oraz niemieckiej w Danii, jak również społeczności fryzyjskiej, stanowiącej odrębną pod względem własnej tożsamości, języka i kultury społeczność w Danii, Niemczech i w Holandii. Land Szleszwik-Holsztyn i pogranicze niemiecko-duńskie, począwszy od czasów późnego średniowiecza, to także „mała ojczyzna” Romów i Sinti.

ECMI jest wyspecjalizowanym ośrodkiem naukowo-badawczym, dokumentacyjnym, jak również centrum eksperckim w zakresie szeroko rozumianej problematyki relacji mniejszości narodowych, etnicznych i językowych ze społeczeństwem większościowymi w poszczególnych państwach Europy. Centrum do Spraw Mniejszości zlokalizowane we Flensburgu jest ponadto ciałem eksperckim przy Radzie Europy, jak również ciałem doradczym, którego analizy i raporty od niemal 20 lat wykorzystują Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) i Unia Europejska.

Wśród licznych i wieloaspektowych zagadnień związanych z ochroną praw językowych, kulturalnych, edukacyjnych i politycznych mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności języka regionalnego, którymi zajmuje się Europejskie Centrum do Spraw Mniejszości niezwykle istotne miejsce zajmują sprawy mniejszości romskiej. Począwszy od roku 2000 ECMI zrealizowało wiele projektów oraz przygotowało szereg raportów dotyczących sytuacji poszczególnych grup Romów w 28 państwach członkowskich Unii Europejskiej oraz w krajach kandydackich na Zachodnich Bałkanach tj. w Albanii, Bośni i Hercegowinie, Czarnogórze, Kosowie, Macedonii i w Serbii oraz w Gruzji.

Przez wspomniane kilkanaście lat priorytetem aktywności Centrum z Flensburga była sytuacja Romów w Macedonii, Serbii, Kosowie, Albanii i w Czarnogórze, a w latach 2003-2007 także sprawy mniejszości romskiej w Bułgarii, Czechach, Rumunii, Słowacji, na Węgrzech. Centrum Mniejszości z Flensburga przygotowywało ponadto cykliczne raporty i analizy realizacji zadań na rzecz Romów we wszystkich państwach członkowskich „Dekady Integracji Romów 2005-2015”. Równie dużo miejsca ośrodek badawczo-na-

ukowy i ekspercki z pogranicza niemiecko-duńskiego poświęca wypełnianiu przez państwa członkowskie UE założeń „Krajowych Ram Unijnej Strategii na rzecz Integracji Romów 2014-2020”, a także odnoszących się do Romów postanowień Europejskiej Konwencji Ramowej o Ochronie Mniejszości Narodowych oraz Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych.

W swej aktywności na rzecz społeczności romskiej w analizowanych państwach ECMI zajmowała się zarówno kwestiami praw kulturalnych i językowych, romskich mediów, organizacji społecznych i politycznych, a ponadto edukacji i zwalczania zjawisk rasizmu i ksenofobii, jak również dotyczącymi Romów aspektami polityki społecznej i przepisów imigracyjnych. Realizowane projekty oraz przygotowywane ekspertyzy Centrum do Spraw Mniejszości odnosiły się nie tylko do przedstawicieli społeczności romskiej będących obywatelami państwa swego zamieszkania, lecz również do romskich imigrantów z innych państw UE bądź krajów kandydackich.

dr Mateusz Babicki

20. rocznica duje bare organizacijengre kaj zaŝen pes romane

20

ERRRC

Europakro Romano Ciacipnytko Centro

Dre da berš vyperel 20. rocznica syr isys kerdo Europakro Romano Ciacipnytko Centro (ERRC), kaj isy ŝes siedziba dre Budapeszt dre Hungary. Daja maškrethemytko organizacija spoŝeczno kerdy dre 1996 berš, dzialnyel paŝ obrona ĉacipnytko romane tyknedyr nacjakro dre celo Europa.

Od samego poczãtku syr Centro isys kerdo, kerel dzialani kaj te zapewninel Romenge dre vavir ĉhane thema dre Europa, ochrona giŝ dyskryminacija i rasizmo. ERRC starynel pes kaj Romen te javeŝ dasavo samo dostepo ke sãdy, ke edukacija, khera, doktory adzia syr vavire manusien. Monitorynel so pes kerel romane tyknedyr nacjasa dre thema Europakre i so zadziaŝ potrzeba zaŝen stanowisko dre vavir ĉhane sprawy.

ERRC isy statuto konsultanto paŝ Rada Europakry, i paŝ Rada Spoŝeczno-Ekonomieczno dre Organizacija Narodów Zjednoczonych. Priorytety Centroskry pe bersia 2013-2017 isy: reakcija themengry pe marybena i kosipena, dostepo ke edukacija i khera, migracji manusiengre, liŝa mossa, ciacipena dziuvlengre i ĉhavorengre, analiza vavir ĉhane dany.

Peŝde 20 berš peskry dzialanoŝ ERRC ŝetys udziaŝo dre butedyr syr 500 ciacipena dre sãdy dre 15 thema. Do sprawy dzialnyenys vavir ĉhane instytucji paŝtrowa i prywatna save kerenyŝ dyskryminacija pe Romendyr, albo manusien kaj kosienys i marenys Romen paŝ tŝo rasistowsko. Dre da sare sprawy Centro wywalczyndzia khetanes butedyr syr 2 mln euro odszkodowani Romenge, paŝ cierpzeni save

doŝwiadczyndŝe pe pestyr i peskry semency.

Organizacija daja na tylko reprezentnyel interesy Romengre dre ciacipena i dre instytucji paŝtrowa, ale teŝ ligireŝ bare programy badawcza save dzialnyenys sytuacja paŝ manusitka ciacipena ke maŝkry Romendyr dre vavir ĉhane thema dre Europa. Centro kerel paŝ dawa analiza paŝ systemy ciacipnytko i polityka guvernenegre dre thema Europakry, syr dawa saro wpŝywinel pe romani tyknedyr nacja.

Romano Centro kaj isy dre Budapeszt kerdzia peŝde da bersia 25 bare raporty paŝ temato savo isy stano paŝ ochrona ciacipena manusitka paŝ Romendyr dre Albania, Boŝnia i Hercegowina, Buŝgaria, Czechy, Finlandia, Grecja, Macedonia, Polska, Portugalia, Rumunia, Heŝadytko, Sŝowacja, Hungary i Ukraina. Eksperty save isy zwiãzana Centrosa kerde butedyr syr 100 wnioski paŝ phary sytuacja Romengry, ke organizacji kaj monitorynen przestrzegani przepisy save dzialnyenys romani tyknedyr nacja, umowy maŝkrethemytko zacegerde peŝde vavir ĉhane thema dre Europa.

Sare raporty i vavir liŝa kaj kerdzia peŝde bersia da organizacija, kaj sykade pes wydrukowana syr pustika czy kaj isy pe ŝengry pagina internetowo,

isy baro ŝródŝo paŝ informacji romane tyknedyr nacjaty. Manusia moginen pes ŝendyr te dodzinel na tylko skalatyr savi isy dyskryminacija pe Romendyr, ale teŝ i vavir informacija jamare nacjaty, adzia syr historia, kicy sam dre vavir ĉhane thema, save isy vavirypena ke vavir ĉhane grupy romane.

Dzialani ERRC to teŝ vavir ĉhane szkoleni, warsztaty i praktyki. Centro ĉhinel teŝ poradniki antydyskryminacyjna paŝ Romendyr. So berš khetanes Rada Europakre ERRC organizynel rakhibena ekspercka paŝ przestrzegani Europejsko Konwencja Praw Czŝowieka i Europejsko Karta Spoŝeczno. Pe dasave rakhibena sobersitka ERRC biĉhaveŝ ĉhibafen kaj reprezentnyen Romen dre vavir ĉhane ciacipena giŝ sãdy i dre vavir instytucji.

Dre da ciro najbaredyr siero dre Europakro Romano Ciacipnytko Centro isy Zarŝado Dyrektorenegro, dre savo siero kharel pes Robert A. Kushem. Instytucji kaj wspierenyen kana ERRC isy Komisja Europakry, Fundacja Spoŝecznoŝtwa Otwartego (OSF) i Szwedzka Agencja Rozwoju Miãdzynarodowego (SIDA).

But manusia kaj zaŝen pes romane nacjasa, obserwatory i organizacji NGO, phenen kaj ERRC isy organizacija kaj ciaciunes but kerel Romenge.



Ania Peretka

ECMI

Europakro Centro
pał Tyknedyr Nacjy

Dre 1996 berś guverny dre Sasy, Dania i lando Szlezwik-Holsztyn zathode Europakro Centro pał Tyknedyr Nacjy (ECMI). Od samego początku ke dadyves, siedziba Centroskry isy dre foro Flensburg dre Sasy, paś granica Daniasa.

Foro Flensburg na sys vykendyno przypadkowo pał siedziba ECMI, tylko isys pał dawa baro powodo. Dre ceło dova regiono, pe phuvia paś so duj ryga granica maśkre Sasy i Dania, isy bešte but tyknedyr nacjy: tyknedyr nacja Sasy dre Dania, tyknedyr nacja Duńczyki dre Sasy, tyknedyr nacja fryzyjsko – save isy vavir čhani historia, čhib i kultura (isy jone dzide dre Sasy, Dania i Holandia). Jamenge najwažnedyr isy kaj dre do regiono i lando Szlezwik-Holsztyn, juž bare centurendyr (średniowieczostyr) isy dzide adoj Roma i Sinty. Ale dro do ryga bešte isy tež i Roma kaj javne ke Sasy i Dania pał fededyr dzipen na hara dařestyr. Dre samo foro Flensburg dzide isy tež Roma Polskatyr.

ECMI isy wyspecjalizowano instytucja naukowo-badawczo i dokumentacyjno. Podeł pes kaj dawa isy centro espercko pał problematyka tyknedyr nacjengry, etnikanengry i čhibiaskre. Kereř badani i analizy save isy relaciji maśkre řendyr i vavir čhane narodenegre dre thema Europakre. Europakro Centro pał Tyknedyr Nacjy isy statuso eksperto paś Rada Europakry, i doradczo dre OBWE i Unia Europakry, save pełde da sare bersia przydykhen raporty i analizy kaj kereř ECMI.

Maśkre but działani save dotyczynen ochrona čhibia, kultura, sprawy edukacyjna, ciacipena polityczna tyknedyr nacjengre i etnikanengre, uropakro Centro pał Tyknedyr Nacjy zorařes zařeř pes romane tyknedyr nacjasa. 2000 bersiestyr ECMI kerdzia pherdo projekty pał tematyka romani, i but raporty pał sytuacija vavir čhane romane grupengre dre sare 28 thema kaj isy dre Unia Europakry, i dre thema Zachodnie Bařkanendyr kaj isy kandydaty ke Unia: Albania, Bořnia i Hercegowina, Czarnogóra, Kosowo, Macedonia i Serbia, ale tež dre Gruzja.

Pełde da bersia dre ECMI najbaředyr prioryteto pał romani tyknedyr nacja isys sytuacija Romengry dre Macedonia, Serbia, Czarnogóra, Kosowo, Albania, a dre bersia 2003-2007 najbutedyr przydykhenys pes pał sytuacija Romengry dre Buřgaria, Czechy, Rumunia, Słowacja i Hungary. Centro pał Tyknedyr Nacjy dre Flensburg kereřys tež cykliczna raporty i analizy pał realizacija projekty pał Romendyr dre sare thema kaj isys dre programo Dekada pał Integracija Romengry 2005-2015.

Daja instytucja naukowo-badawczo przydykheř pes tež syr isy vřigirde dre thema Uniakre postanowieni zakonoskře kaj kerdzia Unia: Themytka Ramy Uniakre Strategiakre pał Integracija Ro-

menгры dre bersia 2014-2020 (Krajowe Ramy Unijnej Strategii na rzecz Integracji Romów 2014-2020). Analizneř tež syr isys przestrzegana dre thema postanowieni dre Europejska Konwencja Ramowa o Ochronie Mniejszości Narodowych i Europejskaj Karta Języków Regionalnych lub Mniejszościowych.

Dre da ceło aktywność pał romani tyknedyr nacja dre Europa, kaj pełde bersia ECMI kereřys, isys projekty i analizy pał ciacipena pał kultura i čhib romani, romane medi, organizacji społeczna i polityczna, ale tež i edukacja, dyskryminacja, rasizmo i ksenofobia. Butedyr syr dawa działani isys jeszcze pał polityka społeczno i przepisy emigracyjna. Da sare analizy, projekty i vavir čhane działani na dotyczynenys tylko doře Romen kaj isy bešte dre peskře thema kaj isy řen obywatelstwo, ale też dotyczynenys romane imigranten vavir themendyr kaj isy dre Unia, albo themendyr kaj isy kandydaty ke Unia.

Działani da organizacijakre isy jamare nacjake but wažna. Sykaven kaj na tylko romane organizaciji dykhen pe vasta rajenge dre neve thema Uniakre syr podzian adoj ke romani tyknedyr nacja. Dava pes but gineř, bo instytucji Uniakre but ginen pes dořesa so pheneř i čhineř da Centro pał tematyka romani.

Romowie

Obszar współczesnego Iranu to najstarsze i jedyne na świecie miejsce zamieszkiwane od tysięcy przez jeden, niemal spójny naród. Persowie byli częścią koczowniczych ludów indoeuropejskich – Ariów, którzy w połowie II tysiąclecia p.n.e. w wyniku wielkich migracji etnicznych, znaleźli się w granicach dzisiejszego Iranu. Zaczęli wchodzić w służbę miejscowych, by ostatecznie zająć ich miejsce. W końcu Ariowie podbili miejscową ludność.

Iran, czyli „kraj Ariów”, Ariana. Persja pochodzi od nazwy prowincji Fars (Pars), pierwotnego miejsca osiedlenia się Persów, traktowanych, jako plemię. W zasadzie można uznać, że Iran to nazwa polityczna państwa. Zmienił ją w 1935 roku, szah Reza Pahlawi, zalecając zmianę oficjalnej nazwy swoim placówkom dyplomatycznym. Wymienne możemy mówić Iran i Persja w aspekcie kulturalno-historycznym. Oficjalny język w Iranie to Farsi.

Dzisiejsza Islamska Republika Iranu, to według światowych kryteriów kraj duży. Położony jest między Morzem Kaspijskim, Zatoką Perską i Zatoką Omańską. Graniczy z Irakiem, Turcją, Turkmenistanem, Afganistanem i Pakistanem. Powierzchnia całkowita Iranu wynosi ponad 1 600 000 km² i pod tym względem kraj ten zajmuje siedemnaste miejsce

na świecie. Jest zamieszkanym przez blisko 80 milionów obywateli (przy gęstości zaludnienia 40 osób/km²) i pod względem ilości ludności jest to dziewiętnasty kraj świata.

Największe grupy narodowościowe to Persowie, potomkowie historycznych potęg Elamu, Medii i Azerów, oraz Azerowie, potocznie zwani Turkami, posługujący się językiem, który stanowi mieszankę języka tureckiego i współczesnego perskiego. Wśród nich niewielki procent zajmują także Romowie, którzy zostali zaproszeni przez władcę Persji Bahrama Gur (421-438 p.n.e.) z dynastii Sasanidów. Zasłynął on wśród potomnych, jako kochający uciechy życia i wrażliwy na doległości ludu władca. Król Bahram Gur mówił do swoich rodaków „pracujcie pół dnia a pół dnia odpoczywajcie i bawcie się”. Któregoś dnia władca zamierza sprawdzić jak spędzają czas wolny obywatele. Zatroškany władca zauważył, że ludzie są przygaszeni i zasępieni. Powodem tego była niemożność korzystania z rozrywek,

ponieważ świadczone usługi przez muzyków i artystów były zbyt drogie. Dlatego też Bahram napisał list do króla Indii i poprosił o przysłanie mu Cyganów, którzy znani, jako muzycy i wesołowcy mieli przynieść pociechę mieszkańcom.

Według perskiego poety Ferdusi (935 n.e.), w książce „Shahnameh” wspominał o 12 tysiącach Cyganów przybyłych do Persji, z kolei pisarz, historyk, językoznawca Salabi (4 i 5 wiek) twierdził, że była to grupa 4 tysięcy, zaś kolejny poeta i historyk Nezami (6 wiek) mówił o 6 tysiącach Cyganów.

Bahram Gur dał Cyganom ziemię do uprawy, nasiona, krowę i osła żeby żyli samodzielnie i samowystarczalnie. Jednak król dowiedział się, że Cyganie są nieporadni, ziemię sprzedali, ziarna i krowę zjedli został im jedynie osioł. Władca rozkazał, więc żeby cały dobytek spakowali na osła i odeszli. W taki sposób zaczęła

w Persji



... Dlatego też Bahram napisał list do króla Indii i poprosił o przystanie mu Cyganów, którzy znani, jako muzycy i wesołkowie mieli przynieść pociechę mieszkańcom.

się wędrowka Cyganów. W obecnej chwili Romowie zamieszkują Iran najwięcej w miastach: Shiraz, Sistan va Baluchestan, Horasan i Kerman. Zajmują się wróżbami, kotlarstwem, handlem ulicznym, żebractwem. Nadal mają opinie beztrąsko żyjących. Dopasowali się do kultury, języka i religii Iranu, jednakże kultywują swoje zwyczaje rodzinne i obrzędy. Nazywani są tam „Cooley”, „Ghorbati”, „Zat”.

Ciekawym zjawiskiem jest to, że w krajach Azji i Bliskiego Wschodu na przykładzie Iranu Romowie nie są traktowani z uprzedzeniem, ani dyskryminowani na tle rasowym przez innych mieszkańców, biorąc pod uwagę ich dość trudną sytuację ekonomiczną są uważani, jako równoprawni mieszkańcy oraz mają ogromny wkład w rozwój kultury muzycznej Iranu. Dobry stosunek ludności Iranu do Romów wynika także z faktu, iż tamtejsi Romowie poddali się w dużym stopniu kulturze, religii i językowi. Porównując do krajów europejskich, gdzie od zawsze Rom

kojarzony był ze złodziejem, poza tym straszono nimi również dzieci. W Iranie Romowie byli symbolem radości, mieszkańcy widząc ich z daleka przybywających do miasta byli zadowoleni i wiedzieli, że w mieście będzie wesoło.

W obecnym czasie w Europie spotykamy się z coraz większą nietolerancją. Na przykładzie Polski, która jest krajem bardzo wysoko rozwiniętym, powołując się na Indeks HDI Organizacji Narodów Zjednoczonych (wskaźnik rozwoju społecznego), mimo wszystko ogromna część społeczeństwa polskiego nie ma pojęcia na temat Romów, znają jedynie legendy niezbyt przyjazne ich wizerunkowi. Poza tym, sytuacja życiowa Romów mimo wszystko jest coraz lepsza w Polsce, z roku na rok przybywa nam coraz więcej ludzi wysoko wykształconych, pracujących, sukcesywnie dążących do realizacji wysoko postawionych celów, liczących się na arenie międzynarodowej.

Świat już zdążył poznać wspaniałe osobowości pochodzenia romskiego

ze świata muzyki, sportu, nauki, aktorstwa itd. Istnieją również mniej znani, którzy przyczynili się do rozwoju poszczególnych dziedzin. Moją szczególną uwagę przykuł Schack August Steenberg Krogh, znany, jako August Krogh, (ur. 15 listopada 1874 w Grenie, zm. 13 września 1949 w Kopenhadze) który był duńskim lekarzem i zoologiem. Jego matka była romskiego pochodzenia, co podkreślił w roku 1920 podczas swojej przemowy wygłoszonej z okazji otrzymania Nagrody Nobla z dziedziny medycyny. Najważniejsze prace Krogha dotyczyły fizjologii oddychania i krążenia. Badał krążenie krwi w drobnych naczyniach oraz zaopatrzenie tkanek w krew, odkrył zależność produkcji energii od ilości pochłanianego przez organizm tlenu. Za odkrycie regulacyjnego mechanizmu naczyń włosowatych otrzymał Nagrodę Nobla. Wprowadził do fizjologii nowe metody badań (mikrometria) oraz przyrządy (spirometr).

Azim Irani

Roma dre them



Šteto doj kaj kana pašto Iran isy najphuredyr i jek pe sweto kaj bešte bute baren-dyr jek ke tane narodo. Persy poddzianys manusiendyr kaj naisys bešte dre jek šteto indoeuropejska – Arianendyr sawe dre pchaś II bara p.n.e. Pałdawa kaj irys bare wytradypena etniczna rakne pes pe šteto dadywesatuno Irano. Kerenys Saro dzia syr manusia kaj bešte isys pe šteto pał dowa kaj te załen łengro šteto. Ne i Arjani podmarde dołe štetostyr manusien.

Irano wawyres „foro Arjanengro”. Persja poddział ławestyr tykne forostyr Fars (Pars) kaj jekche mołostyr rozbešte pes Persy, obdzianys pes łenca syr Plemieniosa. Isy Frej te phenet kaj ław Iran to ław polityczno, theme-skro. Sparudzia łes dre berś 1935 szaho Reza Pahlawi wydyja ław kaj wawyr tsianes te kcharen pes łeskre štety dyplomatyczna. Pe wyparu-iben isy Frej te pchenet Iran i Persja dre postać kulturalno-historyczno. Tsib kaj rakiren dre Irano kchareł pes „Farsi”.

Dadywesatuni Islamsko Republika Irańsko, tsindło isy dre swetytka liła kaj da them isy baro. Pašto isy maśkir Morze Kaspjijsko, Zatoka Persko, Zatoka Omańsko, isy paś thema: Irako, Turcja, Turmenistano, Afganistano i Pakistano. Šteto Sawo załet them Irano isy butedyr syr 1 600 000 km² ne i pał dowa kaj isy baro them za-łet desiuoftato šteto pe sweto. Bešte isy doj butedyr syr 80 miliony manu-

sien (paś gęstość 40 manusien/km²), pałdowa kaj isy doj but manusia Irano załyja desiuenitko šteto dre sweto.

Najbarendyr doj grupy narodowo-ściowa: Persy, tsiawore bare historycznonendyr Elamostyr, Medii i Azery Ne i Azery kaj phenen pe łendyr Turki kaj rakiren tsibiassa kaj isy pchaś uturecko i phaś persko dadywesatuno. Dre them Iran bešte isy Roma. Chara dołeske Thagar Persko Bahram Gur (421-438 p.n.e.) Dynastiatyr Sasani-dów, zamangdzia łen ke peskro them. Manusia rakirenys pał łestyr kaj kameł te dykheł dre dzidyphen frejda i kaj isy dziesa pał peskire manuśende. Bahram phenetys ke peskire manusia „phas dywes keren buty a phas dywes odkhinion i frejdzion”. Sawoś dywes khinigo kameł te dykheł so ke-

ren łeskre manusia prošli buty, dukchał łes dži syr dykheł kaj jone nani frejdune. Keretys pes adzia pałdawa kaj naśty isys te frejdzion, bo manusia basiaibnytka kamenys but łowe, kaj te basiawen łenge. Pał dowa Bahram tsindzia lił ke khinigo dre India, kaj te bitsiaweł łeske kuty romen, bo sare dzinenys kaj jone siukar basia-wen i kchełen, jof kerdzia dawa saru peskro manusienge kaj Roma te janden pesa frejda.

Persko poeta Ferdousi (935 n.e.) Tsindzia dre książka „Shahnameh” kaj ke them Persja jawia 12 bara, ro-men, wawyr pisarzo, historyko i językoznawca Salabi (4 i 5 wiek.) Phenełys kaj jawne 4 bara romen a wawyr jeszcze poeta i historyko Nezami (6 wiek) rakirełys kaj 6 bara romen jawia Indiatyr ke Persja.

„ ... Pał dowa Bahram tsindzia lił ke khinigo dre India, kaj te bitsiaweł łeske kuty romen, bo sare dzinenys kaj jone siukar basia-wen i kchełen, jof kerdzia dawa saru peskro manusienge kaj Roma te janden pesa frejda.

Irano

„ Mišto te dzinas kaj romenge dre Azja i Blisko Wschodo dzia syr Irano isy fedyr te dzidzioł, manusia dołe themestyr mišto łenca pes obdzian, isy łenge doj pcharo te dzidzioł isy ciorore, ale i dzia pchenen pe, łendyr kaj jone isy łengre manusia, Roma wthode bary buty peskre gilenca kaj kultura gilitko dre Irano te jaweł bary. Dołe themestyr manusia mišto łenca dzidzion ketane pał dową kaj Roma dołe śtetostyr przyline łengry kultura, dewłores i tsib.

Bahram Gur dyja ke peskro them romenge pchuf, dżowia, guruwnia i zatsindłe gres kaj te dziwen korkore peske i kaj korkore peske te zachtyłen. Thagar dodzindzia pes kaj Roma nitsi na keren kaj bahtałes te dziwen. Roma bikinde phuf, dżowia i guruwnia schane jatsia łenge zatsindło graj. Khinigo phendzia łenge załen tuma-re fliki tsiuwen pe zatsindłe grestyr i dzian tumenge da themestyr. Phenen kaj dzia pes kerdzia kaj roma łyne te pchiren pe ceło sweto. Dre dałe ciry Roma bešte dre Iran naj butyr dre fory: Shiraz, Sistan va Baluchestan, Horasan i Kerman. Załen pes drabakirbnenca, keren kotły, bikinen awry pe zachtyliben ne i skeden łowe gadziendyr. Ceło ciro rakiren pe łendyr kaj tsi nakeren i naprzyłen pes so jaweła tasia. Roma doj rykiren doja kultura, tsib, i religia, ale peskre charatunendyr cirendyr na bistyren dre peskro kheratuno. Kcharen pe kenderyr doj „Cooley”, „Ghorbati”, „Zat”.

Mišto te dzinas kaj romenge dre Azja i Blisko Wschodo dzia syr Irano isy fedyr te dzidzioł, manusia dołe themestyr mišto łenca pes obdzian, isy łenge doj pcharo te dzidzioł isy

ciorore, ale i dzia pchenen pe, łendyr kaj jone isy łengre manusia, Roma wthode bary buty peskre gilenca kaj kultura gilitko dre Irano te jaweł bary. Dołe themestyr manusia mišto łenca dzidzion ketane pał dową kaj Roma dołe śtetostyr przyline łengry kultura, dewłores i tsib. Syr dykhas pe Europa ne doj charatune cirendyr chyrja rakirenys pał romendyr kaj isy ciorygany i darenys pes łendyr tsia-wore, bo łengre dada phenenys kaj weła romni i łen cioreła. Dre Irano pe romendyr phenenys kaj jone isy frejda, manusia syr dykhenys łen durał kaj jawen ki foro dzinenys jaj, weła frejda.

Dre dawa ciro dre Europa soraz gorendyr na kamen romen. Ne dzia syr przedykhasam pes pe Polska joj isy bardzo chucies rozpchandło them (adzia pheneł Indeks HDI Organizacji Narodów Zjednoczonych (wskaźnik rozwoju społecznego) tsi dołestyr i dzia gadzie but nadzinen pał romendyr, dzinen. legendy kaj chyrja rakiren pał romendyr. Dzidylen dre Polska romenge isy but fedyr, berś bersiestyr isy jamen butedyr manusia kaj hucis sykłon, keren buty, i ża-

chałeś dzian ke jangił kaj pes łenge te udeł. Ginen łen pe ceło sweto.

But rakireł pes kana pał romendyr kaj basiawen gila, ćwiczynen, sykłon, basiawen dre filmy ne i dzia durendyr. Isy też bare manusia Roma kaj nani zadzindłe sarengę kon jone isy. Miry jak geja pe manusiestyr kaj kchareł pes Schack August Steenberg Krogh, phenen pe łestyr August Krogh, (łotsija dre 15 listopada 1874 dre Grena, meja. 13 Września 1949 dre Kopenhaga). Isys duńsko dukchano manusiengę i naukowco kaj załeł pes zwierenca. Łeskiry daj isys romni, jof pał dawa pchendzia dre berś 1920 syr odłetyś Nagroda Nobla pał peskry buty. Najbarendyr łeskre bucia isys pał fizjologia oddychaniostyr i krążeniostyr. Dykchetyś krążenio rateskro dre tykne naczyni ne i kicy doj isy tleno i rat. Odrahja zaleźność produkcjatyr energia ke kicy połeł jamaro manuś tleno. Kaj odrahja regulacyjno mechanizmo naczyniowo bałytko doreścia Noblo. Wyrakcia nowe metody badaniostyr (mikrometria) ne i (spirometro).

Azim Irani

Schnell...

N

agle dwóch moich sąsiadów podniosło mnie z tej posadzki śmierdzącej fekaliami, którą wspólnie po usunięciu z łaźni ciał, razem z wieloma innymi więźniami czyściliśmy na kolanach. Trzeba było się spieszyć, bo za

chwilę nowa tłumna grupa nagich brudasów wejdzie tu po ożywczą kąpiel. Jeszcze przez mgłę słyszałem jakby z taśmy nagranie typowych w takiej sytuacji komunikatów.

– Szybko, szybko wchodzić do łaźni. Po kąpeli gorąca zupa czeka na was w stołówce – głos był donośny, dominował nad gwarem przestraszonych głosów.

Ludzie tłoczyli się do przestronnej łaźni, aby jak najszybciej zmyć z siebie ten brud podróży.

– Po tak długiej podróży na pewno chcecie już być na swoich łóżkach w baraku – głos był donośny, ale uspokajający.

– Zapamiętajcie numer wieszaka, na którym powiesicie swoją odzież. Będzie łatwiej ją znaleźć po wyjściu z kąpeli.

– Schnell, schnell... – to słowo powtarzało się wielokrotnie.

– Szybciej, kur... szybciej. Następni już idą... – słyszę nerwową komendę.

Wpierw zrobiło mi się słodko. Całkiem jak wtedy, gdy mama na spacerze kupiła mi upragnionego loda. To zimo, które zapamiętałem sprzed lat jako przynoszące ulgę, teraz rozeszło się lodem po całym ciele. Drgawki wstrząsały moim ciałem, a szpila w sercu odebrała mi oddech. Gdyby zobaczył to ten z pałką, dawno byłoby już po mnie. Ale są jeszcze dwaj nieznani mi koledzy. Wykorzystają okazję żeby wyjść z tego śmierdzącego piekła wyciągając mnie na zewnątrz.

Jeszcze przed chwilą przebywałem w pomieszczeniu gdzie panował półmrok. Sylwetki nagich ciał zamazywały się w jedną rozdygotaną masę. Wczoraj cały dzień przywozili Żydów i kąpaliśmy ich prawie do wieczora. Dzisiaj

odmiana. Od rana przybywają grupy Cyganów. Tylko im pozwalają wchodzić do łaźni całymi rodzinami. Tylko im. Ciekawe dlaczego mają taki przywilej. Podobno nie udało się próba likwidacji ich w baraku, bo stanęli murem za swoimi rodzinami. Tymczasem było wiadomo, że całe tłumy Żydów, Polaków i Rosjan wpuszczają tylko po wcześniejszej selekcji. Osobno kobiety, osobno mężczyźni.

Nagle, sam nie wiem jak to się stało, znalazłem się w diametralnie innym pomieszczeniu. Moi dwaj wybawiciele wciągnęli mnie tutaj. Oślepił mnie strumień rozżarzonego światła. Teraz w tym pomieszczeniu blask aż razi po oczach. Kolor dominujący to raczej niebieski i seledyn. No, i oczywiście złoty. Tak, złotej barwy jest tu najwięcej. Najważniejsze, że choć nadal jestem na kolanach, to wcale mi to nie szkodzi, bo klęczę na jakimś niebieskim puchu. Co za odmiana, co za ulga. Po prostu klęczę w niebiesko niebieskim puchu. Nadal jestem podtrzymywany przez moich dwóch współbraci.

Wleką mnie pod ramiona, tak jak robią to zawsze ci, którzy ryzykują swoje życie dla ratowania innego życia. Tym razem mojego. Wiem, że ciągną mnie do kresu. Przed czyjeś oblicze. Dotychczasowy strach i przerażenie zamieniły się w nieoczekiwaną ulgę, ale też zobojętnienie. Do celu było niezbyt daleko, a czując puch pod kolanami, powoli wracała mi samodzielność. Pomoc podtrzymujących współbraci już okazała się zbędna. Podczołgałem się przed siebie.

Siedział na złotym tronie. Wygodnym z pięknymi ozdobami, pełno kwiatów i roślin wszystko ze złota. Pod łokciami szczerozłote oparcia. W jednej ręce trzymał czerwoniutkie błyszczące jabłuszko. W drugiej coś jakby różgę lub drewnianą pałkę. Zobaczyłem też jego bosa nogi wystające spod pozłacanej narzuty. Najprawdopodobniej była to tkana złotem peleryna. Spod niej wystawały brudne ubłocone stopy. Widziałem je z bardzo bliska i zobaczyłem, że te stopy przebite były czymś ostrym i widziałem wokół ran fragmenty czerwonego mięsa oraz ciekący krwawy płyn.

Twarz miał spokojną, ale zmęczoną. Rzadki zarost odstaniał liczne blizny i siniaki. Oczy miał przymknięte i prawie senne, zmęczone.

schnell...

– Coś za jeden? – spytał nie patrząc na mnie. Widocznie tak pytał każdego kto stanął przed nim.

Z trudem podniosłem się z kolan i starałem się przyjąć postawę wyprostowaną. Wiedziałem, że od tego spotkania zależy moja przyszłość.

Stałem. Mimo zmęczenia i wszechogarniającego w mięśniach lodu starałem się wypaść na zdrowego. Nasze twarze prawie się zrównały. Wyprostowałem się i najdokładniej jak było można, złapałem za czapkę i stanowczym ruchem zerwałem ją z głowy. Nie patrzył na mnie, jakby w odpowiedzi na mój gest schylił głowę i wtedy zobaczyłem ten dziwny wianek z drutu kolczastego. Był dobrze dopasowany, bo niektóre kolce wbite były w czoło. Takim drutem ogrodzony był nasz obóz. Ale w naszym płynął śmiercionośny prąd. Nie mogłem się nadziwić. Szkoda mi się go zrobiło, bo wiedziałem, że przecież sam nie założył sobie na głowę tego wianka.

– Numer 13732 – Sonderkommando Auschwitz. – wyrecytowałem jak zawsze na apelu.

– Auschwitz, Auschwitz... – jakby szukał w pamięci znaczenia tego słowa. Przechylił głowę i wtedy zobaczyłem postać kobiety, która siedziała obok niego. Nachyliła się szeptając mu coś do ucha. Jedną ręką gestykułowała w powietrzu jakby dyrygowała jakąś nieznaną, żalobną pieśń. Na głowie miała niebieską chustę i drugą ręką podtrzymywała ją pod brodą. Nie widziałem jej twarzy. Brodaty po chwili jakby odsunął się od niej z niedowierzaniem i opuścił głowę jeszcze niżej. Kręcił głowę z wyraźnym zakłopotaniem.

– Czy masz jakieś ludzkie imię?

– Jestem Szaweł. Tam został mój syn. Muszę tam wrócić, by go pochować z należną mu godnością. – usłyszałem zdziwiony, że powiedziałem to co usłyszałem.

– Jesteś na Sądzie Ostatecznym i ode mnie zależy twój przyszły los. To ja zdecyduję o twojej przyszłości. Ja wskażę ci twoje ostateczne miejsce. Ja wskażę ci twoją wieczność. – obracał czerwonym jabłkiem w dłoni.

– Ale ja już byłem na Sądzie Ostatecznym. Już taki w czapce z trupią główką i z napisem „Gott mit uns” na żołnierskim pasie zdecydował o moim losie. On pokazał palcem gdzie jest moje miejsce. On wtedy posłał mnie do

opowiadanie *Zenona Rogali*

piekła na ziemi. On zdecydował za ciebie – zebrałem się na odwagę.

– A gdzie ty byłeś wtedy? Gdzie schowałeś się tchórzliwie? Za jakim zaułkiem? W jakim okopie? Dlaczego wtedy nie pokazałeś swej mocy, gdy tyle milionów ludzi czekało na twój znak? Gdzie byłeś jak odrywano dzieci od ich matek? Jak mogłeś pozwolić na tyle tragedii na całym świecie? Siedziałeś tu na swoim złotym tronie i nawet nie zainteresowałeś się co dzieje się z ludźmi na ziemi. I dalej siedzisz tu oderwany od ludzi.

– Sądziś mnie zbyt surowo. – nie patrzył mi w oczy. Tu jestem tylko symbolicznie. Na co dzień jestem z wami, jestem w każdym z was. Jestem w każdym z was. – powtórzył to zdanie powoli żeby do mnie dotarło. Zobaczyłem, że patrzy na swoje podziurawione stopy.

– I o tyle jestem w waszych sercach i umysłach, ile jest tam miejsca dla drugiego człowieka. Szukajcie mnie nie w niebie, ale w swoich bliźnich. Tam jestem. I dopóki mnie tam nie znajdujecie to znaczy... To znaczy, że dla was mnie nie ma.

Wstał. Teraz patrzył mi prosto w oczy.

– Zrozumiałeś? – niespodziewanie podniósł głos.

Znów poczułem pomocne ręce współbraci.

– Już lepiej? Dobrze, że wstałeś. Było z tobą kiepsko.

– ten z prawej wyciągnął ręce i zobaczyłem przebite jego dłonie.

– Byłeś lodowaty. Straciłeś przytomność. Ogrzałem cię – dodał ten z lewej i zdjął ze mnie złotą pelerynę.

– Schnell, schnell. – huczało mi w głowie.

NASZE PRACE

